

Przeciwdziałanie przemocy i przemocy seksualnej wobec dziewcząt

Poradnik dla nauczycielek i nauczycieli

Spis treści

1. Przemoc wobec kobiet i dziewcząt – ogólnościowy i polski problem	4
2. Kilka uwag o szkole, wychowaniu i równości <i>Anna Dzierzgowska</i>	9
3. Genderowe podstawy przemocy wobec dziewcząt <i>Ewa Rutkowska</i>	18
4. W świecie, w którym nie pozwala się kobiecie mówić „tak”, jej „nie” nie jest słyszalne – rozmowa z <i>Wiesławem Sokolukiem</i>	26
5. Ucząc o wzajemnym szacunku, o szacunku do własnego ciała – przeciwdziałamy przemocy – rozmowa z <i>Alicją Długotłęką</i>	33
6. Przemoc seksualna w szkole i działania na rzecz jej zapobiegania <i>Zuzanna Celmer</i>	39
7. Co zrobić, gdy dojdzie do przemocy seksualnej w szkole – porady prawne <i>Irmina Kotiuk</i>	45
8. Dobre praktyki:	
Międzynarodowa Kampania 16 Dni Przeciwdziałania Przemocy Wobec Kobiet <i>Alina Synakiewicz</i>	51
Ponton – grupa młodzieżowych doradców seksualnych <i>Aleksandra Józefowska</i>	55
Stowarzyszenie w Stronę Dziewcząt – propagowanie idei równouprawnienia w edukacji <i>Joanna Piotrowska</i>	60
Warsztaty WenDo jako forma profilaktyki przemocy wobec dziewcząt <i>Alina Synakiewicz</i>	62
9. Konwencje, pakt, umowy i dyrektywy	65
10. Polecane książki i inne publikacje	72
11. Przydatne strony internetowe	82
12. Przydatne telefony	84
13. Słowniczek	87

Copyright © Fundacja Feminoteka, Warszawa 2008

Wydanie raportu zostało przygotowane w ramach projektu „Girl Power – siła dziewczyn” współfinansowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich



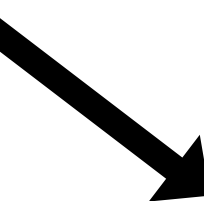
Redakcja: Beata Stępień, Alina Synakiewicz
Korekta: Iwona Stefańczyk

Opracowanie graficzne: Palebek

ISBN: 978-8394783-7-9

Wydawca:
FUNDACJA FEMINOTEKA
00-040 Warszawa
ul. Warecka 8/91
tel./faks: 22/ 826 83 05
e-mail: info@feminoteka.pl
www.feminoteka.pl

1.



Przemoc wobec kobiet i dziewcząt – ogólnoświatowy i polski problem

Tak długo jak mamy do czynienia z przemocą wobec kobiet, nie możemy twierdzić, że dokonuje się postęp na drodze ku równości, rozwojowi i pokojowi.
Kofi Annan, były Sekretarz Generalny ONZ

Dlaczego w ogóle mówimy o zjawisku przemocy wobec kobiet i dziewcząt? Czy to, że kultura patriarcalna szczególnie krzywdzi kobiety, to tylko pomysł organizacji kobiecych i feministycznych? Odpowiedzmy od razu na to pytanie: nie tylko feministki i aktywistki kobiece zauważyły hierarchię płciową i męską dominację owocującą przemocą. Pamiętajmy, że pisząc o przemocy i dominacji, odnosimy się do zjawisk i procesów, a nie do konkretów, nie tyle piszemy o czymś partykularnym doświadczeniu, ile raczej zdajemy sprawę z istnienia społecznego fenomenu. Oprócz feministek i działaczek na rzecz praw kobiet, także międzynarodowe gremia uznały przemoc wobec kobiet za część kultury patriarcalnej, którą należy jak najszybciej zmienić.

Potępiając rozprzestrzeniającą się na całym świecie przemoc wobec kobiet, stanowiącą pogwałcenie podstawowych praw człowieka, Kofi Annan ówczesny Sekretarz Generalny ONZ, w 2006 roku wezwał do większego zaangażowania w „walkę z tą plagą, która uniemożliwia prawdziwy postęp na drodze ku równości, rozwojowi i pokojowi”. Prezentując na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ kilkusetstronicowy raport na temat przemocy wobec kobiet, Annan powiedział: „Przemoc wobec kobiet, utrzymująca się we wszystkich krajach na całym świecie, stanowi pogwałcenie praw człowieka; jest także jednym z czynników w największym stopniu utrudniających równouprawnienie kobiet i mężczyzn. Przemoc wobec kobiet jest niedopuszczalna w każdych warunkach: czy jej sprawcą jest samo państwo lub jego instytucje, czy też członkowie rodziny lub obcy; czy dochodzi do niej w sferze publicznej, czy prywatnej; w okresie pokoju czy w czasie konfliktu... Tak długo jak mamy do czynienia z przemocą wobec kobiet, nie możemy twierdzić, że dokonuje się postęp na drodze ku równości, rozwojowi i pokojowi. Przemoc wobec kobiet zubaża jednostki, rodziny, społeczności oraz kraje. Społeczne, polityczne oraz ekonomiczne koszty przyzwolenia na jej utrzymywanie się na niezmiennym poziomie są ogromne i czas już na większe inwesto-

wanie w bezpieczeństwo kobiet. Ten wysiłek wymaga ogromnej politycznej woli, wyrazem której będą zwiększone nakłady finansowe oraz ludzkie na walkę z tym zjawiskiem”.

Z przemocą wobec kobiet i dziewcząt od lat walczą rozmaite instytucje i organizacje, zostało podjętych wiele działań, przyjętych konwencji i założeń¹, pod którymi podpisywała się także Polska jako członek ONZ czy Unii Europejskiej. Jednak skala przemocy nadal jest olbrzymia i nie wszystkie kraje wkładają wystarczająco dużo wysiłku, by przeciwdziałać temu zjawisku. Polska należy, niestety, do tych niechlubnych wyjątków.

Komitet ds. likwidacji dyskryminacji kobiet ONZ² w 2007 roku przedstawił Polsce zalecenia dotyczące przeciwdziałania przemocy wobec kobiet. Zwrócił uwagę m.in. na postrzeganie przez polskie instytucje przemocy domowej jako problemu neutralnego płciowo. Komitet zaapelował także, by Polska dołożyła wszelkich starań w celu zapobiegania i zwalczania wszelkich form przemocy wobec kobiet i dziewcząt. Ponadto Komitet zalecił przeprowadzenie kampanii mającej na celu zwiększenie świadomości odnośnie zwalczania przemocy wobec kobiet, w tym przemocy domowej. Od tamtego czasu minęły już dwa lata, a żadne z zaleceń Komitetu nie zostało przez polski rząd wprowadzone. Od kilku lat środki na działania antyprzemocowe nie zostały zwiększone, a działania profilaktyczne i edukacyjne dotyczące przemocy, zwłaszcza wśród najmłodszych, nie stały się priorytetami kolejnych rządów. Polska do tej pory nie przeprowadziła takiej kampanii, zaś sami autorzy raportu rządowego z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie podkreślali, że środki przeznaczone na kampanię edukacyjną są niewystarczające (12 tysięcy złotych). Nie zmieniło to jednak faktu, że na 2009 rok pieniędzy na ten cel nie zwiększono. W uwagach Komitetu znalazła się także ta dotycząca wad w ustawie antyprzemocowej z 2005 roku z zaleceniem, by luki prawne zostały naprawione. Ale i w tym przypadku nie nastąpiły zmiany – ustawa miała być znowelizowana w 2008 roku, lecz do tej pory jej nie ma, zaś eksperci z zakresu prawa twierdzą, że proponowane w niej zmiany nie przyczynią się do lepszej realizacji ustawy.

Te wszystkie przykłady pokazują, że przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet i dziewcząt nie jest priorytetowym zadaniem polskiego rządu. Jednak szkoły nie mogą sobie pozwolić na ignorowanie tego zjawiska, ponieważ to uczennice i uczniowie ponoszą konsekwencje braku działań edukacyjnych i profilaktycznych. Doniesienia medialne chociażby z ostatniego roku na temat przypadków molestowania seksualnego pokazują, że szkoły nie radzą sobie z tym problemem. Z doświadczenia Feminoteki w prowadzeniu szkoleń m.in. dla nauczycielek i nauczycieli z tego obszaru, wynika z kolei, że wśród ka-

dry pedagogicznej jest ogromne zainteresowanie tą problematyką, że chcieliby umieć radzić sobie w sytuacjach, gdy w szkole dojdzie do przemocy/ przemocy seksualnej wśród uczniów i uczennic.

Jesteśmy przekonane, że wychowawcy i nauczyciele nie reagują w przypadkach przemocy czy przemocy seksualnej nie dlatego, że nie chcą, lecz dlatego, że najczęściej są bezradni, często nie wiedzą, co zrobić. Bywa, że nie wiedzą jak tę przemoc rozpoznać, czym jest molestowanie seksualne itp. Część nauczycielek i nauczycieli jest też przekonana, że wystarczą jednoznaczne instrukcje, jak zachować się w przypadku, gdy dojdzie do przemocy czy przemocy seksualnej. Niestety – jednej, gotowej recepty nie ma. Podkreślają to również wszystkie osoby, które napisały teksty do tego poradnika. Możemy jedynie sugerować pewne zachowania i reakcje, ale nie jesteśmy w stanie podać precyzyjnej odpowiedzi, instrukcji krok po kroku, ponieważ każde zdarzenie jest inne, każdy uczeń i uczennica inaczej reagują, a problem przemocy, zwłaszcza przemocy seksualnej, jest niezwykle złożony.

Wychodzimy też z założenia, że nauczyciele i nauczycielki nie muszą być ekspertami z zakresu interwencji kryzysowej i nie muszą takiego ciężaru brać na siebie. W naszym poradniku kładziemy nacisk przede wszystkim na edukację, czyli przeciwdziałanie negatywnym zjawiskom, które mogą stać się przyczyną przemocy czy przemocy seksualnej. Właśnie w profilaktyce i edukacji dzieci i młodzieży, widzimy największą szansę na zmniejszenie skali przemocy i przemocy seksualnej.

Tymczasem w polskiej szkole większość działań skierowanych jest niemal wyłącznie na interwencję – gdy dojdzie już do jakiejś dramatycznej sytuacji, wtedy można spodziewać się reakcji ze strony dyrektora, nauczycieli i nauczycielek i pedagogów. Często bywa tak, że reakcja daje efekt odwrotny od zamierzonego – sami wychowawcy czy pedagodzy, kierując się stereotypami – obarczają winą nie sprawcę, lecz ofiarę. Jest to bardzo dobrze widoczne szczególnie w sprawach dotyczących przemocy seksualnej, gdzie najczęściej dziewczęta, które doświadczyły molestowania seksualnego czy przemocy seksualnej, oskarżane są np. o prowokowanie. Co gorsza – w wielu szkołach, gdzie doszło do tragedii, nie podjęto działań profilaktycznych, które przecież mogłyby zapobiec kolejnym tego typu zdarzeniom. Reakcja zakończyła się na interwencji...

Zdajemy sobie sprawę z tego, że aby zauważyć przemoc i ofiary przemocy w wieloosobowych klasach, trzeba być w tym temacie specjalistą/ specjalistką. Przeciętny nauczyciel czy wychowawca ma wystarczająco dużo obowiązków i trudno mu znaleźć czas, by szkolić

1) Szerzej na ten temat piszemy na str. 65

2) Szerzej o zaleceniach i CEDAW piszemy na str. 68

się jeszcze w tym zakresie. Ale, naszym zdaniem, wcale nie musi. Od tego są pedagodzy szkolni czy psychologowie.

Państwo w działaniach antyprzemocowych od lat wyręczają m.in. organizacje pozarządowe organizując warsztaty, szkolenia, konferencje, pisząc raporty, książki i podręczniki³. Warto więc skorzystać także z ich doświadczenia i eksperckiej wiedzy, zapraszać do szkół, by przeprowadzili zajęcia dla dzieci i młodzieży. Warto przeciwdziałać przemocy, uczyć dzieci szacunku, tolerancji, wrażliwości na potrzeby innych, pokazywać jak szkodliwe są stereotypy i przeciwdziałać dyskryminacji. Warto podkreślać, że nikt nie ma prawa naruszać ich granic ani psychicznych, ani fizycznych. Uczennice i uczniowie, widząc że w nauczycielce czy nauczycielu mają sojusznika, chętniej podzielą się swoimi obawami, dzięki czemu łatwiej będzie przeciwdziałać szkodliwym zjawiskom.

Mamy nadzieję, że poradnik, który oddajemy do Państwa rąk, przyczyni się w jakimś stopniu do zmniejszenia skali przemocy wobec dziewcząt, podniesienia świadomości i wiedzy, a przede wszystkim zrozumienia, jakie są przyczyny przemocy seksualnej i jak można jej zapobiegać. Służyć temu mają nie tylko zamieszczone tutaj teksty, ale również obszerna lista książek i publikacji skierowanych zarówno dla nauczycieli i nauczycielk, jak i dla uczniów i uczennic, dzięki którym można poszerzyć i pogłębić swoją wiedzę, a także uzyskać informacje na temat prowadzenia zajęć na „trudne tematy”.

Liczymy także na Wasze uwagi i sugestie, aby kolejne wydania poradnika móc uzupełniać o najbardziej wartościowe i potrzebne nauczycielkom i nauczycielom informacje. ■

Zespół Feminoteki

2.

KILKA UWAG O SZKOLE, WYCHOWANIU I RÓWNOŚCI

Tekst: Anna Dzierzgowska

Szkoła ma służyć dziecku, jednakowo dziewczynce i chłopcu

W 1994 roku dwoje wybitnych pedagogów, Krystyna Starczewska i Włodzimierz Paszyński, napisało – na podstawie prowadzonych przez lata wśród nauczycieli dyskusji – Manifest dotyczący praw dziecka w szkole. Tekst jest krótki i bardzo prosty; warto więc zacytować go w całości:

„Szkoła ma służyć dziecku – tworząc warunki jego rozwoju fizycznego, intelektualnego i duchowego. Szkoła ma obowiązek dbać o zaspokajanie indywidualnych potrzeb dziecka.

Do czego uczeń ma prawo w szkole?

- ❶ Do pełnego bezpieczeństwa psychicznego i fizycznego.
- ❷ Do poszanowania godności – niezależnie od sytuacji, w jakiej się znajduje.
- ❸ Do praw i wolności osobistych gwarantowanych przez Konwencję o Prawach Dziecka.
- ❹ Do mądrego programu nauczania, który uczy rozumienia świata, a nie każe „wkuwać” encyklopedii i do nauczyciela, który rozumie powyższą prawdę.
- ❺ Do planu nauczania i wymagań dostosowanych do możliwości młodego organizmu.
- ❻ Do przyjaznego nauczyciela (wychowawcy) nastawionego nie na represję, a na pomoc w rozwiązywaniu problemów,
- ❼ Do obiektywnej informacji i sprawiedliwej oceny uwzględniającej zarówno stan wiedzy, jak i umiejętności oraz starania.
- ❽ Do wychowania, nie narzucającego żadnego światopoglądu politycznego, społecznego i religijnego.
- ❾ Do samorządnego współdecydowania o życiu szkoły i uczestnictwa w ocenie jej pracy z prawem zabierania głosu we wszystkich sprawach.
- ❿ Do informacji o swoich prawach i do korzystania z instytucjonalnych form ich egzekwowania.

Ten Manifest jest ważny z kilku powodów. Jego autorzy wyraźnie odwołują się do pedagogiki Janusza Korczaka. Widać to nie tylko w konkretnych zaleceniach – takich jak poszanowanie godności dziecka i uznanie jego prawa do współdecydowania o szkole – ale także w języku, jakim Manifest został napisany. Podobnie jak Korczak, autorzy Manifestu nie boją się mówić rzeczy bardzo prostych i pozornie banalnych. Cały bowiem problem z pedagogiką polega na tym, że pewne prawdy dotyczące wychowania, warunków, jakie powinniśmy tworzyć naszym uczniom i uczennicom czy sposobów uczenia, powtarzamy sobie już co najmniej od stu lat. I od mniej więcej stu lat te prawdy, kiedy się je powtarza, brzmią jak coś zupełnie oczywistego, niemal banalnego – a jednocześnie, jeśli przyjrzyć się konkretnym

szkołom i temu, jak działają, nierzadko okazuje się, że kwestia poszanowania podmiotowości uczniów i uczennic, programów, pomagających rozumieć świat czy nawet prawa do informacji w praktyce wcale taka oczywista nie jest.

Zatem Manifest, choć ma już czternaście lat, zawiera postulaty i porusza problemy, które nadal pozostają aktualne. Pod tym względem ten tekst zupełnie się nie zestarzał. A zarazem, kiedy czytamy go dziś, w roku szkolnym 2008/09, uderza, że w Manifestie nie pojawiają się pewne kwestie, być może nieoczywiste czternaście lat temu, ale niezwykle istotne z dzisiejszej perspektywy.

Chodzi przede wszystkim o szeroko rozumiany problem dyskryminacji w środowisku szkolnym i w grupie rówieśniczej. Manifest mówi o bezpieczeństwie, wolności, o przyjaznej szkole. Prawdopodobnie jego autorom nawet nie śniła się możliwość zaistnienia takiej sytuacji, jaką niedawno opisywały media: że, mianowicie, w pewnej polskiej szkole dzieci, którym obiady funduje pomoc społeczna, jedzą gorsze posiłki, podawane na gorszych naczyniach, niż te, jakie dostają dzieci, za które płacą rodzice. To tylko jeden, skrajny przykład, niestety, jak się zdaje, wcale nie odosobniony. Dyskryminacja ze względu na majątek i status społeczny, problem, którego w 1994 roku w zasadzie w Polsce się nie zauważało, jest obecnie coraz częściej spotykanym i obserwowanym zjawiskiem.

Drugi niezwykle ważny obszar dyskryminacji w szkole to dyskryminacja ze względu na płeć. Tekst manifestu, napisany w czasach, kiedy dyskusja o równouprawnieniu kobiet i mężczyzn w Polsce dopiero się zaczynała, napisany jest charakterystycznym, ślepym na płeć językiem: mówi o „dziecku”, „ucniu” i „nauczycielu”. W intencji autorów tego tekstu taki język miał być językiem neutralnym, pod owym „dzieckiem” kryć się miały zarówno dziewczynki, jak i chłopcy. Dziś jednak wiadomo, że neutralny język nie jest dobry, ponieważ utrudnia jasne nazywanie tych problemów, które neutralne nie są, problemów, które mają płeć. O tym, że środowisko szkolne nie jest ślepe na płeć, że pewne problemy w szczególny sposób dotyczą dziewczęta, a inne – chłopców, mówią w niniejszym poradniku i Alicja Długołęcka i Wojciech Sokoluk. W takiej sytuacji postulat, żeby, zwłaszcza tam, gdzie chce się rozmawiać o dyskryminacji, mówić wyraźnie „chłopcy i dziewczynki”, „uczniowie i uczennice”, „nauczyciele i nauczycielki” jest jak najbardziej racjonalny.

Wyobraźmy sobie zatem, że przepisaliśmy na nowo Manifest: uzupełniliśmy go o punkt, dotyczący zakazu dyskryminacji, a jednocześnie ułożyliśmy go w języku wrażliwym na płeć („szkoła ma obowiązek dbać o zaspokajanie indywidualnych potrzeb dziewcząt i chłopców”). Pierwszy krok został wykonany: mamy Manifest. Ale,

Neutralny język nie jest dobry, ponieważ utrudnia jasne nazywanie tych problemów, które neutralne nie są, problemów, które mają płeć

Szkoła ma służyć dziecku – tworząc warunki jego rozwoju fizycznego, intelektualnego i duchowego. Szkoła ma obowiązek dbać o zaspokajanie indywidualnych potrzeb dziecka.

jak to już zostało powiedziane, od przypominania podstawowych prawd, dotyczących wychowania, do wcielania ich w życie, prowadzi daleka droga.

Cały poradnik jest próbą odpowiedzi na pytanie: jak w szkole wciełać w życie zasady poszanowania podmiotowości uczniów i uczennic, równego traktowania i przeciwdziałania przemocy ze względu na płeć. Niniejszy tekst zawiera kilka uwag na ten temat. Bardzo prostych i w sumie dość oczywistych – bo, jak to już zostało powiedziane, w pedagogice rzeczy oczywiste są czasami najtrudniejsze do zrealizowania.

Po pierwsze: nie szkodzić

W jednym z opracowań, dotyczących stosunku, jaki nauczyciele i nauczycielki mają do uczniów i uczennic, badaczka cytuje następujące zdanie szkolnej pedagogi: „Całe życie pracuję nad tym, żeby mi się lepiej pracowało z dziewczętami. Chłopcy broją, są nieposłuszni, czasem agresywni, ale ciekawsi [...] dziewczynki sztywno trzymają się swojej roli, są bardzo wrażliwe na krytykę [...] boją się zawieść oczekiwania [...], są chętne, uczynne, ale mniej twórcze.”¹

W Polsce brakuje systematycznych badań nad tym, jakie postawy i oczekiwania mają nauczyciele i nauczycielki wobec dzieci różnej płci. Jednak wiele danych i badań częściowych sugeruje, że szkoła bardzo silnie socjalizuje dziewczynki i chłopców do określonych ról społecznych. Od dziewczynek oczekuje się, że będą posłuszne, pilne, pracowite i tak dalej i tym podobne. W pewnym sensie szkoła nawet je za to nagradza – statystycznie na przykład dziewczynki uzyskują lepsze wyniki na egzaminach. A jednocześnie, jak widać w cytowanym zdaniu pani pedagog, kiedy dziewczynki spełniają oczekiwania, są za to w swoisty sposób karane – dostają etykietkę „pracowita, ale mało twórcza”, „bez inicjatywy”, „sztywna” czy wreszcie owo zabójcze: „miła, ale trochę nudna”².

Ale to nie wszystko. Bardzo często dziewczynki są jednocześnie uczone, że ich ważnym życiowym zadaniem jest zwrócić na siebie uwagę chłopców. I to raczej nie inteligencją, odwagą czy samodzielnością w formułowaniu sądów – to nie te cechy są szczególnie cenione w procesie dobierania się w pary (co, skądinąd, też przynajmniej do pewnego stopnia jest związane z takim, a nie innym procesem socjalizacji obu płci). Jeśli dodamy do tego fakt, że w Polsce brakuje rozsądnie prowadzonej edukacji seksualnej i antyprzemocowej – powstaje piekielna mieszanka, która sprawia, że nasze uczennice często są bezbronne wobec zachowań, które naruszają ich integralność.

Kiedy zaczyna się mówić o różnych zachowaniach nastolatków, często pojawia się argument: dziewczyny ubierają się wyzywająco, chichoczą, kiedy chłopcy je zaczepiają – krótko mówiąc, prowokują. Bardzo trudno jest zmienić perspektywę i zadać sobie pytanie: a jak często naprawdę rozmawiamy z nimi o tym, dlaczego zachowują się tak, a nie inaczej i jak ich zachowanie może być odbierane? I jak często rozmawiamy z chłopcami o tym, że goły brzuch nie musi być znakiem przyzwolenia (może być po prostu gołym brzuchem)?

Zasada „nie szkodzić” powinna zatem oznaczać w praktyce, że zaczniemy przyglądać się uważnie naszym postawom, działaniom, temu, jak zwracamy się do dziewczynek, a jak do chłopców, jak rozmawiamy o nich na radach pedagogicznych, a nawet temu, jak o nich myślimy. Musimy, krótko mówiąc, dążyć do wyeliminowania ze szkoły „ukrytego programu”, który przekazuje dziewczynkom i chłopcom szkodliwe dla nich wzorce zachowań.

Szczególnego znaczenia zasada „nie szkodzić” nabiera wówczas, kiedy w szkole pojawią się przypadki przemocy ze względu na płeć. Niekiedy taka przemoc może przybrać postać, w której staje się po prostu przestępstwem. Wtedy szkoła ma obowiązek zawiadomić nie tylko rodziców, ale też władze. Jednak policja w szkole to zawsze ostateczność, której należy unikać tak długo, jak się da. Rzecz jasna, nie przez lekceważenie problemu, ale przeciwnie: dzięki rozwiązywaniu problemów wychowawczych wtedy, kiedy są jeszcze problemami wychowawczymi właśnie, a nie – już przestępstwami. Bowiem zasada „nie szkodzić” dotyczy obu stron uwikłanych w relację przemocową (tam, gdzie chodzi o relacje między uczniami – jeśli przemoc, w tym przemoc seksualną, stosują dorośli wobec dzieci, mamy do czynienia z inną sytuacją). O tym, co znaczy „nie szkodzić” osobie, dotkniętej przemocą, mówi w swoim wywiadzie seksuolog – Wiesław Sokoluk³, tu warto tylko przypomnieć podstawowe sprawy. A więc, po pierwsze – trzeba jak najszybciej przerwać sytuację przemocową, po drugie – zapewnić fachową pomoc, a po trzecie – unikać stygmatyzowania osoby, którą spotkała krzywda, jako „ofiary”.

Ale „nie szkodzić” (o czym zresztą także mowa jest w wywiadzie Sokoluka) dotyczy także osób, które stosują przemoc. Przede wszystkim tych, które robią to nieświadomie, z głupoty, dlatego że źle odczytują jakąś sytuację lub dlatego że – co się niestety zdarza – wychowane w środowisku pełnym agresji i przemocy nie znają innych wzorców zachowań.

Po drugie: nie lekceważyć problemu

Istnieje wiele powodów, dla których problem przemocy ze względu na płeć bywa w szkole lekceważony. Począwszy od tego, że w ogóle

1) R. Szczepanik, „Nauczyciele wobec zachowań szkolnych uczniów i uczennic starszych klas szkoły podstawowej”, w: *Płeć i rodzaj w edukacji*, praca zbiorowa, red. Mariola Chomczyńska-Rubacha, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2004, s. 107.

2) Więcej na ten temat w raporcie „Ślepa na płeć – edukacja równościowa po polsku”, Warszawa 2008.

3) Zobacz str. 26

Uczennice często są bezbronne wobec zachowań, które naruszają ich integralność

w szkole lekceważy się wiele problemów wychowawczych, a skończywszy na tym, że dyskryminacja ze względu na płeć i przemoc seksualną należą do zagadnień, o których szczególnie trudno w naszym społeczeństwie jest rozmawiać otwarcie i bez emocji. Przy czym najbardziej zdumiewające jest to, że dyskryminacji ze względu na płeć często w ogóle nie traktuje się jak problemu poważnego, ale jak jakiś dziwny wymysł nie wiadomo kogo – nawiedzonych feministek? Unii Europejskiej z jej głupimi wymaganiami, politycznej poprawności, która tylko utrudnia życie?

Tymczasem, jeśli chce się zapobiegać dyskryminacji i przemocy, podstawową kwestią jest uznanie, że takie zjawiska mogą mieć miejsce, że stanowią problem i to problem poważny. Wszyscy znamy przynajmniej jeden nagłośniony przez media przykład sytuacji, w której przemoc seksualna stała się powodem samobójstwa dotkniętej nią dziewczynki. I wszyscy mieliśmy i miałyśmy okazję śledzić debatę, w której ten przypadek rozpatrywano niemal wyłącznie w kategoriach „rozwydrzonej młodzieży” – a nie w kategoriach dyskryminacji ze względu na płeć, braku edukacji seksualnej, nieumiejętności uczenia dziewczynek tego, jak się bronić.

Innym powodem lekceważenia sytuacji przemocowych może być nasza nieumiejętność rozpoznania ich jako takich właśnie. Wyobraźmy sobie parę, która stale zajęta jest sobą, w której chłopak wyraźnie „dokucza” dziewczynie, ale ona śmieje się z tego, co więcej – często sama prowokuje takie sytuacje (na przykład obok niego siada). Czy to jest sytuacja przemocy, czy też „niewinny flirt” lub ewentualnie „końskie zaloty”? Jak to odróżnić?

Jednolitej recepty, rzecz jasna, nie ma. Warto w takiej sytuacji przyjrzeć się, jak osoby, których zachowanie budzi nasz niepokój, funkcjonują w grupie rówieśniczej: czy mają w niej mniej więcej jednakową pozycję, czy też jedno z nich wyraźnie dominuje? Czy każde z nich ma własnych przyjaciół, czy też dla któregoś z nich ta konkretna relacja jest wyraźnie najważniejszą lub wręcz jedyną? Jeśli na przykład widzimy, że chłopak wśród rówieśników zajmuje wysoką pozycję, wyższą niż dziewczyna, albo, że on ma wielu przyjaciół, a ona nie, może to być znak, że dziewczyna zgadza się na coś, co jest dla niej szkodliwe, ponieważ tak naprawdę boi się samotności i nie wie, jak inaczej wejść w kontakt z rówieśnikami. Przemoc często związana jest z władzą (rozumianą jako zakres kontroli, jaka mamy nad sobą i wpływem, jaki mamy na otoczenie), zatem jeśli w jakiejś relacji mamy dwie osoby, których zakres tak rozumianej władzy jest wyraźnie nierówny, powinniśmy być szczególnie czujni.

Zdarza się, że widzimy przemoc, ale czujemy się wobec niej bezradni, odczuwamy zażenowanie lub lęk. Tu znów warto wrócić do tego,

co zostało powiedziane wyżej: nie z każdym problemem szkoła może poradzić sobie sama. W sytuacjach, w których ma miejsce poważna przemoc, niezbędne staje się wsparcie doświadczonych psychologów i psycholożek, zarówno dla osób, które doświadczają przemocy, jak i dla tych, które ją stosują. Jeśli nauczycielki i nauczyciele czują się bezradni wobec przemocy, oznacza to, że takie wsparcie – w postaci na przykład fachowych szkoleń dla rady pedagogicznej – niezbędne jest również im.

No właśnie, rada pedagogiczna. Nie da się skutecznie przeciwdziałać dyskryminacji i przemocy na tle seksualnym, jeśli ten problem nie jest traktowany poważnie przez całą radę pedagogiczną i jeśli nauczyciele i nauczycielki, którzy próbują sobie z nim radzić, nie mają wsparcia w zespole. Dużo mówi się w mediach o nauczycielskiej frustracji, zmęczeniu, o syndromie wypalenia, ale kiedy się o tym mówi, najczęściej jako przyczynę podaje się trudności, jakie sprawiają uczniowie. Tymczasem ważnym, a chyba niedocenianym czynnikiem, który ma wpływ na sytuację nauczycieli i nauczycielek, jest stres, którego źródłem są koledzy i koleżanki z pracy.

„Przecież ona się śmieje, więc o co zaraz robić aferę...”, „A, co się będę wtrącać, w końcu to tylko taka ich cielęca głupota, mało mam poważniejszych spraw na głowie...”, „Co pan opowiada, drogi kolego, jaka przemoc, takie końskie zaloty, to w tym wieku zupełnie typowe...”, „No, widzę, że mamy w naszej szkole prawdziwą siłaczkę, pani by chciała, droga koleżanko, żebyśmy teraz zaczęli cały świat naprawiać? Pani jest jeszcze młoda, nie orientuje się pani...” – takie stwierdzenia jakże często można usłyszeć od samych nauczycieli i nauczycielek.

Skłisa atmosfera, jaka panuje w niektórych pokojach nauczycielskich, brak wsparcia czy czasem wręcz niechęć, z jaką stykają się osoby bardziej aktywne i chcące coś zmieniać, poczucie osamotnienia – gdyby to znikło, mogłoby się być może okazać, że ani ci uczniowie nie są tacy trudni, ani ta praca nie aż tak frustrująca. Krótko mówiąc: jeśli nauczyciele i nauczycielki nie rozmawiają ze sobą o tym, co chcą osiągnąć w nauczaniu i wychowaniu, jeśli nie wspierają się nawzajem w działaniach na rzecz uczniów i uczennic (albo jeśli to wsparcie ogranicza się tylko do wspólnego narzekania na to, jacy uczniowie są okropni, co w sumie daje efekty jeszcze gorsze, niż brak wsparcia), jeśli nie traktują jednakowo poważnie pewnych problemów – wówczas samotna jednostka, która próbuje z tym problemami walczyć, jeśli nawet odnosi sukces, płaci za niego wysoką cenę.

Nie da się skutecznie przeciwdziałać dyskryminacji i przemocy na tle seksualnym, jeśli ten problem nie jest traktowany poważnie przez całą radę pedagogiczną

Po trzecie: rozmawiać

Przyjmijmy, że rada pedagogiczna w Twojej szkole poważnie traktuje problem dyskryminacji i przemocy ze względu na płeć. Poświęciliście temu zagadnieniu całe posiedzenie rady, odbyło się specjalne szkolenie dla nauczycieli i nauczycielek. Szkolna pani pedagog wywiesiła na tablicy ogłoszeń „Kodeks właściwych zachowań”, skierowany do dziewczynek i chłopców – co robić, a czego unikać. Zaprosiliście do szkoły organizację pozarządową i wszystkie klasy miały zajęcia z wychowania seksualnego. I co? I nic. Zachowanie Twoich uczniów i uczennic nie uległo żadnej widocznej zmianie. To dobry moment, żeby zadać sobie kilka pytań:

■ Jak często nauczyciele w Twojej szkole na przerwach i po lekcjach rozmawiają z uczniami i uczennicami?

■ Czy na przerwach nauczyciele i nauczycielki spędzają czas w pokoju nauczycielskim, czy też przebywają razem z uczniami i uczennicami na korytarzach i w klasach?

■ Czy w Twojej szkole podczas przerw drzwi do pokoju nauczycielskiego są otwarte, czy zamknięte? Czy uczniowie i uczennice mogą wchodzić do pokoju nauczycielskiego? Czy też może boją się tam zaglądać, a jeśli mają sprawę do kogoś z nauczycieli, czekają niepewnie pod drzwiami?

■ Czy w Twojej szkole zdarza się, że nauczyciele lub nauczyciele krzyczą na uczniów i uczennice?

■ Jak często wspólnie z uczniami i uczennicami dyskutujecie na lekcjach o ważnych współczesnych wydarzeniach, bierzecie udział w projektach społecznych?

Doskonale wiemy, że, w odróżnieniu od czystego przekazywania wiedzy czy nawet uczenia umiejętności, kształtowanie postaw to długotrwały proces. A jednak wciąż pokutuje w nas przeświadczenie, że w sprawach wychowawczych wystarczy zrobić „pogadankę”, określić zasady czy przeprowadzić jeden-dwa warsztaty. Nie wystarczy. Jak długo szkoła pozostaje instytucją, w której w ukryty program wychowawczy wpisane jest nierówne traktowanie kobiet i mężczyzn, tak długo małe są szanse, że nauczy równości. Jeśli jest zamknięta na świat, nie ma w niej miejsca na rozmowę o ważnych współczesnych problemach i zagadnieniach – nie nauczy ciekawości świata i otwartości wobec tych zagadnień. Jeśli nauczyciele i nauczycielki dają uczniom i uczennicom do zrozumienia, że ich towarzystwo nie sprawia im przyjemności, niech się nie dziwią, kiedy uczniowie i uczennice odpycają im tym samym; jeśli krzyczą na uczennice i uczniów, niech nie dziwią się, że ci krzyczą na siebie nawzajem. A jeśli nie rozmawiają z uczniami i uczennicami, o różnych sprawach, także o ich problemach – nie powinny ich dziwić sytuacje, w których te problemy pojawiają się „nieoczekiwanie” i to zwykle wtedy, kiedy są już bardzo poważne.

Po raz kolejny zatem można jedynie przypomnieć o czymś, co w zasadzie jest rzeczą oczywistą (co nie znaczy, że łatwą): w wychowaniu, tak naprawdę, liczą się trzy rzeczy:

po pierwsze – osobisty przykład, jaki dają ci i te, którzy wychowują (a więc środowisko, jakie tworzą, sposób, w jaki się komunikują i tak dalej i tym podobne),

po drugie – stały nawyk namysłu nad tym, co i dlaczego się robi (a ten z kolei najlepiej wyrabia się, dzięki mądrym rozmowom)

i po trzecie – wspólne, w różnorodnych grupach, podejmowanie ważnych zadań i realizowanie projektów (naukowych i społecznych), pozwalających poznać i docenić blaski i cienie współpracy z różnymi ludźmi.

Jeśli zatem chcemy uczyć dialogu i współpracy (a to jest podstawa równego traktowania) – rozmawiamy i współpracujemy. Stawiamy przed naszymi uczniami i uczennicami zadania, rozmawiamy o tym, jak je wykonują i o tym, czy w swoich działaniach nie powielają stereotypowych ról „męskich” i „kobiecych”. Stwórzmy na lekcjach okazję do tego, aby zarówno chłopcy jak i dziewczynki mogli na równych prawach przedstawiać swoje racje w różnych kwestiach, uczyć się argumentować i bronić swoich poglądów. Ale stwórzmy też przestrzeń, w której możliwe będą rozmowy prywatne – tylko tak będziemy mieć szansę usłyszeć, co mają do powiedzenia ci i te, którzy są bardziej nieśmiali, i tylko w ten sposób będziemy mieli szansę szybko dowiadywać się, jakie problemy mają nasi uczniowie i uczennice. Otwarta rozmowa, w której uczennice (i uczniowie) bronią własnych racji, wzmacnia i uczy szacunku dla samych siebie (który z kolei jest podstawą szacunku dla innych). Rozmowa, w której pokazujesz uczniom (i uczennicom), jak przyjmować i rozważać inny od własnego punkt widzenia, uczy empatii. Rozmowy z innymi nauczycielami i nauczycielkami o tym, co ważnego dzieje się w szkole, wspólny namysł nad tym, co i dlaczego wam się udaje (równie ważny, jeśli nie ważniejszy od zbyt często uprawianego namysłu nad tym, co się nie udaje!), a co warto poprawić, dają poczucie wsparcia i tworzą atmosferę przyjaznej współpracy.

Wychowanie do równości płci

W tym podręczniku skupiamy się na szczególnym rodzaju wychowania: na wychowaniu do równości płci, której tak naprawdę wciąż nie ma, która pozostaje ideałem. Dążymy do niej, ale w społeczeństwie, w którym żyjemy, nie została ona jeszcze w pełni osiągnięta. Jeśli uda się zrealizować ją w szkole – uda się i w świecie dorosłych. Jeśli nie, świat dorosłych pewnie jakoś sobie poradzi, tyle, że wolniej. A szkoła – jak to się jej już parę razy w historii zdarzyło – pozostanie w tyle za rzeczywistością. ■

Anna Dzierzgowska
Nauczycielka historii
w Wielokulturowym Liceum
Humanistycznym w War-
szawie, działaczka Amnesty
International w zespole
edukacji praw człowieka.
Współpracuje z Uniwersyte-
tem Powszechnym im. Jana
Józefa Lipskiego w Tere-
miskach. Ukończyła Szkołę
Praw Człowieka Helsińskiej
Fundacji Praw Człowie-
ka. Współautorka cyklu
podręczników do gimnazjum
„Świat człowieka”. Współ-
tworzy „Monitor Edukacji”,
brała udział w tworzeniu
raportu „Monitora” „Eduka-
cja – trudne lata. Maj 2006
– wrzesień 2007”, a także
raportu fundacji Feminoteka
„Ślepa na płeć - edukacja
równościowa po polsku”.
Trenerka antydyskrymina-
cyjna.

3.

Genderowe podstawy przemocy wobec dziewcząt

Tekst: Ewa Rutkowska

Podstawowym założeniem niniejszego tekstu jest uznanie, że wszystkie zjawiska społeczne, polityczne, ekonomiczne i kulturowe prześlągnięte są kategorią płci społeczno-kulturowej, czyli *gender*. Przemoc rozumiana jako powszechne zjawisko nie jest tutaj wyjątkiem.

Gender

Wyjaśnijmy na początek, czym jest wspomniany wyżej *gender*. Otóż jest to określenie, odnoszące się do społecznego i kulturowego różnicowania między kobietami i mężczyznami. Płeć społeczno-kulturową tworzą role i cechy, które nie są wyłącznie „naturalne” czy zdeterminowane biologicznie, ale narzucone przez normy i tradycję. Ponieważ płeć społeczno-kulturowa nie wynika z biologii, właściwości przypisywane kobietom i mężczyznom zmieniają się w czasie i są uwarunkowane kulturowo. Należy dodać, że teorie genderowe zajmują się także opisem interakcji między kobietami i mężczyznami, wskazując jednocześnie, że najczęściej powtarzającą się relacją jest relacja władzy. Dlaczego właśnie ta relacja pełni najistotniejszą rolę, jeśli chodzi o społeczną, kulturową i ekonomiczną sytuację kobiet i mężczyzn? W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że wynika to z charakterystycznej dla naszej kultury potrzeby binarnego definiowania tego, co stoi po stronie kobiet i tego, co znajduje się po stronie mężczyzn. Nie od rzeczy będzie tu przywołanie sformułowania określającego płcie we wzajemnym kontekście: „płeć przeciwna”. Warto podkreślić, że taka opozycja nakłada się na wiele innych sfer życia, nie tylko na język, którym się posługujemy, choć jest on podstawowym narzędziem naszego rozumienia świata. Relacje władzy między kobietami i mężczyznami są wynikiem społecznie ustalonej hierarchii między płciami. Dla pojęciowego porządku należy powiedzieć, że męczyzna sytuuje się po stronie tak zwanej sfery publicznej, tam gdzie jest miejsce na niezależność i autonomię, na bycie widocznym i słyszalnym. Męczyzna w tej sferze ma prawo decydować, wpływać i panować w sensie symbolicznym i nie tylko. Kobiecie przez wieki nie pozwalano wyjść ze sfery prywatnej, gdzie była niewidzialna, nieważna, pozbawiona prawa do edukacji czy praw wyborczych. Współcześnie ten podział został już na szczęście trochę zachwiany, niemniej wartości społecznie i kulturowo cenione nadal bliższe są sferze, w której dominują mężczyźni. Taką cnotą jest choćby racjonalność (zawsze przeciwstawiana intuicji czy wręcz nieracjonalności). Nie rozstrzygniemy tutaj, co jest „lepsze”: intuicja czy rozum, wiemy jednak, co się bardziej liczy w polityce, ekonomii czy biznesie, by podać te obszary, gdzie nadal jest najwięcej dóbr (pieniądze, prestiż i władza) do zdobycia.

Nasze role społeczne, stereotypy płciowe oraz płeć społeczno-kulturowa (*gender*), wpływają na życie bu płci w sposób absolutny i totalny

Pułapka przekazów

Jeśli spojrzymy na przekazy, które otrzymaliśmy w dzieciństwie (i niestety otrzymujemy nadal) od rodziny, ze szkoły, od rówieśników, z mediów, nie wspominając już o przeczytanych lekturach, religii oraz tradycji, łatwo zobaczymy, na jakie komunikaty dotyczące płci natrafiliśmy. Postępując się pewnym skrótem, można by umieścić obie płcie na przeciwległych biegunach naszego myślenia o świecie.

 KOBIETY	 MĘŻCZYŹNI
Wrażliwe	Agresywni
Uczuciowe	Niezależni
Subtelne	Mało emocjonalni
Ciepłe	Stanowczy
Troskliwe	Łatwo podejmują decyzje
Mają trudność w podejmowaniu decyzji	Silni
Uległe	Dominujący
Poświęcające się	Aktywni
Uczynne	Zaniedbani
Opiekuńcze	Głośni

Czy taki podział, jak w tabeli powyżej, odnosi się rzeczywiście do nas wszystkich? Czy jeśli ktoś (obojętnie, czy jest kobietą, czy mężczyzną) nie wpisuje się w matrycę, przestaje być przedstawicielem/przedstawicielką swojej płci biologicznej? Problem polega na tym, że nasza kultura niejako „oczekuje” od nas, byśmy wpisywali się w uproszczony model kobiecości i męskości. Zmiana w obszarze modelu jest trudna do wynegocjowania – jeśli na przykład kobieta wejdzie w sferę publiczną, tak jak miało to miejsce w przypadku chociażby Margaret Thacher czy Hanny Gronkiewicz-Waltz, będzie w niej traktowana inaczej niż mężczyźni. Zobaczymy nagle, że oprócz tego, iż Thacher i Gronkiewicz są polityczkami, są także kobietami: gotują, sprzątają, mają dzieci i rodziny. Często stawiano im pytania o życie rodzinne i prywatne, gdy tymczasem nikt nie zadawał podobnych pytań mężczyznom wchodzącym do polityki, bowiem jest to dziedzina przez nich „zagospodarowana” i dobrze oswojona, nie ma zatem obaw, że sobie w niej nie poradzą. Zwłaszcza że nie będą musieli godzić życia zawodowego i prywatnego, mogąc się w pełni oddać temu pierwszemu bez żadnych konsekwencji dla swojego wizerunku. Jeśli jednak kobieta traci trochę z oczekiwanej od niej miękkości i wrażliwości, wchodząc w „brutalny” świat polityki, jest jasne, że

musi „odrobić” częściowy „zanik kobiecości” poprzez podkreślenie, że dom jest równie ważny, że tam spełnia swoją *genderową* rolę.

Przemoc

Widać zatem, że nasze role społeczne, stereotypy płciowe oraz płć społeczno-kulturowa (*gender*), wpływają na życie obu płci w sposób, nie waham się użyć tego słowa, absolutny i totalny. Trudno o coś bardziej przekonującego niż statystyki: ponad 90% osób doświadczających przemocy domowej to kobiety, zaś około 95% sprawców to mężczyźni. Jeśli chodzi o liczbę gwałtów, w 91% przypadków kobieta знаła wcześniej sprawcę, był to ktoś bliski: mąż, partner, przyjaciel, ktoś z rodziny lub najbliższego otoczenia. Policja zauważa, że tylko 16% gwałtów jest w ogóle zgłaszanych. Tylko kilka procent trafia do sądów. Najczęstsze formy przemocy wobec kobiet i dziewcząt poza przemocą seksualną (gwałt, zmuszanie do czynności seksualnych, zmuszanie do oglądania/ słuchania/ czytania przekazów medialnych o treści pornograficznej), to przemoc fizyczna (popychanie, duszenie, podduszenie, krzyk, uderzenia, pobicia, ograniczanie swobody: zamykanie, nie wpuszczanie do domu), psychiczna (poniżenie, budzenia poczucia winy, wstydu, upokarzanie, obelgi i wyzwiska, szantaż, groźby) oraz ekonomiczna (zmuszanie do pracy, nie pozwalanie na pracę, wydzielanie pieniędzy). Wiele z form przemocy przenika się nawzajem, także trudno mówić o czystych typach. Warto również powiedzieć, że przemoc jest zjawiskiem eskalującym i powtarzającym się – rzadko zdarza się jednorazowe nadużycie, na ogół sprawcy przemocy czują się na tyle bezkarni, by przemocowe zachowania powtarzać. O ile dorosłe kobiety są, przynajmniej teoretycznie, mniej bezbronne, dziewczęta doświadczające przemocy lub narażone na nią są w niezwykle trudnym położeniu. Jak wiemy, stereotypy i oczekiwania kształtujące role płciowe zaczynają działać od chwili naszych narodzin.

Wychowanie a zachowanie

Jeśli przyjrzymy się choćby zabawkom oferowanym chłopcom i dziewczętom, zobaczymy, że obie płcie uczone są innych zachowań, choćby tych związanych z zajmowaniem miejsca w przestrzeni – chłopcy bawią się w wojnę, polowanie, dziewczynki zaś – w dom i szkołę. Wszelkie zabawy związane z większym eksplorowaniem przestrzeni ciągle są domeną chłopców. Nic więc dziwnego, że później od dorosłych mężczyzn oczekujemy lepszej orientacji w terenie, umiejętności zarządzania ludźmi, niezależności i łatwości podejmowania decyzji. Te umiejętności wszak promujemy i dowartościowujemy w zabawach małych chłopców. Inne zaś cechy będziemy cenić u dziewcząt; często zresztą na poziomie nieświadomym, nikt przecież nie będzie postługiwać się stereotypami świadomie, wiedząc, ja-

Przekaz jest jasny: mullah wygląda atrakcyjnie, ale jeśli przydarzy ci się coś nieprzyjemnego, będzie to twoja wina, bo zbyt ładnie wyglądałaś i sama się prosiłaś

kie konsekwencje niosą one ze sobą. Warto pamiętać, że taki podział - jak dowodzą badania - powoduje, że dziewczynki osiągają w szkole słabsze wyniki we wszystkich przedmiotach, które wymagają umiejętności analitycznych i logicznego myślenia. Autorka badań – prof. Becky Francis z londyńskiego uniwersytetu Roehampton – podaje konkretne przykłady: dziewczynki, które od maleńkiego czeszą, kąpią i przewijają swoje lalki, uczą się, że ich rolą jest dbanie o innych ludzi. Ich koledzy natomiast, którzy w tym samym czasie układają wieże z klocków, biegają z karabinami czy rozmontowują samochódzik, dowiadują się, że ręce służą do wytwarzania przedmiotów, a głowa do rozwiązywania problemów.

Wybermy z listy powyżej kilka cech, pozornie neutralnych lub nawet na pierwszy rzut oka pozytywnych. Wrażliwa, uczuciowa i subtelna. Czy taka osoba w sytuacji zagrożenia będzie w stanie adekwatnie zareagować? Czy będzie w stanie „odgryźć się” koledze, nie mówiąc już o zaczepiającym ją dorosłym? Czy jeśli zajdzie potrzeba, będzie krzyczała na ulicy, w tramwaju czy w pociągu? I nie mówimy tu o sytuacji, w której zwariowane nastolatki drą się w niebogłoty na ulicy, świetnie się przy tym bawiąc. Chodzi tu o wszystkie doświadczenia związane z nadużywaniem czy przekraczaniem granic. Chodzi tu o sytuacje, w których dziewczęta czują się prześladowane, śledzone i napastowane. Wstyd, poczucie winy i często paraliżujący strach w wielu przypadkach nie pozwalają na właściwą reakcję. Skoro dziewczęta są wychowywane jako te, które nie potrafią same podjąć odpowiedzialnej decyzji, nie będą wiedziały, jak odróżnić „końskie zaloty” kolegi od zagrożenia gwałtem. Będąc ciepłymi, miłymi i subtelnymi, nie poskarżą się nikomu dorosłemu, że ktoś seksualizuje ich wygląd czy składa propozycję o takim charakterze. Będą uważały, że nic się nie stało, zresztą może to ich вина, bo przecież mogły się nie malować, mogły się gorzej ubrać, najlepiej by było, gdyby wcale nie wychodziły z domu. Co ciekawe, społeczne oczekiwanie zarówno wobec kobiet dorosłych, jak i dziewcząt wyraźnie wskazuje na atrakcyjność fizyczną jako na cechę szczególnie potrzebną w konstruowaniu tożsamości kobiecej. To trochę tak, jakby kultura chciała zamknąć kobiety w pułapce, przekaz jest bowiem jasny: musisz wyglądać atrakcyjnie, ale jeśli przydarzy ci się coś nieprzyjemnego, będzie to twoja вина, bo zbyt ładnie wyglądałaś i sama się prosiłaś.

Argument, że przemoc seksualna jest aktem dominacji i przejawem władzy, zdaje się trafiać w próżnię. Tymczasem taka przemoc stosowana jest także wobec bardzo małych dziewczynek, często niemowląt, i wobec kobiet w wieku zdecydowanie starszym, gdzie aspekt urody i atrakcyjności nie odgrywa w kulturowym sensie znaczenia. Uległość, także będąca stereotypową cechą kobiecą, sytuuje kobiety po stronie ofiar. Uległa kobieta czy dziewczyna nie będzie się bronić, szarpać, krzyczeć, pluć i gryźć w sytuacji przemocy, a jeśli zdecyduje

się komuś opowiedzieć o przemocy, której doświadczyła, może się zdarzyć, że nikt jej nie uwierzy. Jest przecież, zgodnie z modelem, „chwiejna emocjonalnie”, „ulegająca wpływom” i często „konfabuluje”.

Opisy przypadków

Przyjrzyjmy się dwóm przypadkom opisywanym przez polskie media. Oba opisują zjawisko nadużycia i przemocy na tle genderowym wobec dziewcząt.

Tyczyn, Podkarpacie

Babcia 13-letniej uczennicy gimnazjum w Tyczynie zawiadomiła policję, że jej wnuczka przez prawie rok była molestowana. Starsi uczniowie wciągali ją do szatni i toalety, a potem dotykali w intymne miejsca. Kurator oświaty natychmiast zarządził kontrolę w szkole.

Dziecko opowiedziało, że już przed lekcjami czekali na nią, otaczali, a potem wciągali do szatni lub męskiej toalety i obmacywali – mówi zapłakana babcia. Krzyczała, pisała, nikt nie słyszał, nikt nie reagował. Straszili ją, że gdy piśmne słowo, to pożałuje.

Natychmiast poszłam do dyrektorki szkoły – mówi babcia. Od pani Żurawskiej usłyszałam, że może porozmawiać z rodzicami uczniów i najwyżej obniżyć im zachowanie. Tyle. Jeśli chcę, mogę pójść na policję. Poszłam i złożyłam doniesienie.

Po złożeniu doniesienia babcia zadzwoniła do wychowawczynie wnuczki. *Usłyszałam, że chłopcy byli przesłuchiвани i przyznali się. Tłumaczyli, że dziewczyna ich prowokowała. Zrozumiałam, że nauczycielka też obwinia moją wnuczkę. Wyliczyła problemy wychowawcze od początku roku. A one musiały być, skoro dziecko tyle przeszło. Po kilku miesiącach okazało się, że Sąd Rodzinny w Rzeszowie postanowił zbadać, czy 14-letnia już teraz gimnazjalistka z Tyczyna nie jest zdemoralizowana. Rodzina dziewczynki otrzymała pismo z informacją, że sąd chce ustalić, czy „nieletnia wskazuje przejawy demoralizacji. Poprzez to, że w szkole zachowuje się arogancko wobec uczniów i nauczycieli, osiąga słabe wyniki w nauce – jest „zagrożona” z sześciu przedmiotów, a z jednego może być niesklasyfikowana”.*

Ojciec dziecka jest wstrząśnięty: *Przeczytałem ten list i się załamałem. Przecież to moje dziecko jest ofiarą. W szkole było obmacywane przez czterech starszych nastolatków. Ciekawe, czy ci chłopcy także dostali podobne pisma, a sąd sprawdza, czy są zdemoralizowani. Ojciec ma żal do szkoły. Uważa, że nauczyciele jego próbują obarczyć winą.*

Skoro dziewczęta są wychowywane jako te, które nie potrafią same podjąć odpowiedzialnej decyzji, nie będą wiedziały, jak odróżnić „końskie zaloty” kolegi od zagrożenia gwałtem

1) <http://www.nowiny24.pl>
z 27 maja 2008 roku.

*Przecież to w szkole, a nie w domu, doszło do dramatu. Rzekomo nie zajmuję się dzieckiem, tylko zarabiam za granicą.*¹

Analizując przypadek nastolatki z Tyczyna, można dojść do wniosku, że niezależnie od toku wydarzeń, winna jest poszkodowana, nie zaś sprawcy. W wielu tekstach dotyczących sprawy z Podkarpacia znajdujemy informacje, że jeden z molestujących chłopców był odrzucony wcześniej przez dziewczynkę, co zostało uznane także przez szkołę za okoliczność łagodzącą. Dziwi także, dlaczego nikt wcześniej niczego nie zauważył, skoro molestowanie dziewczynki trwało cały rok, powodując obniżenie zdolności szkolnych i, jak wynika z opisu sytuacji przedstawionego przez szkołę, zmiany zachowania. Niezależnie od powodów, powinno to zwrócić uwagę szkoły, a tak się nie stało. To, co najbardziej niepokoi, to łatwość, z jaką winę przypisuje się osobie poszkodowanej. Warto podkreślić w tym miejscu, że nawet jeśli dziewczynka prowokowała (w co akurat w tym przypadku trudno uwierzyć, biorąc pod uwagę zarówno długi czas, w którym dochodziło do molestowania, jak i obniżenie koncentracji) nie można tłumaczyć postępowania chłopców prowokującym zachowaniem koleżanki. To zaś właśnie zrobiła szkoła i, co gorsza, sąd rodzinny. Wracamy więc i w tym wypadku do problemów socjalizacyjnych – odpowiedzialność za zachowania interpretowane jako seksualne leży po stronie dziewcząt, które swoim zachowaniem, nie do końca zresztą skonkretyzowanym, „prowokują” chłopców do stosowania przemocy. Osoby dorosłe, prawnie za młodzież odpowiedzialne, chętnie godzą się na taką definicję sytuacji. W tym wypadku mamy do czynienia ze zjawiskiem podwójnej stygmatyzacji. Mówi się o nim przeważnie w odniesieniu do zdarzeń mających miejsce w trakcie i po zaistnieniu przemocy – osoba, która doświadczyła przemocy, często doświadcza jej po raz wtóry, kiedy jest na przykład lekceważona przez instytucje czy osoby mające jej pomóc.

Wsola koło Radomia, rodzinny dom dziecka

Pod koniec 2007 roku dziewczynki w wieku 13 i 14 lat opowiedziały o zachowaniu swojego opiekuna szkolnemu pedagogowi. O sprawie poinformowano policję i prokuraturę. Jerzy W. został aresztowany. Jak ustalono, w okresie od 2006 do 2007 roku molestował on seksualnie dwie siostry, m.in. całując i dotykając w intymne miejsca. Nad starszą z nich znęcał się też psychicznie. Gdy odmawiała poddania się tzw. innym czynnościom seksualnym, mężczyzna zarzucał jej niewdzięczność, krzyczał, ograniczał kontakty z koleżankami i oskarżał o powodowanie złej atmosfery w domu. Dziewczynka dwukrotnie próbowała odebrać sobie życie.

Dyrektor rodzinnego domu dziecka został skazany na karę dwóch lat więzienia w zawieszeniu na pięć lat przez Sąd Okręgowy w Rado-

miu. Tym samym został utrzymany wyrok sądu pierwszej instancji. Sąd orzekł wobec 43-letniego Jerzego W. również zakaz wykonywania wszelkiej działalności związanej z wychowywaniem, edukacją lub opieką nad małoletnimi przez okres 15 lat. Jednocześnie zobowiązał mężczyznę do powstrzymywania się od kontaktu z pokrzywdzonymi i od zbliżania się do ich miejsca zamieszkania. Dodatkowo oddał oskarżonego pod dozór kuratora sądowego. Orzekł również grzywnę w wysokości 5400 zł, zastrzegając, że na jej poczet zaliczony został okres aresztu od 19 października do 31 grudnia 2007 roku. Skazany dyrektor ma zwrócić też na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania sądowego.

Małżeństwo W. prowadziło rodzinny dom dziecka od listopada 2003 roku. Pod jego opieką, oprócz dwóch siostr, było jeszcze pięcioro rodzeństwa. Gdy wyszło na jaw, że dyrektor domu jest podejrzany o molestowanie seksualne dziewcząt, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie (PCPR) w Radomiu, któremu podlegała placówka, zdecydowało o przeniesieniu wszystkich wychowanków do innych placówek opiekuńczo-wychowawczych.²

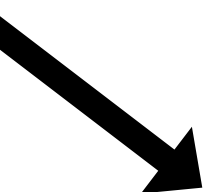
W wypadku Wsoty mamy do czynienia ze stosunkowo szybką reakcją odpowiednich służb, w tym pedagoga szkolnego i PCPR-u. Warto dodać, że rzecznik prasowy starostwa powiatowego w Radomiu Marek Oleszczuk podkreślił, że małżeństwo W. przed otwarciem domu dziecka zostało gruntownie przygotowane do jego prowadzenia. Proces ten obejmował specjalne szkolenie oraz diagnozę psychologiczną i pedagogiczną. Małżonkowie otrzymali też pozytywną opinię miejscowego ośrodka pomocy społecznej i parafii oraz rekomendację Katolickiego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Radomiu. Rzecznik dodał, że przez cały okres funkcjonowania rodzinnego domu dziecka nie było żadnych niepokojących sygnałów co do jego działalności. Placówka była pod nadzorem i kontrolą różnych instytucji, m.in. Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie i sądu rodzinnego i opiekuńczego w Radomiu³. Warto jednak zwrócić uwagę na sposób, w jaki sprawca szantażował dziewczynkę: budząc w niej poczucie winy, obarczając odpowiedzialnością za pogorszenie atmosfery w domu czy też stosując przemoc fizyczną poprzez ograniczanie kontaktów z innymi koleżankami. Po raz kolejny mamy tu więc do czynienia z odwołaniem się do zestawu stereotypów płciowych. Warto dodać, że na ogół w sytuacjach długotrwałej przemocy sprawcy zależy, by ofiara nie spotykała się z innymi ludźmi, którzy mogliby dowiedzieć się o jej sytuacji. ■

2) Życie Warszawy z dnia
19 września 2008.

3) Informacja za:
www.kidprotect.pl

Ewa Rutkowska
Ukończyła studia filozoficzne na Uniwersytecie Warszawskim i Szkołę Nauk Społecznych PAN. Przygotowuje pracę doktorską z zakresu feminizmu i postmodernizmu. Trenerka samoobrony i asertywności dla kobiet i dziewcząt Wendo. Współautorka poradnika dla nauczycielek i nauczycieli „Równa Szkoła - edukacja wolna od dyskryminacji”. Ekspertka i trenerka genderowa, równościowa. Współautorka m.in. raportu UNDP Polska „Polityka równości płci. Polska 2007” w zakresie edukacji oraz raportu fundacji Feminoteka „Ślepa na płęć - edukacja równościowa po polsku”.

4.



W świecie, w którym nie
pozwała się kobiecie
mówić „tak”, jej „nie”
nie jest słyszalne

Rozmowa z Wiesławem Sokolukiem, seksuologiem

Fundacja Feminoteka: Jak powinien zareagować pedagog, nauczyciel, żeby nie stygmatyzować osoby dotkniętej przemocą, nie naznaczyć jej jako ofiary?

Wiesław Sokoluk: Myślę, że poza ogólną kwestią języka, słów, jakich używamy, warto wykonać dość prosty zabieg: skoncentrować się na tym, co ta osoba czuje, co to dla niej znaczy i co możemy zrobić, żeby nie musiała się już tak więcej czuć. Nazywamy sytuację, która miała miejsce, zgodnie z tym, co ta osoba nam mówi. Wychodzimy więc od tego, jakie to dla niej ma znaczenie. Musimy używać takiego języka, jaki jest jej bliższy. Myślę, że to jest akurat rzecz najprostszą. Stygmatyzacja często następuje niejako poza naszą rozmową, ta osoba zazwyczaj już przychodzi z takim stygmatem albo też, patrząc na to z punktu widzenia socjologii, weszła ona w rolę ofiary wcześniej. Kiedy będziemy z nią rozmawiali, bazując na jej odczuciach, mieszcząc się w jej języku, to mamy możliwość zdjąć z niej ten stygmat. Jednak jeśli ona sama mówi o sobie jako o ofierze, jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji. Nie ma mądrych, jak złamać naznaczenie, poprzez które ona się postrzega, trzeba pracować na budowaniu „dobrego” ego, pokazaniem jej, że nie jest ofiarą.

To już jest chyba praca nie dla pedagoga, nauczyciela tylko dla terapeuty?

Nie byłbym aż tak radykalny. To jest także praca dla nauczyciela, praca nad podnoszeniem samooceny, poczucia własnej wartości, znalezieniem elementów, które wzmacniają ego dzieciaka. Jeśli jednak jest to dla niego jakieś bardzo głębokie i trudne przeżycie, zalecałbym pracę z terapeutą. Dla mnie byłoby też bardzo ważne, aby pedagog świadomie lub nieświadomie nie przyjmował tego stygmatu i nie postrzegał skrzywdzonej osoby z tej pozycji.

Czyli chodzi o to żeby pedagog, wychowawca, najpierw przepracował problem w swojej głowie, a dopiero później decydował się na pomoc.

Właśnie tak.

Czy istnieje coś takiego, jak typowa ofiara, typowy sprawca?

Są takie koncepcje psychologiczne, które rysują sylwetkę osoby, która z jednej strony łatwo wchodzi w rolę oprawcy, a z drugiej strony takiej, która łatwo wchodzi w rolę ofiary. Wiem, że są takie koncepcje psychologiczne, zapoznawałem się z nimi, ale bez jakiegoś nabożeństwa, bo to nie do końca jest moja branża. Dyskutowałem na ten temat z moimi kolegami psychologami i nie kwestionuję słuszności tych koncepcji, ale to nie jest żadne usprawiedliwienie ani dla

sprawców, ani pocieszenie dla ofiar, że tak już musi być, bo ona ma taką sylwetkę psychologiczną.

Jak reagować w tych sytuacjach, w których sprawcy zawinili raczej przez zwykłą głupotę czy niewiedzę? Jak działać, żeby powstrzymać przemoc czy dręczenie, ale jednocześnie żeby ich nie stygmatyzować, nie czynić z nich tych „złych”?

To jest klasyczna sytuacja wychowawcza, której nie powinno się traktować w kategoriach: sprawcy-ofiary, tylko raczej jako problem zaburzeń relacji. To jest w pewnym sensie podobna sytuacja do tej, kiedy dzieciaki przez głupotę dręczą zwierzęta. Mamy tu często z jednej strony element poznawczy, z drugiej zaś brak identyfikowania się, a zatem niedostrzeganie, że to boli. Jest to więc praca nad uwrażliwieniem tzw. sprawców i negocjacje, żeby zbliżyli się emocjonalnie z tzw. ofiarą, żeby umieli przyjąć jej perspektywę. Należy uwrażliwić ich, pokazać, że to po prostu boli, i zapytać, co by było, gdyby to oni byli po drugiej stronie. Takie zdarzenia mają miejsce codziennie i w większości przypadków nie mają znamion klasycznego modelu przemocowego.

Jeśli już dojdzie do przemocy, to jak współpracować z rodzicami sprawców i rodzicami ofiar?

Zacznijmy przede wszystkim od ofiar – czy ich rodzice o tym wiedzą, co mogą zrobić prócz represji w stosunku do sprawcy, bo często określona sytuacja może w nich budzić chęć zemsty. Mogą obarczać winą swoje dziecko, pogłębiając w ten sposób jego trudną sytuację. Mogą oczywiście zareagować prawidłowo, dawać mu wsparcie i ochronę, mówić, że to się może zdarzyć każdemu, żeby się tym nie martwiło, bo są z nim. Pedagog powinien wzmacniać te wszystkie reakcje rodziców, które ułatwiają wyrwanie się z trudnej sytuacji. Rodziców sprawcy też nie należy stawiać pod mur i porozumiewać się z nimi za pomocą aktu oskarżenia, tym bardziej że oni wtedy staną za dzieckiem, powiedzą na przykład, że ofiara prowokowała. Raczej powinniśmy pracować z nimi nad tą sytuacją, żeby się nie powtórzyła. Uświadomić im, że ich dziecko też może przecież spotkać kogoś silniejszego, kto odpowie na przemoc jeszcze większą przemocą. Warto próbować ich pozyskać jako sojuszników w rozwiązywaniu wspólnego problemu.

To wszystko brzmi trochę idealistycznie. Dlatego równocześnie ważne jest, by zorientować się, czy przypadkiem właśnie rodzice nie „produkują” przemocy, czy poziom ewentualnych zaburzeń czy wręcz patologii w tej rodzinie nie jest tak wysoki, że wymaga rozszerzonych działań, np. interwencji instytucji do tego powołanych. Należy też nastawić się na diagnozę, starać się odpowiedzieć na py-

tanie: co się w tej rodzinie dzieje takiego, że dziecko zachowuje się w taki, a nie inny sposób. Mówiąc inaczej, czy jest w tej rodzinie jakiś „diabeł”, który powoduje, że rzeczy mają się, tak jak się mają. Zatem dalsze postępowanie będzie bardzo indywidualne, włącznie z poinformowaniem rodziców o odpowiedzialności karnej, czy innych procedurach formalno-prawnych. W dużej mierze zależy to od sytuacji.

No tak, ale mówimy o sytuacji przemocy seksualnej.

Powiedziałbym tak – nie fiksujemy się na seksualnym aspekcie przemocy, ponieważ co innego, jeśli przemoc jest traktowana instrumentalnie, aby wymusić pewne zachowania seksualne, a co innego, jeśli seks jest używany jako jedno z narzędzi przemocy. Oczywiście, trzeba wziąć pod uwagę, że jeśli przemoc zawiera kontekst seksualny, to rodzice będą reagowali jeszcze bardziej obronnie, zwłaszcza rodzice sprawców. A z kolei rodzice ofiar będą reagowali jeszcze większą chęcią zemsty. Przecież słyszeliśmy ostatnio hasło „kastrować”. Czyli strategia byłaby taka: nie pogarszać dodatkowo sytuacji, w której występuje przemoc. Nie odważyłbym się na proponowanie jakiejś gotowej recepty, ponieważ wszystko zależy od szeregu czynników, sytuacji rodzinnej, biografii rodziny, biografii dziecka itp.

Pedagog, u którego w szkole wystąpiła sytuacja przemocy seksualnej, powinien zebrać możliwie jak najwięcej informacji i jeśli coś go bardzo zaniepokoi, to powinien oddać sprawę w ręce profesjonalisty w obszarze przemocy. Musi się też liczyć z podstawową trudnością w realizacji zasady izolacji ofiary od sprawcy.

Czyli pedagog powinien postawić diagnozę, żeby zorientować się, czy jest w stanie pomóc.

Tak, żeby mógł się przekonać, czy to jest jeden epizod, czy kilka, a równocześnie sprawdzić, czy jest to sytuacja nie uwikłana głęboko w kontekst rodzinny, czy też jest to sytuacja, która jest wręcz objawem głębszej dysfunkcji rodziny i to zarówno po stronie ofiary, jak i sprawcy.

A jak osoba patrząca z zewnątrz, pedagog czy pedagożka, może się zorientować, że dzieje się coś niepokojącego, że nie ma do czynienia z flirtem, tak ważnym i powszechnym w życiu nastolatków, lecz doszło do molestowania?

Takie rzeczy rzadko dzieją się pod okiem nauczyciela, a jeśli się już, to nasuwa się pytanie, jak dalece on je rozpoznaje, czy i jakie granice zostały przekroczone. Jest różnica między społecznym czy nawet lokalnym – mówimy przecież o środowisku szkolnym – postrzeganiem przekraczania granic a normą indywidualną w tym zakresie.

Jak określić te granice?

To zależy od tego, kto je określa. Na terenie szkoły mamy jakieś umowy, istnieją jakieś granice dotyczące różnych zachowań i wedle naszych umów przekroczenie tych granic jest pogwałceniem norm społecznych na terenie szkoły. Podobnie jeśli chodzi o zachowania pomiędzy płciami. Z drugiej strony, jeśli jakiś chłopak podszczypuje dziewczynę w kącie, to zadaje pytanie, jakie to ma dla niej znaczenie subiektywne.

Mamy dwie przestrzenie – przestrzeń publiczną i przestrzeń prywatną. Możemy się umówić, że publicznie pewnych gestów się nie wykonuje i wtedy mamy pretekst do interwencji, bo doszło do złamania umowy czy przekroczenia jakiejś normy. Problem polega jednak na tym, że jeśli chodzi o normę indywidualną, to ta osoba wcale nie musi czuć, że jej granica została przekroczona. Niestety, jesteśmy skazani na pewien subiektywizm osoby, która jest obiektem tego zachowania. Jeśli ktoś mi ze stuprocentową pewnością mówi, że potrafi z zewnątrz ocenić, co jest molestowaniem, to ja się zaczynam niepokoić. Cała delikatność sprawy polega na przekroczeniu normy partnerskiej. Oczywiście pewien rodzaj działań możemy uznać za molestowanie, jak np. obsceniczność i nachalność wobec współpracowników itp. Ja bym tutaj zalecił pracę nad normą społeczną, np. miłe i akceptowane jest przytulanie się na powitanie, ale jak się całujemy erotycznie na przerwie, to nawet ostry zespół zakochania, który powoduje, że nie dostrzegamy wokół przestrzeni społecznej, nie usprawiedliwia nas, bo się umawiamy, że „tu” tego nie robimy. Nie przekraczamy także przyjętych w naszej kulturze barier intymności, czyli pasa barkowego, pasa miednicowego, kolan, również granicy ciała, jeśli ktoś sobie tego nie życzy. Przecież kontakt dotykowy jest i powinien być przede wszystkim okazaniem uczuć, a nie zaproszeniem do kontaktu fizycznego. W szkole powinny być dość jasno precyzowane takie granice, które kiedyś określał *savoir vivre*. Tu bym przeniósł punkt ciężkości. Natomiast w przypadku sytuacji indywidualnej zawsze ważne jest wskazanie, jak ją postrzega dana osoba. Możemy się zapytać dziewczyny, bez oceniania jej, czy taka sytuacja jej faktycznie odpowiada, czy godzi się na nią po to, aby utrzymać się w kręgu towarzyskim, żeby być postrzeganą jako osoba „na luzie”, a w gruncie rzeczy wolałaby, żeby takie zachowanie nie miało miejsca. Powstaje też pytanie, dlaczego nie komunikuję drugiej osobie tych granic, wtedy byłoby jasne, co mam na myśli, kiedy mówię „moja granica jest tutaj i jeśli ją przekraczasz, to jest molestowanie”.

Co robić w sytuacji, gdy z naszej perspektywy jakaś sytuacja wygląda fatalnie, a osoba odrzuca naszą pomoc, twierdząc, że to jej odpowiada?

W tym wypadku, jednak jedynie jeśli przekracza to normę społeczną, która jest jakimś rodzajem wspólnego kontraktu, możemy powiedzieć, „Jeśli ci to odpowiada, to w porządku, ale mogą być osoby, które to oburza, a poza tym umówiliśmy się, że takie formy zachowania nie przystoją tutaj”. Punkt ciężkości przesuwamy wtedy z molestowania na nie przestrzeganie norm. Oczywiście trzeba sprawdzić, czy danej osobie rzeczywiście takie zachowanie odpowiada.

Ta osoba może być przecież zawstydzona sytuacją, może nie chce nazywać rzeczy po imieniu, bo wyjdzie wtedy na to, że jest ofiarą.

Tak, i tu dochodzimy do początku naszej rozmowy. Chodzi o to, żeby ona w żaden sposób nie odczuła, że my w jakiś sposób ją oceniamy, przypinamy jej jakąś łatkę.

Co można zrobić, kiedy ktoś zwierza się nauczycielowi/ nauczycielce, ale jednocześnie prosi, żeby nic nie mówić rodzicom?

To jest faktycznie bardzo trudna sprawa, ma kilka aspektów, m.in. aspekt prawny. To, co możemy próbować zrobić, to pracować z nią nad rezultatami takiej sytuacji, czyli: co może się stać, jeżeli utrzymamy wydarzenie w tajemnicy. Mogę rozmawiać tak: „Dobrze, że mi to powiedziałaś, ale teraz i ja mam pewien problem – chciałbym ci pomóc, ale nie mam możliwości, ponieważ wiążeś mnie słowem, że tego nie powiem. Na razie na pewno nie powiem nic rodzicom, ale być może przyjdzie taki moment, że stanie się to konieczne, i co wtedy, jeśli nie uzyskam twojej zgody?”. Pedagog powinien być w takiej sytuacji mediatorem, negocjatorem, który pomaga, żeby rodzice przyjęli tę informację, żeby „ofiara” pozyskała sojuszników, nie wrogów, i żeby wszystko nie obróciło się przeciwko niej. Najważniejsze jest to, czego ta osoba się obawia, dlaczego chce to zdarzenie ukryć przed rodzicami. Ważna jest tu informacja, jak ona postrzega rodziców – najczęściej spodziewa się od nich represji. To jest zresztą bardzo typowe, zwłaszcza dla dziewcząt, ponieważ wszelkie ich zachowania, które mają w kontekście seksu, są z reguły wartościowane negatywnie, dziewczęta mają być aseksualne.

Na szkoleniu, które prowadził Pan w ramach projektu Feminoteki¹, powiedział Pan, że w świecie, w którym nie pozwala się kobiecie mówić „tak”, jej „nie” nie jest słyszalne.

Teraz jest taka moda, żeby cytować Pismo Święte – tam jest taki fragment „żeby twoje »tak« znaczyło »tak«, a twoje »nie« znaczyło »nie«”. To są dwie przeciwstawne informacje, w związku z tym, jeśli nie ma „tak”, jest samo „nie”, to ono właściwie nic nie znaczy. W związku z tym, jeśli mężczyzna wie, że kobieta nie powie „tak”, bo wyjdzie na dziwkę, jej „nie” jest tylko wstępem do negocjacji mniej

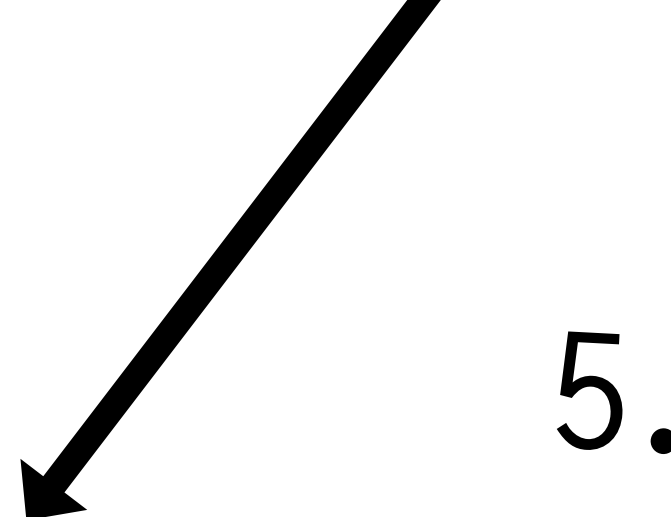
1) Feminoteka w 2008 r. prowadziła pilotażowy warsztat dla nauczycieli/nauczycielek z przeciwdziałania przemocy seksualnej wobec dziewcząt; Wiesław Sokółuk prowadził jeden z modułów warsztatu.

lub bardziej intensywnych. Takie „nie” nie ma wówczas mocy. Gdyby funkcjonowało „tak”, „nie” miałoby wtedy siłę. Mnie niepokoi standard, w którym mężczyzna występuje jako ekspert seksualny, on konstruuje sytuację seksualną, niezależnie od tego, czy chodzi o pierwszy pocałunek, czy o inicjację seksualną. I nie ma w tym miejsca dla kobiety, mimo że paradoks polega na tym, że nie ma chyba drugiej aktywności ludzkiej, w której się tak po połowie dzielimy, jak w seksie. Dla mężczyzn taka sytuacja jest w ostatecznym rozrachunku fatalna, również faceci mają przerąbane.

Dziękuję bardzo za rozmowę. ■

Rozmawiała Alina Synakiewicz

Wiesław Sokół – seksuolog. Przez wiele lat prowadził terapię czynnościowych zaburzeń seksualnych oraz terapie par. Specjalizował się w seksuologii klinicznej i rozwojowej oraz zajmował się problemem edukacji seksualnej i profilaktyką HIV/AIDS. Członek Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego.



Ucząc o wzajemnym
szacunku, o szacunku
do własnego ciała
– przeciwdziałamy
przemocy

Rozmowa z Alicją Długołęcką,
seksuolożką, edukatorką seksualną

Fundacja Feminoteka: Co mogą zrobić nauczyciele, żeby przeciwdziałać przemocy seksualnej?

Alicja Długotłęcka: Odpowiedź jest prosta – prowadzić zajęcia z edukacji seksualnej. Nie koncentrować się jedynie na straszaniu i wytapywaniu „sprawców” czy „ofiar” takiej przemocy. Działać wcześniej – pokazywać pozytywne wzorce relacji między chłopakiem i dziewczyną.

Takie programy, jak „zero tolerancji” Giertycha nie sprawdzają się?

Samo sformułowanie jest moim zdaniem niefortunne. Właśnie tolerancji trzeba uczyć, gdyż dzięki niej będzie mniej przemocy w szkole i poza nią.

Jak rozmawiać z młodzieżą o przemocy seksualnej?

Osobiście jestem zwolenniczką pozytywnego przekazu. Staram się propagować zdrowie seksualne. Ucząc, że seks jest ważną i przyjemną częścią ludzkiego życia, pokazujemy młodzieży, że warto w kontaktach intymnych stawiać wysoko poprzeczkę. Warto dbać o to, żeby te relacje były satysfakcjonujące, a bez partnerstwa, uwrażliwienia na potrzeby drugiej osoby nie jest to możliwe. Ucząc o wzajemnym szacunku, o szacunku do własnego ciała – przeciwdziałamy przemocy. Strasząc, pokazując tylko ciemne strony seksu, takie jak niechciana ciąża, choroby przenoszone drogą płciową, przemoc seksualna itp., możemy osiągnąć efekt odwrotny do zamierzonego.

Przy okazji chciałabym wziąć w obronę młodych mężczyzn – zrzuca się na nich całą odpowiedzialność za przemoc seksualną, a oni też często nie są świadomi tego, co się dzieje. W dodatku w okresie dojrzewania mogą mieć problemy z kontrolą popędu seksualnego i swoich zachowań, a o tym nikt z nimi nie rozmawia. Podobnie o czytaniu sygnałów seksualnych i krzywdzących dla kobiet stereotypach. Mogą przecież wychowywać się wśród takich stereotypów i kompletnie nie rozumieć, co jest już nadużyciem seksualnym, a co nie – granice bywają trudne do przyjęcia nawet dla wielu dorosłych.

Czy takie rozmowy o seksie są bezpieczne, niektórzy uważają, że jest to zachęta do ryzykownych zachowań?

Ryzykowne zachowania seksualne są spowodowane nieświadomością i ciekawością. Jeśli ktoś ma „obgadany” jakiś temat, to już go nie korci, żeby to wypróbować. Często podejmowanie niebezpiecznych zachowań wynika z czystego buntu, z chęci podniesienia swojej pozycji w grupie. Dla dziewcząt ważna jest rozmowa ze starszymi kobietami, matkami, babkami czy nauczycielkami, które przekażą im

pozytywny wzorzec kobiecości. Kontakt z żywym człowiekiem w osobie edukatora czy edukatorki seksualnej jest dla młodzieży lepszym niż inne źródłem wiedzy na temat seksu. Edukatora można zapytać, podzielić się z nim wątpliwościami itp. – czytanie tekstów w Internecie czy w czasopiśmie młodzieżowych nie daje takiej możliwości dialogu. Spotkanie z edukatorem uczy, że z partnerem czy partnerką też można o seksie rozmawiać.

Czym się różni flirt od molestowania?

Ważne jest dostrzeżenie różnicy w odbiorze zachowań seksualnych dziewcząt i chłopców. Dziewczęta, które ubierają się seksownie, flirtują, oczekują czegoś innego, niż chłopcy, chcą być zauważone, skomplementowane, poczuć się atrakcyjne i pożądane. Warto wspólnie z dziewczynami zastanowić się, jakie są inne sposoby na podniesienie własnej wartości i poczucia kobiecości. Dla młodego mężczyzny z kolei jest to sygnał zachęcający do działania i nie ma w tym nic złego. Istotą problemu jest pytanie – jakiego działania? Trzeba młodzieży tłumaczyć te różnice w interpretacji i uświadomić chłopcom, co jest naruszaniem praw dziewczyn, ich granic. Istotna jest edukacja na temat prawidłowości związanych z popędem seksualnym młodych mężczyzn.

Należy młodzież uczyć rozmawiać o seksie, uczyć dialogu. Pokazać, że nie trzeba się bać komunikowania swoich potrzeb. Chłopak i dziewczyna w równym stopniu mają do tego prawo. Niestety w Polsce prawie nie ma mężczyzn-edukatorów seksualnych, którzy rozmawialiby z młodymi chłopakami i przekazywali im pozytywne wzorce. Może warto byłoby też podczas zajęć z edukacji seksualnej zapytać chłopców, jak reagują na seksownie ubraną dziewczynę i skonfrontować ten punkt widzenia z tym, co myślą na ten temat dziewczyny. Jeśli już dojdzie do przemocy seksualnej, pedagog nie powinien wchodzić w rolę terapeuty – jeśli nie ma kompetencji, żeby prowadzić rozmowy z ofiarą przemocy, to może jej tylko zaszkodzić. Jego obowiązkiem jest jednak kierowanie jej do właściwych osób i placówek na własnym terenie!

Dlaczego to dziewczęta i kobiety są bardziej narażone na przemoc seksualną?

Można to interpretować w taki sposób, że mężczyźni mają wysoki poziom testosteronu, mają taką naturę, że wywołują wojny itp. Ale można też tak: niby żyjemy w demokratycznym państwie, w którym wszyscy ludzie niezależnie od płci mają równe prawa. Jednak nie udaje się nam uciec od stereotypów, również tych dotyczących przemocy seksualnej, typu: „kobiety lubią być zdobywane”, „jeśli kobieta mówi »nie« to tak naprawdę myśli »tak«”, tyle, że nie chce mieć opi-

nii łatwej”. Cały czas pokutuje opinia, że kobieta może być albo Madonna, albo ladacnicą. Kobiety powinny mieć prawo wyrażać swoje zdanie i podążać za własnymi potrzebami.

Żeby tak było, jeszcze dużo musi się zmienić, zwłaszcza wychowaniu. Tyle się teraz pisze o kulturowych uwarunkowaniach zachowań płciowych: dziewczynki od małego są uczone tego, że mają być „miłe” tzn. konformistyczne, zlewające się z otoczeniem, grzeczne tzn. nie wolno im wyrażać swojego zdania i złości, no i słodkie, czyli przymilne i „lizusowate”. Najlepiej jak jeszcze są... śliczne. Niestety prawda mówi sama za siebie – to dalej działa! Nawet feminizujące młode matki, kiedy rodzą synów czasami niezuważalnie poddają się schematom, że chłopakom można więcej wybaczyć, bo kreatywność i obrona siebie, to przecież podstawa męskości! Chłopcy, a potem mężczyźni są w o wiele większym stopniu uczeni tego, że rywalizacja i podporządkowywanie sobie kogoś jest dobre i na tym budują swoją wartość. Dziewczyny uczone współpracy i uległości nie potrafią tak „walczyć o swoje”. Zwłaszcza w kwestiach związanych z seksem.

Dodatkowym stereotypem, który się do tego dokłada, to łączenie atrakcyjności zewnętrznej z wartością kobiety w ogóle – prowadzi to w prosty sposób do tego, że wiele dziewczyn łudzi się, że seksualną uległością coś wygra np. zainteresowanie i pozycję w grupie. Oczywiście na pewien czas tak rzeczywiście może być, ale jeśli działa to na krótko i to też trzeba młodzieży uświadamiać.

Czego zatem uczyć dziewcząt, żeby ustrzec je przed przemocą seksualną?

Ważna jest relacja matka-dziecko we wczesnych fazach rozwoju. Już w przedszkolu można zauważyć, że dzieci, które mają niezaspokojony głód emocjonalny, głód przytulania, chcą się przytulać ze wszystkimi lub unikają dotyku. Bliskość fizyczna z matką uczy dobrego dotyku i odróżniania go od złego. Jeśli dziecko nie zna tego rozróżnienia, jest zagrożone. Często dzieciom wykorzystywanym na początkowym etapie zdobywania zaufania dziecka (zanim zacznie się faza szantażowania) podoba się dotykanie. Moim zdaniem już w przedszkolu powinny być prowadzone programy dotyczące bezpieczeństwa. W fazie homofilnej (faza rozwoju między 10. a 12. rokiem życia poprzedzająca okres rozwoju seksualnego, w której dominuje zainteresowanie i fascynacja przedstawicielami własnej płci, a wobec płci przeciwnej odczuwana jest obcość, a czasami i wrogość – przyp. A.S.) bardzo ważne jest przekazanie dziewczynom pozytywnego obrazu kobiecości. Nauczycielki wychowania fizycznego mogą zrobić dużo dobrego w tej kwestii. Ja sama pracuję na AWF i mam różne studentki, niektóre filigranowe, inne mocno zbudowane. One nie mają kompleksów, każda z nich uprawia inną dyscyplinę sporto-

wą i jest w niej dobra. Jestem przekonana, że one mogą dać swoim uczennicom bardzo pozytywny przekaz i pomóc im podnieść samoocenę – pokazać im, że fajne jest to, że jako kobiety jesteście różne. To ważne, gdyż w okresie dojrzewania ta profilaktyka pozytywna przynosi efekty – wyedukowane dziewczyny stawiają wysoko poprzeczkę, jeśli chodzi o relacje intymne.

W edukacji powinno się unikać moralizowania. Warto na bieżąco rozmawiać o sprawach związanych z seksem (tyczy się to zwłaszcza rodziców): komentować filmy, reklamy, rozmawiać na przykład na temat gwałtu, który zdarzył się w okolicy itp., a nie sztucznie wywoływać temat i np. 12 latka pytać, czy wie skąd się biorą dzieci, albo potajemnie podkładać mu książki o dojrzewaniu, bo po pierwsze to może być śmieszne lub żenujące, a po drugie może już być o wiele za późno.

A jak edukować chłopców?

Chłopcy w okresie dojrzewania mają problem z popędem, ale przede wszystkim z tym, że nie mają o tym z kim porozmawiać. Wielokrotnie rozmawiałam z młodymi mężczyznami podczas prowadzonych przeze mnie zajęć na temat np. budowy anatomicznej i fizjologii, technik wydłużania stosunku itp. Młodym mężczyznom naprawdę bardzo imponuje takie poważne, naukowe czy czasem nawet praktyczne mówienie o seksie. Oczywiście konieczna jest również rozmowa na temat stereotypów płci, przemocy wobec kobiet. Ważne jest też, aby młodzi mężczyźni mieli okazję poznać perspektywę dziewczyn, ich oczekiwania.

Czy takie zajęcia powinny być koedukacyjne?

To zależy od tematyki. Myślę, że ideałem byłoby najpierw prowadzić warsztaty w grupach niekoedukacyjnych, żeby ośwoić młodzież z tematem. Potem mogłyby odbyć się zajęcia w grupie mieszanej. Zasada ta tyczy się również osób dorosłych. Pracuję ostatnio z grupami osób niepełnosprawnych i widzę, że lepiej się pracuje z samymi kobietami lub samymi mężczyznami. Dzieje się tak dlatego, że panowie mają tendencję do dominowania na zajęciach, a kobiety milczą, nie czują się bezpiecznie. Ale dużo też, oczywiście, zależy od osoby prowadzącej.

Na koniec chciałabym jeszcze wspomnieć o tym, o czym często się zapomina. Biorąc pod uwagę zarówno czystą statystykę jak i zdrowy rozsądek musimy mieć świadomość, że w każdej większej grupie z którą pracujemy są osoby, które doświadczyły przemocy seksualnej. Na zajęciach trzeba o tym pamiętać i je prowadzić w taki sposób,

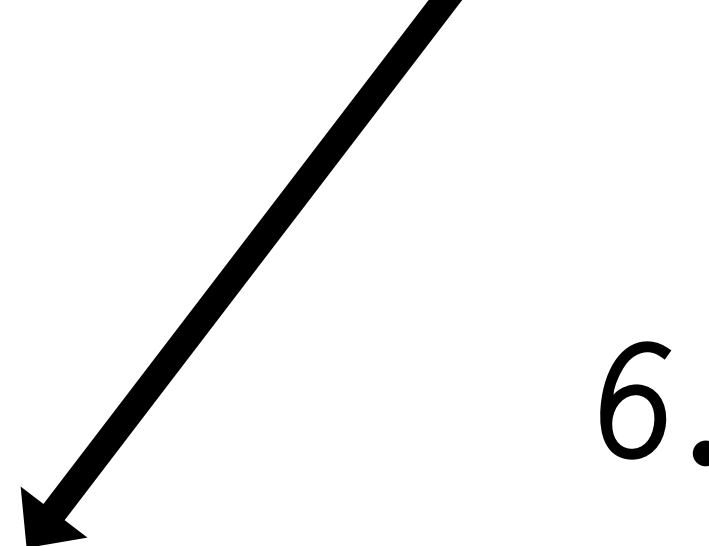
żeby nikogo nie urazić, ani pochopnie ocenić. Podobnie jest z dziećmi z rozwiedzionych małżeństw, albo młodymi gejami i lesbijkami, którzy są w prawie każdej grupie młodzieży. Lekcje powinny być dla takich osób bezpieczne, nie naruszać ich granic i jednocześnie dostarczać najpotrzebniejszych informacji (o formach pomocy także). Kto to bierze po uwagę w programach? I znowu wszystko zależy od otwartości i niestereotypowego podejścia osoby prowadzącej zajęcia... I tego wszystkim edukatorom seksualnym życzę.

Dziękuję bardzo za rozmowę. ■

Rozmawiała Alina Synakiewicz

Dr Alicja Długolecka

– pedagożka, doktor nauk humanistycznych, uczennica prof. Andrzeja Jaczewskiego i prof. Zbigniewa Lwa-Starowicza, jest adiunktką na Wydziale Rehabilitacji w Warszawie, gdzie prowadzi zajęcia z podstaw psychoterapii i rehabilitacji seksualnej. Od wielu lat zajmuje się edukacją psychoseksualną – prowadzi szkolenia dla specjalistów i młodzieży, warsztaty dla kobiet, jest wykładowczynią na Podyplomowych Studiach Wychowania Seksualnego i Podstaw Psychoterapii, autorką licznych książek i artykułów z tego zakresu, m.in. podręcznika dla gimnazjalistów przygotowującego do „wychowania do życia w rodzinie” i monografii „Edukacja seksualna”.



Przemoc seksualna w szkole i działania na rzecz jej zapobiegania

Tekst: Zuzanna Celmer

O przemocy seksualnej (i nie tylko) w szkołach wiemy głównie z doniesień prasowych, co wcale nie oznacza, że rzecz sprowadza się wyłącznie do nagłośnionych przez media przypadków. Można domniemywać, że znaczna część tego typu zdarzeń pozostaje poza zasięgiem wiedzy rodziców i nauczycieli, ponieważ ofiary różnego typu molestowań (włączając w ten rejestr również niecenzuralne słowne zaczepki, fizyczne nagabywanie i zastraszające groźby), udręczone takimi zachowaniami, czują się osaczone i osamotnione w swoich przeżyciach. Dzieje się tak dlatego, że – choć rozsądek mówi co innego – jednocześnie czują się winne temu, co im się przydarza, sądząc że w jakiś sposób ściągnęły na siebie negatywne i upokarzające je zachowania kolegów. Tego typu odczucia wynikają z powielanego przez pokolenia systemu wychowawczego, opartego w znacznym stopniu na ocenianiu i osądzaniu zachowań dzieci. Trudno w takiej sytuacji zwierzyć się rodzicom z faktu molestowania, czy zastraszania w szkole, w obawie, że zostanie się obarczonym winą za zaistniałą sytuację.

Również grono pedagogiczne nie jest na ogół przygotowane do odczytywania niewerbalnych sygnałów płynących od bezradnych uczennic (np. ściągnięte rysy twarzy, brak uśmiechu, skulona postawa ciała, ton głosu, nieobecne lub wylęknione spojrzenie) i zauważając nawet zmianę w ich zachowaniu, czy postawie ciała, przyjmuje za dobrą monetę ich wyjaśnienie, że gorzej się czują lub że boli je głowa.

Można oczywiście przyjąć, że rozbudowane programy i zbyt liczne klasy koncentrują uwagę nauczycieli przede wszystkim na realizacji szkolnych treści i utrzymanie ładu na lekcjach, ale mimo wszystko zastanawia, że informacje o niewłaściwych zachowaniach kolegów wobec ich rówieśniczek nie są natychmiast zgłaszane bądź do wychowawcy, bądź do szkolnego pedagoga, którzy, jeśli już się o tym dowiadują, to zazwyczaj z dużym opóźnieniem.

Istotne zmiany

Powiedzmy też, że chociaż wiedza na temat współczesnej młodzieży nie jest bynajmniej wiedzą tajemną. Nieznany poprzednim pokoleniom zalew różnego typu informacji poprzez media, sprzecznych ze sobą i wprowadzających chaos w myśleniu i rozumieniu ich przez dziecko; wielość erotyzujących treści w reklamach i innych środkach masowego przekazu; kreowanie przez nie wątpliwej jakości „idoli”; pojawienie się Internetu (co z jednej strony - przy sensownym użytkowaniu wspomaga i przyspiesza rozwój intelektualny młodego człowieka, z drugiej – przy braku uwagi dorosłych, dostarcza obrazy i treści nieodpowiednie dla fazy rozwojowej), w jakiej się znajduje i których raczej nie omawia, ani nie wyjaśnia z rodzicami – trudno ja-

koś zauważyć, aby ta, zdecydowanie jakościowa zmiana realiów, znalazła swój wyraz w znaczącej modyfikacji stosowanych „od zawsze” metod wychowawczych.

Dodajmy wreszcie, że wielu dzieciom brakuje uwewnętrznionych norm moralnych i właściwych wzorców zachowania, nawet nie dlatego, że wychowują się w rodzinach niepełnych (tu mądra troska matki lub ojca, pomoc rodziny i wsparcie kręgu przyjacielskiego samotnego rodzica może złagodzić sytuację, sensownie kształtując młodocianą osobowość), ale dlatego, że przy nieobecnych przez wiele godzin, zapracowanych rodzicach, brakuje czasu na autentyczny kontakt i nie ma możliwości obserwowania prawidłowych, serdecznych stosunków między kobietą a mężczyzną.

Zauważmy, że dzieci, które mają taką możliwość, wychowują się w atmosferze bliskości wszystkich domowników, którym starcza czasu na prawdziwe rozmowy i wspólne przeżywanie zarówno dobrych, radosnych chwil w życiu rodziny, jak i tych trudniejszych, w którym uczą się rozumienia istoty więzi i wzajemnego wspierania, nie mają potrzeby ściągania na siebie uwagi w negatywny sposób.

Kim są prześladowcy?

Prześladowcy są zwyczajnymi chłopcami. Często sfrustrowanymi. Najwyraźniej brakuje im męskiego wzoru postępowania wobec płci odmiennej. Mogą także być świadkami przemocy w domu lub doświadczać jej sami. Mają typowe dla nastoletniego wieku problemy w związku z rozwojem hormonalnym i prawdopodobnie nie znajdują w swoim otoczeniu nikogo, kto by mógł im pomóc w zrozumieniu ich dojrzewającej płciowości. A coś dopiero w mądrym ukierunkowaniu ich kształtującej się męskości.

Co uderza w ich zachowaniach?

- pragnienie doświadczenia swojej siły, jej demonstrowanie wobec kolegów i udowadnianie jej sobie,
- odkrywanie swojej męskości,
- pragnienie przeżycia czegoś szalonego, nieodpowiedzialnego,
- lęk przed obnażeniem swojej słabości,
- lęk przed podejmowaniem wiążących decyzji, odpowiedzialności,
- lęk przed wzięciem odpowiedzialności np. za bezpieczeństwo dziewczyny,
- bezmyślność i brak głębszej refleksji

To tylko kilka nasuwających się spostrzeżeń. Na pewno głębsza analiza podsunęłaby ich o wiele więcej.

Jak przeciwdziałać?

To pytanie jest najważniejsze. Chociaż uważa się, że dom ponosi odpowiedzialność za wychowanie potomstwa, dzieli ją przecież ze szkołą, gdzie młodzi spędzają wiele godzin. Dlatego szkoła – w moim przynajmniej przekonaniu – nie czekając na dramatyczny rozwój wydarzeń – powinna podjąć pracę profilaktyczną polegającą na wyjaśnianiu spraw płci, kształtowaniu prawidłowych postaw wobec kobiecości i męskości, budowania poczucia dumy u dziewcząt i uczenia ich asertywności oraz kształtowania poczucia własnej wartości jednych i drugich.

Zdaję sobie sprawę, że taki program nie jest, jak na razie, przewidywany do wprowadzenia w szkołach, ale będąc wychowawcą samego można decydować, co chce się przekazać swoim wychowankom. I tak:

■ Podczas zebrań z rodzicami, poza częścią dotyczącą postępów w nauce, część spotkania powinna być poświęcona problemom fazy rozwojowej, w jakiej znajdują się ich dzieci. Obrazowe przekazanie wiedzy na ten temat, powinno być wstępem do rozmowy o spostrzeżeniach samych rodziców, ich wątpliwościach, niepokojach lub wręcz trudnościach.

■ Zrozumiałe, że nie otworzą się oni na ogólnym spotkaniu, toteż ma to być wstęp do budowania poczucia zaufania i bezpieczeństwa między wychowawcą a rodzicami, zważywszy, że obie strony mają na uwadze dobro dziecka. Zrozumiałe również, że nauczyciele nie są na ogół przygotowani do takich rozmów i tu w sukurs powinien przyjść pedagog szkolny, najbardziej predysponowany do takich rozmów. Co więcej – osoba ta powinna przygotować długofalowy program przekazywania rodzicom właściwej wiedzy, tak, aby kolejne spotkania w części przypominały to, co zostało już uprzednio powiedziane, dokładając nowe elementy.

■ Byłoby dobrze, gdyby każdy rodzic mógł dostać skrót takiego wystąpienia na piśmie jako podkładkę do naniesienia własnych uwag. Następnie mógłby się umówić (zachęcony przez pedagoga i wychowawcę) na indywidualną rozmowę, nakierowaną wyłącznie na jego dziecko.

■ Pozyskanie do takiej współpracy miejscowego psychologa, czy lekarza, osoby cieszącej się niekwestionowanym autorytetem w środowisku, o dużym doświadczeniu życiowym, a nawet mądrego kapłana, nie powinno być trudne. Gratyfikacją może być oficjalne podziękowanie szkoły, zaznaczenie roli takiej osoby w miejscowym piśmie, czy lokalnym radiu.

■ Wychowawca, jeśli sam nie jest polonistą, może uzgodnić z wykładowcą tego przedmiotu, że poza przyswojeniem i rozumieniem tekstów literackich, zostanie wprowadzone omawianie postaw uczuciowych i etycznych występujących w nich postaci. Że będą omawiane ich wzajemne powiązania przyjaźni i miłości, konfrontowane ze współczesnymi wyobrażeniami i doświadczeniami młodych. Wypracowania o tej tematyce zmuszają do zastanowienia nad tym, czego pragnie się samemu, a omówienie przedstawianych opinii wywołuje dyskusję, z której każdy wynosi dla siebie coś wartościowego. Można również wprowadzić omawianie wartościowych filmów na lekcji, pod tym samym kątem.

■ Na lekcjach wychowawczych – w porozumieniu z wychowawcą równoległej klasy – osobno dla dziewcząt i osobno dla chłopców (stąd konieczność współpracy) powinno się stopniowo wprowadzać te zagadnienia, jakie wymieniłam przy propozycji pracy profilaktycznej. Można podjąć współpracę z miejscowymi psychologami, lekarzami, a także zwrócić się do firm szkoleniowych na swoim terenie, żeby uwzględniły np. bezpłatne treningi asertywności w swoich ofertach jako reklamę swojej działalności. Tu też szkoła może wyrazić publicznie wdzięczność, co wpływa na dobry wizerunek firmy w społecznym odbiorze.

■ Korzystania z programów przygotowanych przez organizacje pozarządowe nastawionych na propagowanie i praktyczne wdrażanie podstawowych wartości w codziennym życiu, co może być realizowane na każdej lekcji, jeśli tylko nauczyciele zechcą przejść krótkie przeszkolenie i zastosować tę metodę w swoim nauczaniu. Są to m.in.: „Wychowanie do wartości” – program pod patronatem UNESCO, wg którego pracuje się z młodzieżą w wielu krajach i który jest realizowany w niektórych przedszkolach i szkołach także w Polsce. Wydawnictwo „Książka i Wiedza” wydało tłumaczenie czterech książek opracowanych metodycznie przez międzynarodowy zespół pedagogów, z ćwiczeniami i konkretnymi propozycjami określonych zadań, a także „Sztuka Dojrzewania” – na podobnej zasadzie opracowany program, z konkretnymi ćwiczeniami i zadaniami, do wprowadzenia od zaraz.

Obydwa programy są atrakcyjne w swojej formie, przystępnie opracowane, praktyczne, przemawiające do serca i rozumu.

Jak reagować, kiedy doszło już do molestowania?

Dla wielu nauczycieli zajęcie się taką sprawą jest naprawdę trudnym zadaniem, nie mają bowiem wiedzy, w jaki sposób do niej podejść, aby nie pogłębić dodatkowo frustracji i cierpienia poszkodowanej i właściwie zareagować wobec sprawcy. Jeśli zatem nauczyciel nie

Szkoła powinna podjąć pracę polegającą na wyjaśnianiu spraw płci, kształtowaniu prawidłowych postaw wobec kobiecości i męskości, budowania poczucia dumy u dziewcząt i uczenia ich asertywności

czuje się na siłach, aby podjąć to zadanie, powinien przede wszystkim zatroszczyć się o to, aby jasno wyrazić, że stoi po jej stronie i uważa, że została skrzywdzona. Nie na miejscu są w tym momencie szczegółowe wypytywania o przebieg zdarzenia. Można poprosić, aby sama opisała na piśmie, co się wydarzyło, ale przedtem pozwolić jej na osobności wyrazić wszystkie przepełniające ją uczucia, bez pytań i własnych komentarzy.

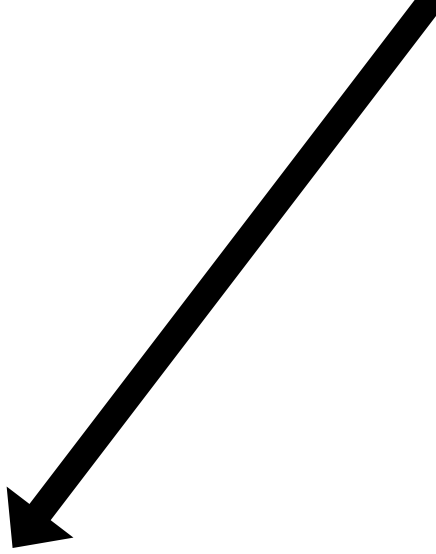
Dopiero potem można poprosić kogoś kompetentnego, kto serdecznie się nią zajmie. Ważne, aby nie była sama, a towarzysząca jej osoba nawet wyrazem twarzy nie dawała odczuć, że wini ją w jakiś sposób za to, co się stało.

Rozmowa z chłopakiem również nie powinna skłaniać go do przyjęcia postawy obronnej lub lekceważącej zajście. Na ogół wychowawca zna swoich uczniów i zdaje sobie sprawę z ich podejścia do życia. Dlatego przebieg rozmowy będzie w każdym przypadku nieco inny. Ważne jest natomiast, aby dać mu szansę opowiedzenia o tym, co zaszło własnymi słowami. Następnie odwołać się do jego uczuć, pytając, co by zrobił, gdyby podobne zachowanie spotkało jego siostrę, kuzynkę, bliską mu dziewczynę. Co go skłoniło do takiego postępowania, w czym chciał się popisać, co sobie udowodnić, itp.

Najważniejsze, aby dotrzeć do przyczyny, motywu, jakim się kierował – to zawsze jest zawstydzające i trudne, bo zmusza do wglądu w siebie i samo-osądzania. Zależnie od uzyskanych informacji, będzie jasne, czy był to jednorazowy wyskok lub poddanie się woli kolegów, aby samemu nie zostać kozłem ofiarnym, czy rzecz ma głębsze podłoże. W obu przypadkach nie obędzie się bez terapii, bo nie zawsze konieczna jest interwencja prawna.

O tym, jak ważne jest omówienie i przepracowanie takiej sprawy z klasą – osobno z dziewczętami i osobno z chłopcami, zanim dojdzie do wspólnej rozmowy – nie trzeba, jak sądzę, przypominać. Tu także wskazana byłaby pomoc fachowca. ■

Zuzanna Celmer - psychołożka i terapeutka,
od lat prowadzi terapię
i warsztaty dla kobiet m.in.
dotyczące przemocy



7.

Co zrobić, gdy dojdzie do przemocy seksualnej w szkole – porady prawne

Tekst: Irmina Kotiuk

Kogo powiadamiać (jakie instytucje) w przypadku przemocy seksualnej w szkole?

W zależności od tego, o jakie działania chodzi i co się kryje pod pojęciem „przemoc seksualna” należy podjąć działania skierowane do odpowiednich służb. Warto pamiętać, że odpowiedzialność dzieci i młodzieży zależy od ich wieku. Osoby poniżej 15. roku życia odpowiadają na podstawie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, zaś osoby pomiędzy 15. a 18. rokiem życia za wybrane przestępstwa na podstawie Kodeksu karnego – jednym z takich przestępstw jest zgwałcenie wspólnie z inną osobą, potocznie zwane „gwałtem zbiorowym”.

Już tylko powyższe wskazuje, że w zależności od tego, z jaką przemocą seksualną mamy do czynienia, należy dostosować reakcję. W pojęciu „przemoc seksualna” mieszczą się zachowania o charakterze werbalnym, ale też może to być przemoc fizyczna osiągająca poziom, który kwalifikować należy jako przestępstwo.

Jeśli mamy do czynienia z przestępstwem, czyli na przykład zgwałceniem lub rozpowszechnianiem pornografii, zdecydowanie należy zawiadomić policję i sąd rejonowy wydział rodzinny i nieletnich – który jest właściwy dla rozpoznawania spraw związanych z popełnianiem czynów zabronionych przez nieletnich.

Jeśli przemoc seksualna przybiera inne formy, na przykład wysyłanie nieprzyzwoitych sms-ów lub zachowania wobec rówieśników noszące znamiona molestowania seksualnego, to oprócz szkoły, która powinna w takim momencie zdecydowanie zareagować, powinien zareagować także sąd rejonowy wydział rodzinny i nieletnich. Sąd wszczynając postępowanie może przyznać dziecku, które zdradza symptomy demoralizacji lub popełnia czyny karalne – kuratora, który będzie czuwał nad wychowaniem i zachowaniem się nieletniego.

Jakie są procedury?

Gdy nieletni zdradza symptomy demoralizacji (na przykład pije alkohol, nie chodzi do szkoły lub jeśli stosuje przemoc seksualną wobec rówieśników), zawiadomiony sąd rejonowy wydział rodzinny i nieletnich wszczyna postępowanie, w którym ustala sytuację małoletniego i może wobec niego zastosować środki wychowawcze przewidziane w ustawach. Najostrzejszym środkiem jest umieszczenie małoletniego w tzw. domu poprawczym, zaś jednym z najłagodniejszych – udzielenie mu nagany. Sąd, jeśli zauważy, że rodzice nie radzą sobie z wychowaniem dziecka, może ograniczyć ich władzę rodzicielską poprzez przyznanie dziecku kuratora.

Gdy mamy do czynienia z przestępstwem i zawiadamiamy policję, jej przedstawiciele powinni przesłuchać dziecko w obecności rodziców. Rodzice, którzy są przedstawicielami ustawowymi dziecka, mogą udzielić pełnomocnictwa profesjonalnemu pełnomocnikowi, który będzie reprezentował interesy dziecka w trakcie przesłuchania oraz ewentualnego postępowania.

Rodzice dziecka poszkodowanego także powinni być obecni przy przesłuchaniu dziecka i mogą skorzystać z usług profesjonalnego pełnomocnika. Dodatkowo Kodeks postępowania karnego określa specjalne procedury w postępowaniu, gdy dziecko jest poszkodowane przestępstwem seksualnym. Dziecko takie powinno być przesłuchane tylko raz w obecności psychologa, sędziego. Podczas przesłuchania może być obecny pełnomocnik profesjonalny reprezentujący prawa dziecka.

Jakie obowiązki mają konkretne instytucje – czego można wymagać np. od policji, od prokuratury, od opieki społecznej etc.

Zadaniem policji jest zabezpieczenie śladów przestępstwa i prowadzenie postępowania: przesłuchanie świadków, zbieranie innych dowodów. Policja, podczas wykonywania swoich czynności, powinna uwzględnić wiek dziecka i odpowiednio dostosować czynności – na przykład do przesłuchania dziewczynek oddelegować kobiety-policjantki.

Prokurator nadzoruje prowadzone postępowanie oraz może sam dokonywać czynności w postępowaniu. Powinien uwzględnić interesy pokrzywdzonego dziecka – jego wiek i od razu w postępowaniu przygotowawczym zapewnić przesłuchanie dziecka w przyjaznej atmosferze, aby tej czynności nie trzeba było powtarzać.

Jeśli mamy do czynienia z przemocą seksualną w szkole (grupa rówieśnicza), kiedy należy powiadamiać policję, a kiedy lepiej uznać, że sprawa jest do załatwienia w szkole?

Wszystko zależy od charakteru tej czynności. Jeśli mamy do czynienia z zachowaniem o charakterze seksualnym, ale nie stanowi to przestępstwa, w pierwszej kolejności powinna od razu zareagować szkoła. Wezwać rodziców i psychologa szkolnego i omówić tę sytuację. Jeśli jednak zachowanie dziecka się nie zmienia, należy zawiadomić sąd rejonowy wydział rodzinny i nieletnich. Według mnie nie należy zwlekać z powiadomieniem sądu zbyt długo, uznając że nieprzyzwoite uwagi czy żarty są nieszkodliwe. Jeśli działania wychowawcze w porozumieniu z rodzicami dziecka nie dają rezultatów, należy niezwłocznie powiadomić sąd. Szkoła podejmując nawet początkowe działania wychowawcze, powinna powiadomić rodziców

nie tylko sprawcy, ale i dziecka pokrzywdzonego, aby ci mogli podjąć sami działania, jakie uznają za właściwe.

Policję należy powiadomić, zawsze gdy mamy do czynienia z przestępstwem w szkole, rozpowszechnianiem pornografii, zmuszaniem do czynności seksualnych.

Czy pedagodzy mają obowiązek zgłaszania przypadków przemocy w szkole?

Spółeczny obowiązek zgłaszania przestępstw spoczywa na każdej osobie, która jest świadkiem przestępstwa. Jednak na instytucjach państwowych i samorządowych, które w związku ze swoją działalnością dowiedziały się o popełnieniu przestępstwa, ciąży prawny obowiązek powiadomienia organów ścigania. Zatem pedagog szkolny powinien powiadomić dyrektora szkoły, zaś ten – policję.

Nie wolno również zapominać o odpowiedzialności osób dorosłych, pod których opieką pozostają dzieci, za niedopełnienie obowiązku opieki. W sytuacji kryzysowej, pedagog nie powinien zwlekać, ale niezwłocznie powiadomić dyrektora oraz rodziców dzieci, których dotyczy zdarzenie. Jeśli zaś nie ma dyrektora, to nauczyciel powinien powiadomić policję.

Czy szkoła jest zobligowana do powiadamiania rodziców?

Rodzice reprezentują interesy małoletnich, nie wolno przestępować dziecku bez obecności rodzica. Istnieje obowiązek powiadomienia rodziców, jako prawnych opiekunów dziecka.

Co w sytuacji, kiedy pedagog odkrywa, że to rodzice stosują przemoc?

Informuje sąd rejonowy wydział rodzinny i nieletnich.

Do jakich przepisów prawnych można się odwołać w wypadku przemocy seksualnej w szkole?

Kodeks karny oraz ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Zgodnie z „ustawą o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży”, rozporządzeń MENiS zajęcia z „Wychowania do życia w rodzinie” powinny być realizowane począwszy od dwóch ostatnich klas szkoły podstawowej. Jednak, jak wiemy, w praktyce ten przedmiot rzadko pojawia się w szkole, a mógłby być potraktowany jako forma

przeciwdziałania przemocy seksualnej. Czy brak WDŻR jest zgodny z prawem?

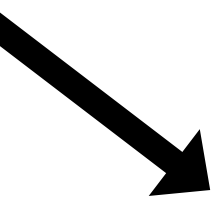
Istnieje obowiązek przeprowadzenia zajęć z „Wychowania do życia w rodzinie”, których zakres obejmowałby wiedzę o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji – przy czym wychowanie seksualne jest tylko jednym z elementów programowych tego przedmiotu.

Jednak zgodnie z rozporządzeniem MEN z dnia 12 sierpnia 1999 roku zajęcia z tego przedmiotu nie są obowiązkowe i nie liczą się do średniej ocen. Ponadto rodzice muszą wyrazić zgodę na ich prowadzenie.

Ministerstwo powinno prowadzić monitoring czy szkoły realizują ten obowiązek, ale albo tego monitoringu nie ma albo ministerstwo zadowala się niepełnymi danymi.

Należy uznać, że nie realizowanie tego przedmiotu w szkołach, nie jest wypełnieniem w pełni obowiązującego prawa określającego zakres edukacji młodzieży. ■

Irmina Kotiuk – aplikantka adwokacka, absolwentka studiów podyplomowych LLM na Uniwersytecie w Amsterdamie z zakresu prawa Unii Europejskiej, współpracująca z organizacjami pozarządowymi w ochronie praw kobiet i mniejszości seksualnych.



8.

Dobre praktyki

Międzynarodowa Kampania 16 Dni Przeciwdziałania Przemocy wobec Kobiet

Kampania 16 Dni Przeciwdziałania Przemocy wobec Kobiet to międzynarodowa akcja organizowana od 1991 roku przez Women's Global Leadership Institute. Na działania w ramach kampanii zostały wybrane dni między 25 listopada (Międzynarodowym Dniem Przeciwko Przemocy Wobec Kobiet) a 10 grudnia (Międzynarodowym Dniem Praw Człowieka). Wybór tych dat to symboliczne podkreślenie faktu, że prawa kobiet są prawami człowieka.

Idea samej walki z dyskryminacją zrodziła się na Forum Środowisk Kobietych Ameryki Łacińskiej i Karaibów, na samym początku lat 80.; wtedy też 25 listopada ogłoszono Międzynarodowy Dzień Walki z Przemocą wobec Kobiet. W ten sposób upamiętniono zabójstwo siostr Mirabel (Patrii, Minerwy i Marii Teresy) dokonane w 1960 roku na terenie Republiki Dominikany na polecenie tamtejszego dyktatora - Rafaela Trujillo. W 1999 roku ONZ oficjalnie uchwaliła 25 listopada Międzynarodowym Dniem na Rzecz Eliminacji Przemocy wobec Kobiet.

„16 dni” to tylko symbol, bo środowiska kobiece oraz organizacje i instytucje zwalczające przemoc domową oraz przemoc wobec kobiet działają przez cały rok. Jednak w tym szczególnym czasie ponad tysiąc organizacji z blisko 130 krajów łączy się pod wspólnym hasłem, które wyznacza następujące cele:

- budowanie świadomości, że przemoc ze względu na płeć stanowi pogwałcenie praw człowieka,
- wzmocnienie lokalnych struktur przeciwdziałających przemocy wobec kobiet,
- budowanie powiązań pomiędzy lokalnymi i międzynarodowymi inicjatywami na rzecz powstrzymania przemocy wobec kobiet,
- wzmacnianie solidarności kobiet na całym świecie,
- tworzenie narzędzi nacisku na rządy, w celu wyegzekwowania wywiązania się władz z deklaracji powstrzymania przemocy wobec kobiet.

Kolejne ważne daty, które zostały objęte hasłem „16 dni”, to:

1 grudnia – Światowy Dzień AIDS

W dniu tym rozpoczynają się kampanie zachęcające do wsparcia i rozwoju programów prewencyjnych i edukacyjnych dotyczących zagadnień związanych z HIV/AIDS. Po raz pierwszy światowy Dzień AIDS obchodzono w 1988 roku po międzynarodowym spotkaniu ministrów zdrowia, na którym podjęto zobowiązania zmierzające do wzbudzenia ducha tolerancji i lepszej wymiany informacji na temat HIV/AIDS. Obchody światowego Dnia AIDS mają przyczynić się do wzmocnienia działań na rzecz powstrzymania epidemii AIDS.

6 grudnia – Rocznicą Masakry w Montrealu

W środę 6 grudnia 1989 roku, około piątej po południu, dwudziestopięcioletni mężczyzna, Marc Lépine wszedł z bronią do budynku Politechniki Uniwersytetu w Montrealu. Strzelając zabił 14 kobiet i ranił 13 innych osób: 9 kobiet i 4 mężczyzn. Oświadczył, iż uczynił to, ponieważ uznał za niewłaściwe, by kobiety kończyły studia techniczne. Zanim popełnił samobójstwo, napisał list, w którym umieścił tyradę przeciwko feministkom i listę 19 prominentnych, najbardziej znienawidzonych przez niego kobiet. Ofiary szaleńca stały się symbolem przemocy i dyskryminacji kobiet. Kobiety w całym kraju organizowały czuwania, marsze, upamiętniające tę tragedię. Dzięki temu wzrosło wsparcie dla programów edukacyjnych pozwalających zminimalizować przemoc wobec kobiet. Tworzono zarówno rządowe jak i lokalne programy i projekty mające zapewnić przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet. W roku 1991 rząd Kanady ogłosił 6 grudnia Narodowym Dniem Pamięci i Działania przeciw Przemocy Wobec Kobiet.

W roku 1993 organizacja pod nazwą Grudniowa Koalicja skoncentrowała się na gromadzeniu środków pozwalających na zorganizowanie bezpiecznej przestrzeni dla kobiet i dzieci narażonych na przemoc. Podjęta w tym samym roku kampania Zero Tolerancji otwierała przed mężczyznami szansę nowej solidarności z kobietami w ruchu na rzecz przeciwdziałania przemocy. Bezpośrednim następstwem masakry w Montrealu było też zorganizowanie się grupy matek zamordowanych kobiet, działających na rzecz ograniczenia dostępu do broni i promowania świadomości dotyczącej przemocy wobec kobiet (więcej informacji na stronie internetowej organizacji „Men for Change”).

10 grudnia – Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka

Tego dnia obchodzona jest rocznica podpisania w 1948 roku Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Wtedy właśnie narody świata potęczyły się w nadziei zakończenia i osądzenia fali ludobójstwa, jaka miała miejsce podczas II wojny światowej. Deklaracja była

pierwszym tak ważnym aktem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zawarta w niej wykładnia podstawowych praw człowieka stała się podstawą do przyjęcia późniejszych dokumentów międzynarodowych. Rezolucja 217A (III) Zgromadzenia Ogólnego ogłosiła „(...)Powszechną Deklarację Praw Człowieka jako wspólny cel dla wszystkich ludów i narodów, aby każda jednostka i każdy organ społeczeństwa, zachowując stale w pamięci niniejszą Deklarację, dążyły poprzez nauczanie i wychowanie do coraz pełniejszego poszanowania tych praw i wolności (...)”.

16 Dni w Polsce

Również polskie organizacje pozarządowe oraz instytucje społeczne już od kilku lat biorą aktywny udział w obchodach Kampanii 16 Dni. Jest to dobra okazja, aby zwrócić uwagę opinii publicznej na problem przemocy wobec kobiet.

Najwięcej akcji w ramach kampanii odbywa się w większych miastach, z inicjatywy środowisk studenckich czy kobiecych. Warto również odnotować przykłady dobrych praktyk z mniejszych miast, takich jak Kędzierzyn-Koźle (działania uczniów I LO) czy spotkanie na temat kampanii w Kraśniku dla osób pracujących z młodymi kobietami w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Jednym z miast, gdzie każdego roku najhuczniej obchodzona jest Kampania 16 Dni jest Wrocław. W ubiegłym roku, każdego dnia miały tam miejsce wydarzenia związane z kampanią – porady prawne dla kobiet, warsztaty WenDo, spotkania na temat praw reprodukcyjnych, efektywności ustawy o przeciwdziałaniu przemocy domowej, pornografii, maraton pisanie listów Amnesty International itp. Organizatorami są wrocławskie organizacje pozarządowe: min. Amnesty International, Centrum Reanimacji Kultury, Interdyscyplinarna Grupa Gender Studies UW, Stowarzyszenie Generacje, Dolnośląskie Stowarzyszenie Pomocy Ofiarom Przestępstw Karta 99, Kampania Przeciw Homofobii Wrocław itp. Bardzo ciekawą inicjatywą zrealizowaną w ramach 16 Dni jest broszura wydana przez Stowarzyszenie Generacje pt. „Mówię nie przemocy” – w całości napisana przez uczniów i uczennice wrocławskich liceów i gimnazjów.

W Sosnowcu 26 listopada 2008 roku odbył się happening pt. „Darmowe przytulanie”, zrealizowany przez Stowarzyszenie „Aktywne Kobiety”. Idea akcji była prosta – chodziło o okazanie przypadkowym przechodniom bezinteresownych aktów życzliwości. Uczestnicy w czasie akcji oferowali nieznajomym w miejscach publicznych darmowe uściski. Celem happeningu było nie tylko skupienie uwagi przechodniów na obserwacji, uczuciach, potrzebach i prośbach, lecz również inspirowanie innych do okazywania sobie pozytywnych emocji wynikających z naszej wewnętrznej potrzeby bliskości i akceptacji. Sosnowiecki happening był podsumowaniem dużego anty-

przemocowego projektu „Oczy szeroko otwarte – przeciwdziałanie przemocy w rodzinie”, którego celem było zapobieganie przemocy w rodzinie.

Z kolei krakowska fundacja Autonomia w ramach Kampanii 16 Dni organizowała bezpłatne warsztaty WenDo dla kobiet i dziewcząt, konferencję oraz szkolenia dla kobiet pracujących z dziewczętami i młodymi kobietami. W Warszawie organizacje pomocowe (min. Stowarzyszenie na Rzecz Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”, Stowarzyszenie OPTA, Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” IPZ, Fundacja Centrum Praw Kobiet i inne) w ramach 16 Dni oferowały kobietom ofiarom – przemocy „dni otwarte”, podczas których dyżurowali/ły specjaliści/teki z zakresu przeciwdziałania przemocy (psycholog, prawnik, pedagog, konsultant socjalny), którzy/re udzielali wsparcia i informacji (w zależności od potrzeb osób zgłaszających się i możliwości).

Stowarzyszenie „W stronę dziewcząt” przeprowadziło warsztaty dla pedagogów i pedagożek, przygotowujące do prowadzenia z młodzieżą warsztatów na temat molestowania seksualnego i równości płci.

Fundacja Feminoteka co roku włącza się w obchody Kampanii 16 Dni Przeciwdziałania Przemocy wobec Kobiet organizując bezpłatne warsztaty: WenDo, warsztaty prawne, relaksacyjne i prozdrowotne dla kobiet z warszawskich dzielnic, w których, według danych policji, jest najwięcej interwencji dotyczących przemocy domowej. W 2008 roku w ramach realizacji projektu, którego częścią jest niniejszy poradnik, fundacja Feminoteka zorganizowała pilotażowe szkolenie dla osób pracujących z młodzieżą na temat przeciwdziałania przemocy seksualnej wobec dziewcząt oraz debatę na temat promowania równości płci oraz przeciwdziałania przemocy w szkole.

Takich pojedynczych akcji podczas Kampanii jest bardzo dużo, nie sposób ich wszystkich wymienić, często są promowane tylko lokalnie. Bez wątpienia kampania jest doskonałą okazją, aby zaktywizować młodzież (przykład broszury zrobionej przez uczniów i uczennice z wrocławskich szkół, czy działania na terenie LO w Kędzierzynie-Koźlu), czy w ogóle podjąć temat przemocy wobec kobiet. W Internecie można znaleźć informacje na temat kampanii, krótkie filmy, gotowe scenariusze zajęć (np. te ze strony Stowarzyszenia „W stronę dziewcząt”). Można zaprosić do szkoły aktywistę/kę organizacji zajmującej się przeciwdziałaniem przemocy wobec kobiet (np. Amnesty International), który/a np. podczas godziny wychowawczej opowie o kampanii i zaprezentuje materiały na temat przemocy. ■

Opracowała Alina Synakiewicz

PONTON – grupa młodo- dzieżowych doradców

Tekst: Aleksandra Józefowska

PONTON jest nieformalną grupą wolontariuszy działającą przy Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny. Jesteśmy młodzieżowymi doradcami zajmującymi się edukacją seksualną oraz poradnictwem dla młodzieży w sprawach dojrzewania, antykoncepcji oraz zdrowia i praw reprodukcyjnych.

Nazywamy się również edukatorami seksualnymi (nie przypisujemy sobie jednak statusu ekspertów): jesteśmy po to, by pomagać, doradzać, ale również kontaktować młodzież z ekspertami, z którymi współpracujemy (ginekologami, psychologami itp.). Działamy w ramach tzw. edukacji rówieśniczej – uważamy, że młodym ludziom najłatwiej rozmawia się z osobami w zbliżonym wieku, zwłaszcza na tematy związane z seksem.

Nasza grupa powstała, ponieważ edukacja seksualna w Polsce znacznie odbiega od standardów międzynarodowych. Polska młodzież często dysponuje fałszywymi informacjami, które czerpie z niezrzetelnych źródeł. Trudno im też dotrzeć do podstawowej wiedzy dotyczącej dojrzewania, zdrowia reprodukcyjnego czy antykoncepcji. Najbardziej niepokojący efekt braku edukacji seksualnej wśród młodzieży to niechciane ciążę nastolatek oraz zakażenia wirusem HIV wśród młodych ludzi. Postanowiliśmy się tym zająć i stworzyć grupę młodych edukatorów, którzy będą mogli dzielić się z rówieśnikami wiedzą i rzetelnymi informacjami.

PONTON powstał w 2001 roku – grupa liczyła wtedy kilkoro wolontariuszy. Rozkładaliśmy nasze ulotki na uczelniach i w liceach, organizowaliśmy happeningi i akcje uliczne, np. z okazji Mikołajek lub Światowego Dnia walki z AIDS. Rozdawaliśmy broszury oraz prezerwatywy. Nawiązywaliśmy kontakty ze szkołami. Prowadziliśmy intensywny nabór wolontariuszy i wolontariuszek i spotykaliśmy się na szkoleniach z ekspertami.

Obecnie grupa liczy 20 osób. Staramy się docierać do młodzieży na wiele sposobów.

CO ROBIMY:

Zajęcia w szkołach

Edukatorzy z Pontonu, którzy wcześniej przeszli cykl szkoleń (z ginekologami, seksuologami i psychologami), prowadzą zajęcia w ostatnich klasach gimnazjum oraz w klasach licealnych. Zajęcia bardzo podobają się młodzieży, często dostajemy informacje zwrotne, że młodzi ludzie wreszcie mieli okazję normalnie pogadać na interesujące ich tematy związane z seksem oraz że ktoś ich wreszcie poważnie potraktował. Nic w tym dziwnego, skoro młodzież często nie może liczyć na zdobycie tych wiadomości ani w szkole, ani w domu. Zajęcia z przedmiotu Wychowanie do życia w rodzinie, chociaż ustawowo obowiązkowe, w szkołach pojawiają się sporadycznie i prowadzone są często przez osoby niekompetentne. Z listów, jakie dostajemy od młodzieży, wiemy, że lekcje takie prowadzone są czasem zarówno przez nauczycieli w-f, jak i plastyki. Osobom nieprzygotowanym trudno jest jednak rozmawiać otwarcie na tematy związane z seksualnością.

Dostajemy także sygnały od samych nauczycieli lub pedagogów, że w ich szkole jest ogromna potrzeba takich zajęć. Czasem muszą się oni zmierzyć z trudnymi sytuacjami, np. gdy nastolatka w ich szkole zajdzie w nieplanowaną ciążę. Niestety czasem dopiero po fakcie okazuje się, że młodzieży potrzebne są konkretne informacje dotyczące antykoncepcji i bezpiecznego współżycia seksualnego.

W ciągu ostatnich czterech lat grupa Ponton prowadziła pogadanki w wielu stołecznych gimnazjach i liceach, a także w szkołach w okolicach Warszawy. Zajęcia z zakresu antykoncepcji oraz profilaktyki chorób przenoszonych drogą płciową zostały przeprowadzone również w dwóch warszawskich domach dziecka oraz w zakładzie karnym w oddziale dla kobiet.

Zajęcia w szkołach prowadzone są zwykle w ramach godzin lekcyjnych, najczęściej w ciągu 90 minut. To bardzo niewiele czasu, zwłaszcza że podczas spotkania wolontariusze starają się powiedzieć przynajmniej kilka słów na temat asertywności i praw pacjenta oraz odpowiedzieć na pytania zadawane na bieżąco. Zajęcia prowadzone są metodą półwarsztatową i często zdarza się, że uczniowie z własnej woli przedłużają je, nie wychodząc na przerwę. To pokazuje, że głód informacji i szczerzej, swobodnej rozmowy na tematy związane ze sferą seksualną jest naprawdę duży.

Poradnictwo:

Wolontariusze Pontonu prowadzą od lat zakrojone na szeroką skalę poradnictwo.

Młodzież może zadawać nam pytania za pośrednictwem e-maila (info@ponton.org.pl) oraz na forum strony internetowej Pontonu: www.ponton.org.pl. Młodzi ludzie piszą około kilkunastu e-maili dziennie. Od początku istnienia strony sama tylko moderatorka forum – Anka Grzywacz – odpowiedziała na prawie dwa tysiące pytań, a na pytania odpowiada codziennie kilka osób z Pontonu.

Organizujemy także poradnictwo telefoniczne. W ciągu roku szkolnego w każdy piątek działa stacjonarny telefon zaufania, natomiast w wakacje grupa uruchamia specjalną infolinię, tzw. „wakacyjne pogotowie pontonowe”, do którego młodzież może przysyłać swoje pytania za pomocą sms-ów. Podczas wakacji w roku 2008 wakacyjne pogotowie pontonowe działało po raz trzeci i często dostawaliśmy ponad 100 sms-ów z pytaniami podczas trzech godzin dyżuru. Na podstawie zapytań z dyżurów w letnim telefonie zaufania już po raz drugi opracowaliśmy specjalny raport (dostępny w wersji elektronicznej na naszej stronie).

Z doświadczeń grupy Ponton wynika, że wiedza młodych ludzi na temat ich cielesności, seksualności i antykoncepcji jest zatrważająco niska. Świadczą o tym e-maile przychodzące do Pontonu oraz pytania, które zadawane są nam na dyżurach telefonu zaufania w ciągu roku oraz podczas wakacji. Zdarza się niestety, że nastolatki proszą o pomoc za późno. Wolontariusze odpowiadają na mnóstwo pytań związanych z tematem ciąży oraz inicjacji seksualnej. Powtarzające się pytania, świadczące niestety o niskim poziomie wiedzy młodzieży, to m.in.:

– *Dotykaliśmy się z chłopakiem, ale on miał na sobie bieliznę. Czy plemniki mogą jakoś przeniknąć przez ubranie??? Bardzo boję się ciąży.*

– *Jaka jest możliwość zajścia w ciążę poprzez ocieranie się o siebie?*

– *Mam 15 lat, kiedyś się masturbowałam, czy to może być przyczyną, że nie mam jeszcze miesiączki?*

– *Niedawno po raz pierwszy spałem z dziewczyną, nie stosowaliśmy zabezpieczenia, chciałem się upewnić, że to prawda, że podczas pierwszego razu się nie zachodzi w ciążę?*

– *Chłopak namawia mnie do współżycia. Mamy wyjechać razem, zastanawiam się, czy wtedy już powinnam się zgodzić?*

– Czy jeśli będziemy się kochać w trakcie okresu dziewczyny, to czy jest pewność, że ona nie zajdzie w ciążę?

– Czy stosunek przerywany jest wystarczającą metodą antykoncepcyjną?

– Czy to prawda, że od masturbacji mogą być bezpłodny?

Pytania, które do nas trafiają, pokazują dobitnie, że młodym ludziom często brakuje podstawowych informacji z zakresu fizjologii, antykoncepcji i seksualności. Pytają nas o to, jak się najlepiej zabezpieczyć, ale także „jak „to” robić, by się nie zabezpieczać?” Pytają o relacje z rówieśnikami, a także o to, czy powinni ulec czymś namowom i zgodzić się na seks.

Młode dziewczyny współżyją czasem latami bez zabezpieczenia, ponieważ wstydzą się lub nie potrafią nawet poprosić partnera o stosowanie prezerwatywy. Kiedy partner odmawia stosowania środków antykoncepcyjnych, dziewczyny zgadzają się na seks z narażeniem swojego zdrowia, ryzykując zajściem w nieplanowaną ciążę. Chłopcy często poddają się presji rówieśniczej nakazującej nastolatce „zaliczyć” jakąś dziewczynę, żeby nie być frajerem.

Wolontariusze „Pontonu” niezmiennie odpisują, że zawsze można odmówić, że nie wolno robić niczego wbrew sobie, jednak mamy pełną świadomość, że kurs asertywności na odległość, poprzez Internet lub sms-y, to zdecydowanie za mało. Nauka asertywności powinna być częścią rzetelnej, systematycznie prowadzonej edukacji seksualnej w polskich szkołach.

Wśród pytań, na które odpowiadamy, zdarzają się dramatyczne prośby o pomoc, gdy osoba pisząca doświadczyła przemocy lub gdy młodziutka dziewczyna zaszła w nieplanowaną ciążę. Dziewczyny często traktują swoje ciało przedmiotowo i nastawiają się przede wszystkim na spełnienie oczekiwań chłopaka. Pytają nas, czy podczas pierwszego razu powinny mieć na sobie seksowną bieliznę, ogolone łono i „czy mają wydawać te dźwięki?”. Przy takim podejściu często wejście w życie seksualne okazuje się dla nich rozczarowaniem.

Widzimy wyraźnie, że zwłaszcza bardzo młode dziewczyny nie potrafią stawiać granic i skłaniane są do czynności, na które nie mają ochoty. Brak asertywności niestety sprzyja sprawcom przemocy, którzy specjalnie wybierają na swoje ofiary dziewczyny, które nie potrafią w zdecydowany sposób zareagować. W czasie tegorocznego wakacyjnego telefonu zaufania do Pontonu przyszło dziesięć zgłoszeń dotyczących przemocy. Liczba tych zgłoszeń wzrosła w stosunku do

ubiegłorocznych wakacji. Tym bardziej konieczna jest nauka zachowań asertywnych w szkołach.

Akcje uliczne:

W ostatnich latach Ponton zdobył sobie zaufanie młodzieży, spotykając się z nią również na ulicy, podczas happeningów i akcji miejskich. Tradycją stała się już nasza cykliczna impreza organizowana 14 lutego (w Walentynki) o godzinie 14.00 pod hasłem: **ZARAŻAJ MIŁOŚCIĄ, NIE ZAKAŻAJ HIV**. Wolontariusze rozdają wtedy różowe balony, ulotki oraz prezerwatywy, przypominając tym samym, jak ważna jest profilaktyka HIV/AIDS.

Prowadzimy także inne akcje uliczne, np. w związku z rozpoczęciem roku szkolnego. Tegoroczna akcja przebiegała pod hasłem: **„Z GUMKĄ W PIÓRNIKU CZYLI EDUKACJA SEKSUALNA DO SZKÓŁ!”**

Wolontariusze Pontonu przeprowadzili także lekcję edukacji seksualnej z udziałem przechodniów, rozdawali materiały informacyjne związane ze zdrowiem, prezerwatywy oraz zbierali podpisy pod petycją o upowszechnienie edukacji seksualnej w polskich szkołach.

Osiągnięcia:

Ponton jako jedyna taka grupa z Polski został nominowany przez holenderską fundację Mama Cash do nagrody „She changes the word” dla małych organizacji działających na rzecz praw kobiet na świecie.

Wszystkie działania grupy Ponton, choć ich zakres rośnie, wydają się jeszcze bardziej unaoczniać fakt, jak niebezpieczny w skutkach jest brak edukacji seksualnej w szkołach. Problemy, z którymi boryka się młodzież, często wymagają kompleksowej pomocy, a udzielona przez nas informacja oraz jednorazowe wsparcie nie wypełnią luki w systemie edukacji. ■

Brak asertywności niestety sprzyja sprawcom przemocy, którzy specjalnie wybierają na swoje ofiary dziewczyny, które nie potrafią w zdecydowany sposób zareagować

Aleksandra Józefowska
– absolwentka wydziału pedagogiki na UW, pracuje w Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, współtwórczyni i wolontariuszka Pontonu, a od czterech lat koordynuje działania Grupy Edukatorów Seksualnych „Ponton”

Stowarzyszenie w Stronę Dziewcząt

To pierwsza w Polsce organizacja, która swoją działalność koncentruje na specyficznych problemach dziewcząt, a nie dzieci i młodzieży w ogóle. Dotychczasowe działania kierowane do dziewcząt były jedynie elementem działań niektórych organizacji kobiecych i takich działań nie podejmowano zbyt wiele. Nie chodzi mi tu o oferty skierowane w ogóle do dzieci i młodzieży, bo tych jest bardzo dużo, ale takich, które brałyby pod uwagę, czy kierowałyby swoimi działaniami do wybranej grupy, jaką są dziewczęta. Takie podejście bez uwzględniania specyfiki płci jest zresztą charakterystyczne dla polskiego systemu edukacji.

Celem członkiń stowarzyszenia, którymi są nauczycielki, trenerki, akademiczki i dziennikarki zajmujące się propagowaniem idei równouprawnienia w edukacji jest, by szczególne, właściwe tylko dziewczętom problemy wieku dorastania zostały przez dorosłych dostrzeżone i zrozumiane. Pragną wspierać dziewczęta w dorastaniu i edukacji i dać im wiedzę oraz umiejętności potrzebne do przeciwstawienia się ekonomicznym i społecznym nierównościom.

Stowarzyszenie „W stronę dziewcząt” od trzech lat zajmuje się m.in. opracowywaniem materiałów edukacyjnych dla nauczycielek i nauczycieli, które ułatwiają włączanie problematyki równościowej w edukację szkolną, zwłaszcza w gimnazjum i liceum. Przygotowywane przez stowarzyszenie scenariusze lekcji są budowane wg wytycznych MEN do nauczania przedmiotów, takich jak: historia, język polski, WOS, wychowanie do życia w rodzinie, wiedza o mediach i kulturze i przedsiębiorczość.

Każdy pakiet zawiera wprowadzenie do tematyki zajęć, propozycje scenariuszy lekcji, materiały dodatkowe oraz, w niektórych przypadkach, również kompleksowy poradnik dla nauczycielek i nauczycieli. Do niektórych pakietów dołączone zostały plakaty, wzory ulotek do wykorzystania w klasie lub szkole i ankiety dla uczestniczek i uczestników zajęć. Organizacja stara się również publikować bibliografie do zajęć tak, by wszystkie zainteresowane osoby prowadzące wg nich zajęcia, mogły samodzielnie uzupełniać temat.

Scenariusze są opublikowane na otwartej licencji CC (creative commons), która umożliwia druk, kopiowanie, wykorzystanie i ponowną publikację materiałów na zasadzie uznania autorstwa (można je wy-

korzystywać do własnych celów bez zgody autorek i autorów, jednak wykorzystując te materiały w swojej pracy, trzeba podać autorki materiału i źródło) oraz niekomercyjnego użytku (chodzi o to, by nie wykorzystywać tych materiałów do np. sprzedaży, lecz do bezpośredniej pracy z młodzieżą).

Na stronie internetowej (www.wstronedziewczat.org.pl) dostępnych jest ponad 50 scenariuszy lekcji gotowych do wykorzystania na zajęciach w szkole, obejmujące m.in. następującą problematykę:

- Napastowanie seksualne w szkole
- Kobieta w rodzinie, grupie i społeczeństwie
- Demokracja uczestnicząca i prawa człowieka
- Jej portret – kobiety w czasach najdawniejszych
- Jej portret – kobiety w polityce i społeczeństwie
- Jej portret – kobiety w sztuce i mediach (ciało)
- Jej portret – przedsiębiorczość
- Bez lęku, bez przemocy, bez uprzedzeń – pakiet scenariuszy o emocjach, konfliktach, stereotypach i przemocy

Scenariusze są tworzone na bieżąco, warto więc zaglądać na strony internetowe stowarzyszenia, by dowiedzieć się, czy nie pojawiły się nowe.

Na stronie przeczytać można także inne publikacje członkiń stowarzyszenia – poradniki dla nauczycielek i nauczycieli, raporty o przemocy wobec kobiet i informacje o podręcznikach szkolnych itp.

Stowarzyszenie współpracowało przy projekcie „Równość i tolerancja w szkole” realizowanym przez Mazowiecki Urząd Wojewódzki, Mazowiecki Kurator Oświaty (wykład i warsztaty dla licealistów z województwa mazowieckiego), w projekcie „Równa szkoła? Lekcje genderowe a równość płci w edukacji” organizowanym przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej i Fundację im. Friedricha Eberta. (Konferencja i warsztaty dla nauczycieli); realizowało projekt: „Dziewczęta i chłopcy. Bez lęku, bez uprzedzeń, bez przemocy. Jak sobie radzić z trudnymi uczuciami, dyskryminacją, szykanowaniem i napastliwością w relacjach z rówieśnikami i rówieśniczkami”, w ramach którego zostały opracowane scenariusze lekcji dla młodzieży szkół ponadpodstawowych wraz z wyborem tekstów źródłowych, zestawem ćwiczeń dla uczennic i uczniów oraz plakatem promującym zasady negocjacji partnerskich. ■

*Na podstawie informacji ze strony internetowej stowarzyszenia
opracowała Joanna Piotrowska*

Dziewczyny się bronią! Warsztaty WenDo jako forma profilaktyki prze- mocy wobec dziewcząt

Tekst: Alina Synakiewicz

WenDo wymyślono prawie 40 lat temu w Kanadzie jako metodę profilaktyki przemocy. Stworzyły ją kobiety dla kobiet w wieku „od 7 do 107 lat”. Podczas pierwszych warsztatów, podczas których kobiety uczyły się przede wszystkim technik samoobrony okazało się, że kobiety owszem, chcą wiedzieć, jak się bronić fizycznie, ale o wiele bardziej zależy im na umiejętności wczesnego rozpoznania zagrożenia i uniknięcia go. Kobiety bowiem nie chcą doprowadzać do konfrontacji – wolą nie narażać się na agresję. Ale, aby to osiągnąć, potrzebują wiary we własne siły i przekonania, że nikt nie ma prawa przekraczać ich granic, również tych psychicznych. Dlatego do metody WenDo wprowadzono elementy asertywności, pracy z ciałem i głosem i wiele innych umożliwiających kobietom nie dopuszczenie i zauważenie niebezpiecznych, zagrażających sytuacji. Od zwykłej samoobrony WenDo różni się tym, że obok technicznych umiejętności fizycznej samoobrony przywiązuje ogromną wagę do samoobrony psychicznej.

Deska na początek

Podstawowy trening WenDo trwa 12 godzin. Uczestniczki uczą się m.in., jak pozbyć się poczucia bezradności i bezbronności, nabierają pewności siebie i odbudowują poczucie własnej wartości. Pomaga im w tym... drewniana deseczka o wymiarach, którą rozbijają podczas zajęć. Okazuje się, że każda kobieta czy dziewczynka, niezależnie od wieku i sprawności (w WenDo mogą uczestniczyć osoby niepełnosprawne) jest w stanie tę deseczkę przełamać. Dla większości z nich to ważny moment – przełamanie deski, staje się symbolem przełamania własnych obaw, lęków, przekonania o własnej, także fizycznej, słabości. Podczas zajęć uczestniczki poznają także najprostsze i zarazem najskuteczniejsze techniki samoobrony, takie jak: kopnięcia, uwolnienia czy ciosy.

Jestem wtedy, kiedy gdy krzyczę!

WenDo zawiera także elementy pracy z ciałem i głosem. Jest to niezwykle ważne, ponieważ krzyk potrafi odstraszyć napastnika, a ciałem jesteśmy w stanie pokazać własną siłę i sprawić, że na pierwszy rzut oka nie będziemy dla napastnika „łatwą ofiarą”. WenDo kładzie też nacisk na dobrą komunikację między ludźmi, solidarność i współpracę między kobietami. Uczy, jak reagować, kiedy jesteśmy świadkami przemocy.

Podczas zajęć trenerki dbają o przyjazną, partnerską atmosferę. Wiele uczestniczek przyznaje po zajęciach, że było to dla nich niezwykle ważne i pozytywne doświadczenie. Często mówią o tym, jak fantastycznie się czuły i jak intensywnie pracowały. Dla niektórych z nich spotkanie w tylko kobiecej grupie było pierwszym takim doświadczeniem. Po zakończeniu zajęć mówią, że były bardzo zaskoczone fantastyczną atmosferą, że nie przypuszczały, że tak fajnie jest być w kobiecej grupie.

WenDo w Polsce i na świecie

W Niemczech warsztaty WenDo od wielu lat finansują samorządy lokalne. Dzięki temu organizowane są kursy dla dziewcząt w szkołach oraz dla dorosłych kobiet z grup zawodowych szczególnie narażonych na przemoc i agresję – dla policjantek, strażniczek miejskich, pracowników socjalnych, kierowczyń autobusów itp. Z doświadczeń krajów zachodnich wynika, że blisko 90 procent osób, które ukończyły warsztaty WenDo, nie doświadcza już przemocy fizycznej. Dzieje się tak dlatego, że WenDo uczy, jak nie dopuścić do fizycznej konfrontacji.

W Polsce przygoda kobiet i dziewcząt z WenDo dopiero się zaczęła. Od 2004 roku działa szesnaście certyfikowanych trenerek. Najwięcej warsztatów komercyjnych oraz bezpłatnych – organizowanych dzięki aktywności organizacji pozarządowych (takich jak stowarzyszenie OPTA, fundacja Feminoteka czy fundacja Autonomia) – odbywa się w większych miastach: w Warszawie, Krakowie czy Poznaniu. Adresatkami bezpłatnych zajęć są kobiety i dziewczęta najbardziej potrzebujące, tzn. doświadczające przemocy domowej lub wywodzące się ze środowisk dysfunkcyjnych.

Siła dziewcząt

W Polsce warsztaty WenDo dla dziewcząt to nowość. Dotychczas odbywały się głównie zajęcia dla kobiet dorosłych, choć jest to metoda, której mogą się uczyć już siedmioletnie dziewczynki. Według Joanny Piotrowskiej i Ewy Rutkowskiej, trenerek WenDo z fundacji

Feminoteka, takie warsztaty są niezwykle potrzebne. Rzadko mają one szansę nauczyć się asertywnego zachowania i bronięcia swoich granic fizycznych i psychicznych, a jednocześnie są grupą najbardziej narażoną na przemoc. W wyniku wychowania w domu i w szkole dziewczęta najczęściej nabierają przekonania, że powinny być grzeczne i uległe. Później, jako osoby dorosłe, w sytuacji zagrożenia przemocą, nie potrafią się jej przeciwstawić i łatwo wchodzą w rolę ofiary.

Wielu pedagogów i rodziców skarży się, że w polskiej szkole brakuje kompleksowych rozwiązań zapobiegających agresji wśród młodzieży. Doświadczenia ostatnich kilku miesięcy pokazują, że przemoc w szkole (zwłaszcza przemoc seksualna) jest ogromnym problemem. Niestety, programy opierające się na systemie kar i piętnowaniu sprawców przemocy nie zmniejszają skali tego zjawiska, a wręcz przeciwnie – nakręcają spiralę przemocy.

Siła przyjaźni

Od 2007 roku Fundacja Feminoteka zorganizowała cykl bezpłatnych warsztatów „WenDo dla dziewcząt” dla około 200 uczennic warszawskich gimnazjów i szkół podstawowych. Od 2008 roku warsztaty dla dziewcząt prowadzi także trenerki z krakowskiej fundacji Autonomia. Dzięki nim udało się dotrzeć do dziewcząt najbardziej narażonych na przemoc – z mniej zamożnych rodzin i domów dziecka.

Warsztaty WenDo kładą nacisk na dobrą komunikację, ale także, ponieważ uczestniczki różnią się doświadczeniami, uczą się jednocześnie szacunku dla odmienności. To pozwala dziewczętom ze środowisk dysfunkcyjnych, w których przemoc fizyczna i werbalna jest codziennością, nawiązać kontakt z dziewczętami, które nie borykają się z takimi problemami. I odwrotnie – dziewczęta, które nie doświadczyły przemocy, uwrażliwiają się na takie sytuacje. „Skutkiem ubocznym” – czy też raczej wartością dodaną warsztatów – są nowe przyjaźnie, jakie zawiązują się między dziewczętami. ■

Więcej informacji na temat WenDo:

www.feminoteka.pl

www.wendo.org.pl



Konwencje, pakt, umowy i dyrektywy

Z przemocą wobec kobiet (w tym z przemocą w rodzinie wobec kobiet) od wielu lat walczą liczne organizacje europejskie i światowe. Podstawą ich działań są regulacje prawa międzynarodowego: umowy, konwencje, pakt – wiążące prawnie ich sygnatariuszy – oraz inne akty (zalecenia, deklaracje, dyrektywy, wskazania). Wyznaczają one standardy przestrzegania prawa i kierunki działania. Państwa podpisujące lub deklarujące stosowanie się do zaleceń w nich zapisanych są zobowiązane nie tylko moralnie, ale również prawnie do ich przestrzegania. Poniżej przedstawiamy najważniejsze wydarzenia, które miały wpływ na przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet i dziewcząt oraz te akty, do przestrzegania których zobowiązała się Polska.

ŚWIAT

Zacznijmy zatem od czterech konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych¹. Pierwsza z nich miała miejsce **w Meksyku w 1975, druga w Kopenhadze w 1980 roku, następna w Nairobi w 1985 roku i ostatnia w Pekinie w 1995 roku**. Były to przełomowe wydarzenia, podczas których kobiety z całego świata debatowały nad dzielącymi je różnicami, odkrywały podobieństwa i stopniowo zaczynały się uczyć, jak się komunikować, dostrzegać własne problemy i wreszcie, jak tworzyć ogólnoswiatowy ruch.

1975r. – Pierwsza Światowa Konferencja w Sprawie Kobiet – Meksyk

W 1972 roku Zgromadzenie Ogólne, na mocy rezolucji 3010 (XXVII), proklamowało rok 1975 Międzynarodowym Rokiem Kobiet. Celem spotkania w Meksyku było wzmocnienie działań na rzecz promowania równości kobiet i mężczyzn oraz zapewnienie kobietom pełnoprawnego udziału w rozwoju i zwiększenie ich wkładu w budowanie światowego pokoju. Konferencja przyjęła Światowy plan działań na rzecz wprowadzania w życie celów Międzynarodowego Roku Kobiet. Doprowadziła również do proklamowania okresu 1976-1985 Dekadą ONZ na rzecz kobiet.

Dwie kolejne konferencje kontynuowały działania zapoczątkowane w Meksyku Kolejnym przełomem okazała się konferencja pekińska.

1995r. – Czwarta Światowa Konferencja na Rzecz Kobiet – Pekin

Uczestniczki konferencji w Pekinie określiły strategię działań na rzecz równości, awansu i zwiększenia udziału kobiet w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Dokumentem końcowym była Platforma działania (*Platform for Action*), w której wskazano dwanaście obszarów mających kluczowe znaczenie dla walki z dyskryminacją kobiet. Działania w tych obszarach podjąć miały zarówno instytucje państwowe, jak i organizacje pozarządowe oraz sektor

prywatny. Co ważne, Platforma działania wymaga od rządów krajów członkowskich ONZ, by tworzyły narodowe programy działania dla upowszechnienia równego statusu kobiet i mężczyzn przez prawo, na rynku pracy, w rodzinie, w życiu politycznym i społecznym. W tym celu zobowiązano rządy do zwiększenia dostępu kobiet do edukacji i zmniejszenia analfabetyzmu wśród kobiet i dziewcząt; doskonalenia usług medycznych dla kobiet; upowszechnienia informacji na temat metod planowania rodziny i środków antykoncepcyjnych; likwidowania biedy wśród kobiet i zapobiegania ich marginalizacji społecznej; podjęcia działań na rzecz eliminacji przemocy wobec kobiet; zwiększenia udziału kobiet w podejmowaniu decyzji politycznych na szczeblu lokalnym, narodowym i międzynarodowym.

Pięć lat po spotkaniu w Pekinie (2000 rok) w Nowym Jorku odbyła się 23 sesja specjalna Zgromadzenia Ogólnego ONZ zatytułowana Kobiety 2000: równość płci, rozwój i pokój na XXI wiek. Celem konferencji nazywanej w skrócie „Pekin+5” było dokonanie oceny postępu we wdrażaniu postanowień pekińskiej Platformy działania. Uczestniczki i uczestnicy nie tylko zajęli się przeglądem osiągnięć, ale również przyjęli program dalszych działań i inicjatyw odnośnie podniesienia statusu kobiet na szczeblu lokalnym, narodowym, regionalnym i międzynarodowym.

Po kolejnych pięciu latach, w 2005 roku, w Nowym Jorku odbyło się kolejne spotkanie *Pekin po dziesięciu latach – przegląd i ocena*. Zastanawiano się tutaj nad problemami stale pozostającymi bez rozwiązania:

- Ułatwienie dostępu do wysokiej jakości opieki zdrowotnej obejmującej zdrowie reprodukcyjne i seksualne oraz profilaktykę i leczenie HIV/AIDS;
- Zwiększenie świadomości w zakresie praw kobiet oraz polepszenie realizacji postanowień Konwencji ds. likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (CEDAW);
- Zwiększenie udziału kobiet w życiu społecznym i procesach decyzyjnych w rządach;
- Rozszerzenie możliwości gospodarczo-ekonomicznych kobiet, w tym dostęp do mikrokredytów;
- Zapobieganie przemocy wobec kobiet, w tym zwalczanie handlu kobietami oraz bezkarności przestępców;
- Ograniczenie konfliktów zbrojnych i zwiększenie udziału kobiet w budowaniu pokoju, zapobieganiu konfliktom i ich rozwiązywaniu.

Niestety, od 1975 do 2005 roku, mimo obecności na arenie międzynarodowej kwestii związanych z trudną sytuacją kobiet, obszar problemowy pozostał ten sam. Niemniej warto zauważyć, że samo podniesienie kwestii wykluczania kobiet z życia społecznego czy po-

1) Zob. Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, www.unic.un.org.pl.

litycznego zaczęło sprawiać, że do świadomości ludzi na trwałe weszły takie pojęcia, jak dyskryminacja ze względu na płeć czy równy status kobiet i mężczyzn.

Jednym z najważniejszych dokumentów dotyczących praw kobiet jest **Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (CEDAW)**, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1979 roku, ratyfikowana przez Polskę w 1982 roku. Określana jest często kartą praw kobiet. Konwencja wyznacza międzynarodowe standardy w zakresie ochrony praw kobiet we wszystkich dziedzinach życia i wyrasta z przekonania, że pojęcie równości ma dużo głębsze znaczenie niż traktowanie wszystkich ludzi tak samo. Równe traktowanie ludzi żyjących w odmiennych warunkach prowadzi raczej do utrwalenia postaw dyskryminacyjnych i wykluczających niż do przeciwdziałania niesprawiedliwości. Wysiłki na rzecz zapewnienia wszystkim równych praw powinny rozpocząć się, jak podkreślają sygnatariusze Konwencji (163 państwa całego świata), od wyrównania różnic wynikających z odmiennych warunków i sytuacji życiowych. Szersze spojrzenie na równość stanowi podstawę i ostateczny cel w walce o uznanie i akceptację praw kobiet.

Podstawową normą prawną Konwencji jest zakaz wszelkich form dyskryminacji kobiet. Ten wymóg nie może być realizowany jedynie poprzez uchwalenie aktów prawnych zrównujących status kobiet i mężczyzn w świetle prawa. Dlatego Konwencja nakazuje podjęcie kroków umożliwiających kobietom korzystanie z pełni praw, które im przysługują. Komitet ds. likwidacji dyskryminacji kobiet został utworzony na podstawie artykułu 17. Konwencji. Zadaniem Komitetu jest nadzorowanie realizacji postanowień Konwencji przez państwa, które ją ratyfikowały. Konwencja CEDAW obejmuje m.in. następujące obszary: edukacja seksualna, dostęp do usług w zakresie zdrowia reprodukcyjnego, sytuacja kobiet na rynku pracy, reprezentacja kobiet w polityce, ustawodawstwo w zakresie zwalczania przemocy wobec kobiet, w tym przemocy domowej oraz handlu kobietami. Co ciekawe, pierwszym regionem, w którym wszystkie państwa zostały stroną Konwencji, była Ameryka Łacińska i Karaiby.

Kraje, które ratyfikowały Konwencję, mają obowiązek przedstawiania raportów z działań co cztery lata. W 2007 roku podczas obrad Komitetu ONZ rząd polski przedstawił raport za lata 2000-2005 z działań na rzecz realizacji postanowień Konwencji. Komitet ONZ zapoznał się także z przygotowanym przez polskie organizacje pozarządowe raportem alternatywnym (*shadow report*) dotyczącym sytuacji kobiet w Polsce oraz działań polskiego rządu na rzecz zwalczania dyskryminacji. Na koniec obrad wszystkie państwa-strony otrzymały szczegółowe rekomendacje. Jak nietrudno się było spodziewać, wytyczne dla strony polskiej były dość obszerne – poczynając od

sugestii przywrócenia stanowiska Pełnomocnika do spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn (zlikwidowanego w 2005 roku), podpisania ustawy o równym statusie, poprzez konieczność włączania i monitorowania strategii *gender mainstreaming*², aż po wskazówki dotyczące braku reprezentacji kobiet w życiu publicznym, stereotypizację płciową znajdującą swoje odzwierciedlenie we wszystkich obszarach życia i działania człowieka (jak choćby edukacja, czy rynek pracy), skończywszy na rekomendacjach dotyczących zbadania sfery zdrowia reprodukcyjnego i skutków działania restrykcyjnej ustawy aborcyjnej³.

Komitet przedstawił także dwa zalecenia dotyczące przeciwdziałania przemocy wobec kobiet. Zwrócił m.in. uwagę na luki prawne w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie z 2005 roku, postrzeganie przemocy domowej jako problemu neutralnego płciowo, niewystarczająca pomoc dla ofiar przemocy, w tym brak narzędzi prawnych, by natychmiast odizolować sprawcę przemocy od ofiary, brak wolnego od opłat poradnictwa prawnego, jak również niewystarczająca liczba schronisk dla ofiar przemocy. Ponadto, Komitet dostrzega problem braku danych dotyczących wszelkich przejawów przemocy wobec kobiet. Komitet zaapelował także, by Polska dołożyła wszelkich starań w celu zapobiegania i zwalczania wszelkich form przemocy wobec kobiet i dziewcząt, by zapewniła ofiarom dostęp do środków ochrony, takich jak zakaz zbliżania się sprawcy do ofiary wydawany przez policję, czy dostęp do schronisk gwarantujących ofierze bezpieczeństwo, w których zatrudniony byłby wykwalifikowany personel, jak również zapewniła następujące usługi ofiarom przemocy: bezpłatną pomoc prawną, systematyczne zbieranie danych uwzględniających typ stosowanej przemocy, a także biorących pod uwagę charakter związku między sprawcą a ofiarą. Ponadto Komitet zalecił przeprowadzenie kampanii mającej na celu zwiększenie świadomości odnośnie zwalczania przemocy wobec kobiet, w tym przemocy domowej; przeprowadzenie badania w celu zidentyfikowania czynników przyczyniających się do przemocy wobec kobiet, w szczególności przemocy domowej; użycie rezultatów tegoż badania w ramach zwiększania świadomości w zakresie zapobiegania i eliminowania zjawiska przemocy domowej.

UNIA EUROPEJSKA

Także Unia Europejska od lat zauważa problem przemocy wobec kobiet i podejmuje starania, by przeciwdziałać temu zjawisku. Wśród zaleceń Rady Europy szczególnie istotna jest Rekomendacja Komitetu Ministrów RE dotycząca przeciwdziałania przemocy wobec kobiet z 2002 roku, która podkreśla związek między przemocą wobec kobiet i nierównością pozycji kobiet i mężczyzn prowadzącą do

2) Gender Mainstreaming – strategia włączania perspektywy płci na poziomie wspólnotowym, narodowym i lokalnym.

3) Pełny tekst rekomendacji można przeczytać po polsku na stronie Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny – www.federa.org.pl w dziale wybrane dokumenty praw człowieka.

dyskryminacji kobiet w społeczeństwie i w rodzinie. Nawiązaniem do zaleceń z 2002 roku było ogłoszenie przez Radę Europy kampanii na rzecz przeciwdziałania przemocy wobec kobiet, włączającej w nią również przemoc domową. Dokument dotyczący zainicjowania kampanii Stop Domestic Violence against Women (Stop przemoc domowej wobec kobiet) – Plan kampanii Rady Europy na rzecz walki z przemocą wobec kobiet, włącznie z przemocą domową – został ogłoszony przez Radę Europy w 2006 roku.

Strategia ramowa Unii Europejskiej na lata 2001-2005 na rzecz równości płci również uwzględniła problem przeciwdziałania przemocy wobec kobiet i kwestię pomocy dla ofiar. Obok działań na rzecz wyrównywania szans kobiet i i mężczyzn w różnych sferach życia społeczno-ekonomicznego szczególną uwagę poświęciła kobietom – ofiarom przemocy i/ lub eksploatacji seksualnej.

Komisja Europejskiej w marcu 2006 roku ogłosiła *Plan działań na rzecz równości kobiet i mężczyzn na lata 2006-2010*. Dwa najważniejsze zalecenia dotyczą utworzenia w każdym z państw członkowskich UE Krajowego Planu Działań Przeciwko Przemocy, a także ustanowienia systemu porównywalnych danych statystycznych dotyczących przestępczości, jej ofiar oraz wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych (European Sourcebook of Crime and Criminal Justice Statistics).

POLSKA

21 listopada 2005 roku weszła w życie ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, uchwalona przez Sejm 29 lipca 2005 roku. Ustawa przynosi wiele pożytecznych rozwiązań w zakresie walki z przemocą ze strony i wobec osób najbliższych, m.in. po raz pierwszy formalnie definiuje przemoc domową i wymienia jej rodzaje, omawia działania poszczególnych służb i instytucji administracji rządowej/ jednostek samorządu terytorialnego/ organizacji pozarządowych mające na celu udzielanie pomocy i wsparcia osobom doświadczającym przemocy, a także wprowadza mechanizmy prawne umożliwiające skuteczniejszą ochronę tych osób przed sprawcami przemocy.

Decyzją Rady Ministrów w 2006 roku został powołany Krajowy Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. W ramach Programu powstał międzyresortowy Zespół Monitorujący, odpowiedzialny m.in. za monitorowanie zjawiska przeciwdziałania przemocy w rodzinie, koordynację działań poszczególnych instytucji i służb, inicjowanie programów socjalnych, a także określanie środków niezbędnych do wykonywania zadań związanych z przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie. Krajowy Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie

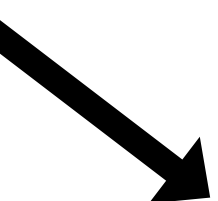
ma za zadanie osiągnąć następujące cele: zmniejszenie skali zjawiska przemocy w rodzinie; zwiększenie skuteczności ochrony ofiar przemocy w rodzinie i zwiększenie dostępności pomocy; zwiększenie skuteczności działań interwencyjnych i korekcyjnych wobec osób stosujących przemoc w rodzinie.

Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie definiuje przemoc jako „jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób wymienionych w pkt. 1, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą”. Art. 2 pkt. 1 ustawy definiuje członka rodziny jako osobę najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 kodeksu karnego, a także inną osobę wspólnie zamieszkującą lub gospodarującą. Z kolei Krajowy Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie doprecyzowuje pojęcie ofiar przemocy, stwierdzając, że mogą nimi być: dzieci, współmałżonkowie lub partnerzy w związkach nieformalnych, osoby starsze, osoby niepełnosprawne.

Wprowadzona w 2005 roku ustawa jest bardzo źle oceniana przez wielu ekspertów. Raport krytyczny z realizacji ustawy przygotowany w 2007 roku przez fundację Feminoteka pokazał, że ma ona wiele wad prawnych, a niektóre z jej zapisów (jak chociażby oddzielenie sprawcy przemocy od ofiary) nie są realizowane. Choć ustawa miała być znowelizowana do końca 2008 roku, do tej pory nie ma jeszcze jej ostatecznej wersji. ■

Opracowały: Joanna Piotrowska, Ewa Rutkowska

10.



POLECANE KSIĄŻKI i INNE PUBLIKACJE

W tym rozdziale polecamy książki, publikacje artykuły, które mogą być pomocne nauczycielkom i nauczycielom zarówno w prowadzeniu zajęć z dziećmi, jak również w poszerzeniu wiedzy, znalezieniu odpowiedzi na trudne pytania z zakresu ról płciowych i stereotypów oraz ich wpływu na dzieci i młodzież, przyczyn agresji, przemocy czy przemocy seksualnej.

Staraliśmy się wybrać książki, naszym zdaniem, najciekawsze i najbardziej wartościowe, które ukazały się na polskim rynku wydawniczym, w dodatku napisane przystępnym językiem, takie, które pomogą osobom prowadzącym zajęcia z dziećmi lub pełniącymi rolę wychowawców, opiekunów, a także samym dzieciom i młodzieży w radzeniu sobie z trudnymi problemami. Szczególną wagę przykładaliśmy do tych pozycji, które podnoszą problem przemocy i przemocy seksualnej wobec dziewcząt, zwracają uwagę na konieczność przeciwdziałania temu zjawisku i podają jego przyczyny. Wiele z zaproponowanych przez nas pozycji to nie książki specjalistyczne, skierowane wyłącznie do osób pracujących z dziećmi i młodzieżą, śmiało więc można je polecić także rodzicom.

Polecamy także książki dla dzieci i młodzieży, które pozwolą uczniom i uczennicom radzić sobie z trudnymi problemami w szkole i w domu, rozwiązywać konflikty i nie dopuszczać do przemocy, szikanowania i nietolerancji, uwrażliwiających dzieci i młodzież na te zjawiska i pomagające je zrozumieć i sobie z nimi radzić.

Dla nauczycielek i nauczycieli



„100 porad jak wychować szczęśliwą i pewną siebie dziewczynkę” Elizabeth Hartley-Brewer, wydawnictwo K.E. Liber

W tym praktycznym poradniku autorka pokazuje m.in., jak zrozumieć wyzwania i możliwości stojące przed dziewczynkami w dzisiejszym świecie; pomagać dziewczynkom rozwijać wewnętrzną siłę niezbędną do radzenia sobie z wymaganiami w szkole, życiu towarzyskim i społecznym; panować nad zachowaniem dziewczynek w sposób rozwijający w nich pewność siebie; z wyczuciem reagować na ich problemy; wspierać je w nauce samodyscypliny umożliwiającej osiągnięcie życiowych celów. To także poradnik dla nauczycieli i pedagogów.



„Dziewczęta i chłopcy. Bez lęku, bez uprzedzeń, bez przemocy. Jak sobie radzić z trudnymi uczuciami, dyskryminacją, szykanowaniem i napastliwością w relacjach z rówieśnikami i rówieśniczkami” (scenariusze lekcji), Anna Wołosik, Ewa Majewska, Stowarzyszenie w Stronę Dziewcząt

Scenariusze lekcji dla młodzieży szkół ponadpodstawowych wraz z wyborem tekstów źródłowych, zestawem ćwiczeń dla uczennic i uczniów oraz plakatem promującym zasady negocjacji partnerskich.

www.wstronedziewczat.org.pl/06.php

„Gwałt na randce”, Susan Mufson, Rachel Kranz, wydawnictwo Elma Books

W książce znajdziemy rozważania na temat przyczyn tego zjawiska, m.in. na temat stereotypów dotyczących płci i kontaktów seksualnych oraz mitów usprawiedliwiających stosowanie przemocy podczas przedmatrżeńskich kontaktów seksualnych. Autorki zwracają uwagę czytelnika na okoliczności, które mogą sprzyjać gwałtom, oraz cechy osobiste ofiar ułatwiające sprawcy dokonanie takiego czynu. W jednym z rozdziałów poznajemy teorię wyjaśniającą motywację sprawców gwałtów. Wynika z niej, że mężczyźni gwałcą kobiety nie po to, by osiągnąć satysfakcję seksualną, ale by dowiedzieć swojej przewagi. Nie zapomniano również zająć się omówieniem następstw gwałtu oraz sposobów pomocy osobom, które stały się ofiarami tego przestępstwa.

„Komunikacja w szkole. Scenariusze godzin wychowawczych”, Ewa Grzesiak, Renata Janicka - Szyszko, Magdalena Steblecka, wydawnictwo GWP

Komunikowanie się to podstawa naszego życia społecznego. Lekcje wychowawcze zaś to najlepsza okazja, by odkryć style porozumiewania się uczniów, nauczyć ich skutecznego wypowiadania się i prezentacji, samoakceptacji oraz asertywności. Autorki, tworząc scenariusze godzin wychowawczych poświęconych określonym zagadnieniom problemowym, nie oferują uproszczonych środków zaradczych, ale starają się inspirować poprzez podanie przykładów i obszerną literaturę, na której bazują, do twórczych poszukiwań w zakresie zorganizowania lekcji i znalezienia porozumienia z uczniami.



„Krzyczyć, bić, niszczyć. Agresja u dzieci w wieku do 13 lat”, Joachim Rumpf, wydawnictwo GWP

Wszystkim nam – w domu, przedszkolu i szkole – zdarzają się sytuacje, w których zaskakuje nas agresja i przemoc obserwowana u dzieci. Często nie potrafimy jej zaradzić, gdyż nie rozumiemy powodów zachowań naszych pociech. Autor tłumaczy, czym jest zjawisko agresji, jakie są jej rodzaje i kiedy przeradza się ona w przemoc. Opis ilustruje przykładami z życia codziennego, by wskazać najprostsze, a zarazem najlepsze metody radzenia sobie z tym problemem u dzieci, nie raniąc przy tym ich poczucia własnej wartości i nie hamując prawidłowego rozwoju ich osobowości. Książka jest skierowana przede wszystkim do rodziców, wychowawców, osób pracujących w przedszkolach i nauczycieli, ale skorzystać z niej mogą również wszyscy specjaliści zajmujący się rodzinami.



„Męskość. Kobiecość. O różnicach wynikających z płci”. Sandra Lipsitz Bem, wydawnictwo GWP

W kulturze masowej i w psychice jednostek zakorzenione są mechanizmy dokonujące podziału świata na męski i kobiecy. Świat męski to władza, dominacja, siła, niezależność; natomiast świat kobiecy to uległość, bezsilność i pasywność. Są to uświęcone przez historię schematy, które autorka nazywa przyzmatami płci. Owe przyzmaty – czyli ideologiczne, psychologiczne i społeczne mechanizmy – przyjmują męski punkt widzenia za neutralną normę. Utrzymują władzę ekonomiczną i polityczną w rękach mężczyzn i utrwalają z pokolenia na pokolenie męski porządek społeczny, co nie tylko sankcjonuje nierówność płci, ale prowadzi również do dyskryminacji wszelkich mniejszości. Celem książki jest uwidocznienie istnienia tych przyzmatów.

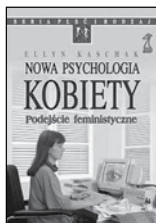




„Niezła Laska i Fajny Koleś w szkole”, scenariusze lekcji, Stowarzyszenie w Stronę Dziewcząt

Niewątpliwym plusem programu jest pokazywanie młodzieży, jak minimalizować ryzyko stawania się ofiarą przemocy seksualnej. Autorki zadbały, by zadanie to realizować bez uciekania się do „rygoryzmu moralnego” właściwego konserwatyzmowi, ale wpisały projekt w szerszą perspektywę myślenia o tworzeniu warunków równości płci. Nierówność płci jest bowiem głównym, choć rzadko uświadamianym źródłem seksizmu. Nierówność jest podstawowym powodem, dla którego tym nagannym oraz wysoce szkodliwym społecznie i psychologicznie zachowaniom odejmuje się powagi przedstawiając je jako zawadiackie i ... niegroźne. Zatem osadzenie projektu w znacznie szerszej perspektywie niż „leczenie objawów” i odniesienie do głębiej ukrytych podstaw i mechanizmów ich powstawania jest jedną z jego najmocniejszych stron.

<http://www.wstronedziewczat.org.pl/news.php?readmore=2>



„Nowa psychologia kobiety. Podejście feministyczne” Ellyn Kaschack, wydawnictwo GWP

Książka traktuje o codziennych życiowych doświadczeniach kobiet, o związku między społeczną koncepcją płci a najgłębszymi odczuciami i przemyśleniami, radościami i smutkami każdej bez wyjątku kobiety. O dorastaniu, stawaniu się dziewczyną, a potem kobietą oraz o towarzyszących tym procesom problemach i sposobach radzenia sobie z nimi.



„Rola stereotypów w diagnozowaniu przemocy” Sharon D. Herzberger Niebieska Linia, Numer: 1/2003 <http://www.pismo.niebieska linia.pl/index.php?id=6>

Jest to zapis wykładu wygłoszonego przez Sharon D. Herzberger na VII Ogólnopolskiej Konferencji Przeciw Przemocy w Rodzinie organizowanej przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Szkołę Wyższą Psychologii Społecznej i Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” 5-7 grudnia 2002 roku



„Role płciowe a przemoc”, Dorota Pankowska, Niebieska Linia nr 2 / 2005 <http://www.pismo.niebieska linia.pl/index.php?id=380>

Artykuł poświęcony wpływowi pełnienia ról płciowych w społeczeństwie na zjawisko przemocy. Autorka podkreśla w nim, że stereotypy płci, zakorzenione w tradycji i przekazywane w trakcie socjalizacji – przyczyniają się do oddalenia świata mężczyzn i kobiet i wzmacniają seksizm i są jedną z przyczyn przemocy.

„Równa szkoła. Edukacja wolna od dyskryminacji”, Ewa Majewska, Ewa Rutkowska, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej

Celem podręcznika jest zachęcenie nauczycielek/li do krytycznej refleksji nad sposobami pracy z młodzieżą. W związku z tym został on pomyślany jako kompendium wiedzy tj. zbiór informacji, porad, wskazówek i ćwiczeń dla nauczycielek i nauczycieli, które/rzy chciałyby/chcieliby wzbogacić zajęcia szkolne o problematykę równości płci oraz przeciwdziałania dyskryminacji, zarówno ze względu na płeć, jak i inne przesłanki - wiek, niepełnosprawność, orientację seksualną, pochodzenie narodowe i etniczne i inne.

„Stanowczo, łagodnie, bez lęku”, Maria Król-Fijewska, wydawnictwo W.A.B.

Nawet w bardzo trudnych sytuacjach można obronić własną godność i prawa osobiste, nie naruszając godności i praw drugiego człowieka. Książka Marii Król-Fijewskiej uczy, jak żyć po swojemu i wypowiadać bez lęku własne zdanie; jak odmawiać, nie wywołując konfliktów, i złościć się, nie raniąc innych; jak bronić własnych interesów, jak nie dać się wykorzystywać, poniżać ani lekceważyć. Jest w istocie obfitującym w praktyczne przykłady podręcznikiem wewnętrznej demokracji. Dzięki załączonej na końcu „mapce asertywności” czytelnik/ czytelniczka może określić, jak dalece umie wyrażać własne zdanie i bronić swoich praw.

„Trudne tematy. Propozycje godzin wychowawczych”, Ewa Grzesiak, Renata Janicka-Szysko, Magdalena Steblecka, wydawnictwo GWP

Bez patosu, zażenowania czy zbytniej powagi, za to z otwartością i humorem autorka porusza kwestie m.in. uzależnień, sekt, seksu, zaburzeń łaknienia i sposobów zapobiegania niebezpieczeństwom, które za sobą niosą. Znajdziesz tu bardzo ciekawe scenariusze lekcji, opisane krok po kroku, z których każdy, nawet niedoświadczony wychowawca, z powodzeniem może skorzystać. Ćwiczenia, ramki, schematy, podkreślenia, dowcipne rysunki i karty pracy czynią książkę narzędziem czytelnym i gotowym do stosowania przez nauczycieli.

„Wychowanie a role płciowe. Scenariusze godzin wychowawczych”, Dorota Pankowska, wydawnictwo GWP

Szkoła jest miejscem, które kształtuje osobowości i tożsamości dzieci. Często jednak wzmacnia społeczne nierówności i dyskryminację obecną w społecznym życiu. Każdemu zależy, by z takimi niechcianymi zjawiskami walczyć. Książka jest skierowana do nauczycieli, rodziców i opiekunów dzieci. Zawiera praktyczne scenariusze godzin wychowawczych, można ją też wykorzystać w czasie innych zajęć, odpowiednio dobierając dany scenariusz do ich tematyki. Autorka książki podpowiada, jak wychowywać dzieci, by stały się one osobami tolerancyjnymi, umiejącymi w sobie i w innych szanować człowieka.





**„Wychowywanie dziewcząt. Dlaczego dziewczynki różnią się od chłopców i jak pomóc im wyrosnąć na szczęśliwe i silne kobiety”
Preuschoff Gisela, wydawnictwo Rebis**

Jak pomóc dziewczynkom wyrosnąć na szczęśliwe kobiety? Książka uświadamia, że wychowywanie córek jest takim samym wyzwaniem, jak tworzenie świata, w którym mężczyźni i kobiety są sobie równi.

Dla uczniów i uczennic



„Dobre i złe sekrety” Elżbieta Zubrzycka, wydawnictwo GWP

W niezrozumiałych, niejasnych sytuacjach dzieci milczą. Boją się lub nie znajdują słów, by poprosić o pomoc. Niekiedy dochowywanie tajemnicy może być niebezpieczne. Mówić czy nie? O czym absolutnie nie wolno mówić, o czym wolno, a o czym wręcz należy? Jakie sekrety są niebezpieczne? Kiedy jest się skarżypytą? A kiedy mądrym, rozsądnym dzieckiem?

Książka zaopatrzona w „Uwagi dla rodziców”.



„Dręczyciel w klasie”, Elżbieta Zubrzycka, wydawnictwo GWP

Książka porusza temat przemocy dzieci wobec dzieci. Wyjaśnia mechanizm grupowej zmywy milczenia, który prowadzi do chronienia dręczyciela przez klasę. Mechanizm ten powoduje, że dorośli stają się bezradni i zakłęty krąg niemocy się zamyka. Dzieci czują się osamotnione i zależne od dręczyciela. On sam nie ponosi konsekwencji własnych działań, pomimo że krzywdzi innych. Książka pokazuje, na czym polega dręczenie, kim jest dręczyciel, kim jego ofiara i co robić, żeby powstrzymać takie zachowania dzieci.



„Dziewczynka, która przestała się uśmiechać” Tibo Gilles, Zau, wydawnictwo GWP

Historia Ewy, jej poruszająca opowieść przywraca nadzieję dzieciom, które cierpią w milczeniu. Jeśli dzieje się coś, czego nie rozumiesz, czego się boisz - powiedz o tym komuś, komu ufasz. Może to być mama lub tata, ktoś z rodziny, pani w szkole, rodzice kolegi albo jeszcze ktoś inny.



„Mała książka o demokracji” Sassa Buregren, wydawnictwo Jacek Santorski & Co,

Książka o demokracji uczy, co to jest demokracja i prawa człowieka. Odkrywczym i zaangażowanym styl sprawia, że książka jest bardzo wciągająca. Zachęca młodego czytelnika do walki o swoje prawa, uświadamiając mu, dokąd może się zwrócić, aby uczynić swój głos słyszalnym. Książkę zaczyna i kończy Konwencja Praw Człowieka ONZ.

„Mała książka o feminizmie”, Sassa Buregren, wydawnictwo Jacek Santorski & Co, Warszawa

Autorka stawia wiele ważnych pytań oraz przytacza najistotniejsze fakty z historii feminizmu i ruchu kobiecego, przedstawia wybitne postaci kobiece. Napisana w bardzo przystępny sposób, daje cenne wskazówki, jak samemu można mieć wpływ na swoją sytuację. Buduje w młodych dziewczętach poczucie własnej wartości. Książka nie jest jedynie tłumaczeniem szwedzkiej, lecz zaadaptowana do polskich realiów przez prof. Magdalенę Środę. Dlatego znajdziemy w niej informacje o prof. Marii Janion, słynnych Polkach, sufrażystkach, polskich organizacjach kobiecych czy o WenDo.

„Nie lubię łaskotek. Prawo dziecka do mówienia »nie«”, Marcie Aboff wydawnictwo GWP

Książka „Nie lubię łaskotek” to opowiadanie o prawie dziecka do powiedzenia NIE, kiedy jest dotykane w taki sposób, że odczuwa przykrość lub zakłopotanie. Także wtedy, gdy wydaje się, że kochający członek rodziny niewinnie bawi się z dzieckiem.

W „Uwagach do rodziców” dr Jane Annunziata omawia kwestię przykrego dotyku i zasadę „twoje ciało należy do ciebie”.

„Ocalić Ofelię”, Mary Pipher, Media Rodzina of Poznań

Jak wychowanie i kultura może być niszcząca dla osobowości młodych dziewczyn? Jak to się dzieje, że pełne życia, werwy dziewczynki stają się zahamowanymi osobami, których życiowym celem staje się spełnienie oczekiwań innych i znalezienie akceptacji? Jak to się dzieje, że płacą sobą za to nic, które dostają w tym czasie od świata? Autorka jest psychoterapeutką, która wiele lat pracowała z młodymi dziewczynami i dzieli się z czytelniczkami i czytelnikami przemyśleniami na temat tego, jak to się dzieje, że mimo rozwoju ruchu feministycznego, dorastające dziewczyny mają coraz więcej problemów; wśród nich też zagrażające życiu, jak anoreksja czy samookaleczanie, ale i wiele innych utrudniających życie, jak odmowa chodzenia do szkoły, wyniki niższe niż możliwości, czy zmienne nastroje. Skupia się na kilku szczególnych momentach na etapach dojrzewania, jak i na problemach, z jakimi współcześnie boryka się młodzież. Próbuje odpowiedzieć na pytanie, jak mają sobie radzić młode kobiety, które pozostają pod ogromną presją kultury, wkraczają w świat pełen przemocy i seksu nie będąc do tego przygotowane i nie mając oparcia w rodzinie i społeczeństwie. Daje mnóstwo przykładów, jak współczesny świat jest nieprzyjazny dla kobiet, czego dziewczynki uczą się w szkołach, jakie role pozostawia im wypełnienia.





„Powiedz komuś! Co każde dziecko powinno wiedzieć”, Agnieszka Żelewska, wydawnictwo GWP

Co musi wiedzieć dziecko, aby było bardziej bezpieczne wśród ludzi? Rozmawianie z dziećmi na trudne tematy sprawia nam kłopot. Szczególnie wtedy, gdy mamy mówić o zagrożeniach. Obawiamy się, że sama rozmowa może krzywdzić. A jednak, dla bezpieczeństwa dziecka, rozmawiać trzeba. „Powiedz komuś!” to książka, która podnosi poczucie wartości dziecka i uczy je najważniejszego - szacunku dla siebie i innych. Jednocześnie przekazuje niezbędną wiedzę. Dziecko musi znać swoje prawa i umieć powiedzieć „NIE!” w obronie tych praw i własnego ciała. Trzeba je nauczyć, aby ufało własnym odczuciom. Kiedy czuje się zaniepokojone lub zakłopotane, musi o tym POWIEDZIEĆ KOMUŚ, kto wysłucha i pomoże. Książka pokazuje pozytywny obraz świata i mówi, jak go zachować, stosując się do mądrych zakazów.



„Samoobrona dziewcząt. Naucz się bronić”, Susan Graff, wydawnictwo Muza

Książka skierowana do dziewcząt w wieku gimnazjalnym i licealnym. Zachęca do rozwijania własnej siły i umiejętności sprzeciwiania się atakom słownym i agresji fizycznej, uczy zapobiegać przemocy seksualnej, gwałtowi na randce. Dzięki książce dziewczęta mogą się dowiedzieć, gdzie kryje się niebezpieczeństwo, kim są przestępcy, jaką rolę odgrywa mowa ciała, jak wzmocnić pewność siebie, jak się bronić słowami, poznać techniki obrony, a także, co można zrobić, gdy dziewczyna doświadczy przemocy - gdzie się zgłosić, do kogo zwrócić się o pomoc.



„Zły dotyk - »Nie!«” Delphine Sauliere

Książeczka porusza problem wykorzystywania seksualnego. Mini-poradnik pokazuje jak radzić sobie w konkretnych sytuacjach. Uczy dzieci, że można i trzeba przeciwstawiać się natarczywemu trenerowi, przymilnemu bibliotekarzowi, sąsiadowi, który pokazuje dziwne zdjęcia. Autorka wychodzi z założenia, że choć jest to trudny temat i niełatwo jest rozmawiać z dzieckiem o wykorzystywaniu seksualnym, to mimo wszystko trzeba to robić. W ten sposób możemy je ostrzec i przygotować na sytuację, którym być może będzie musiało sprostać. Trzeba jednak zrobić to tak, by nie czuło się zagrożone, by nie straciło zaufania do dorosłych.

Do czytania z rodzicami, wychowawcami dla dzieci powyżej 7 lat.

„Ponížanie »nie!«”, Dominique de Saint Mars

Dzieci mogą spotkać się z niezastużoną karą, niesprawiedliwą oceną. Mogą stać się obiektem drwin lub niepotrzebnego sztorcowania. Z pozoru drobne, lecz niezastużone kary, obelgi, wyzwiska prowadzą do obniżania poczucie wartości, a równocześnie uczą, że tak należy w życiu postępować. Miniporadnik pokazuje dzieciom, jak sprzeciwiać się upokarzaniu.

Do czytania z rodzicami, wychowawcami dla dzieci powyżej 7 lat.

„Rasizm i nietolerancja »nie!«”, Florence Dutheil

Miniporadnik uczy dzieci akceptacji drugiego człowieka, tak aby razem żyło się lepiej. Na świecie żyje kilka miliardów ludzi, którzy mają różne obyczaje, wyznają różne religie, mają inny kolor skóry, mówią różnymi językami, mają inne pomysły niż my. Nie zawsze cieszymy się z tego powodu, czasem inność szokuje, odrzuca.

Do czytania z rodzicami, wychowawcami dla dzieci powyżej 7 lat.

Seria poradników „Nie!” wydawnictwa Muchomor otrzymała wyróżnienie w konkursie Fundacji Świat Dziecka „Duży Dong” 2006.

„Świat dorastających dziewcząt” Rosalind Wiseman, wydawnictwo PZWL

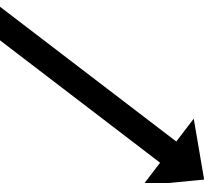
Autorka przytacza liczne wypowiedzi rodziców oraz ich córek mówiące o ogromnym wpływie grupy rówieśników na wiele aspektów życia nastolatki - jej samopoczucie i samoocenę, sposób myślenia i zachowanie, stosunek do szkoły, relacje z chłopcami, ubieranie się itd. Książka, napisana z pasją i humorem, dostarcza rodzicom i ich dzieciom wielu tematów do wspólnych rozmów, a jej lektura może być początkiem wspólnego odkrywania praw rządzących w świecie dziewcząt.

„Zbyt miła”, Grażyna Rigall, wydawnictwo GWP

Gdy dzieci niechętnie mówią „nie”, nie stają w swojej obronie, nie domagają się realizacji swoich potrzeb, dzieje się tak dlatego, że boją się utracić przyjaźnię. Boją się, że inne dzieci będą na nie złe lub że przestaną je lubić. Bohaterka książki – Ania – uczy się różnicy pomiędzy byciem niemiłą a powiedzeniem „nie”. Poprzez delikatną lekcję asertywności dowiaduje się, jak postawić granicę w sposób stanowczy, ale nie urażający, jak stawić czoła lękom, które ukrywają się za zbyt miłym zachowaniem. Na koniec Ania odkrywa, że kiedy chroni siebie, nie tylko zachowuje się przyjaźnie, ale wszyscy, włącznie z nią, czują się lepiej. ■



11.



PRZYDATNE STRONY INTERNETOWE

Komitety Ochrony Praw Dziecka

www.kopd.pl

Rzecznik Praw Dziecka

www.brpd.gov.pl

Amnesty International

www.amnesty.org.pl

Nikt nie rodzi się z uprzedzeniami

www.bezuprzedzen.org

Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny

www.federa.org.pl

Fundacja Dzieci Niczyje

www.fdn.pl

Fundacja Feminoteka

www.feminoteka.pl

Helsińska Fundacja Praw Człowieka

www.hfhrp.pl.waw.pl

Ponton - grupa edukatorów seksualnych

www.ponton.org.pl

Wendo- samoobrona i asertywność dla kobiet i dziewcząt

www.wendo.org.pl

Stowarzyszenie OPTA

www.opta.org.pl

Stowarzyszenie „W stronę dziewcząt”

www.wstronedziewczat.org.pl

Śląska Strefa Gender

www.gender.pl

12.

PRZYDATNE telefony

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży fundacji „Dzieci Niczyje”**116 111**

telefon czynny: poniedziałek – piątek w godzinach: 12.00-20.00
 telefon bezpłatny z telefonów komórkowych i stacjonarnych

Pod ten numer można dzwonić w każdej sprawie, także wtedy, gdy jesteś ofiarą przemocy, napastowania, jesteś bity/a lub straszona/y. Przy telefonie dyżurują osoby z przygotowaniem psychologicznym i prawnym, można poprosić o interwencję lub po prostu o poradę i wsparcie.

Korzystanie z telefonu jest anonimowe, nie trzeba się przedstawiać ani podawać danych.

Więcej informacji na stronie: www.fdn.pl

Telefon zaufania ZATRZYMAJ PRZEMOC**0 800 12 01 48**

Telefon bezpłatny na terenie całego kraju

Policyjny Telefon Zaufania**0 800 12 02 26**

Telefon bezpłatny na terenie całego kraju

Telefon zaufania Centrum Praw Kobiet**(22) 621 35 37**

Czynny w czwartki w godzinach 10.00-17.00 – porady prawne
 Koszt za połączenie wg stawek Telekomunikacji Polskiej

Telefon zaufania dla młodzieży**(022) 635 93 92**

Czynny: każdy piątek od godziny 16.00 do 20.00
 koszt za połączenie wg stawek Telekomunikacji Polskiej
 Telefon prowadzony przez grupę edukatorów seksualnych „PONTON”

**Ogólnopolskie Pogotowie Ia Ofiar Przemocy w Rodzinie
„Niebieska Linia”****0 801 12 00 02**

Czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-22.00

W soboty w godzinach 10.00-22.00

W niedziele i święta w godzinach 8.00-16.00

z telefonów stacjonarnych płatne za 1 impuls bez względu na czas trwania rozmowy

z komórek Orange i Play płatne wg taryf z tych sieci

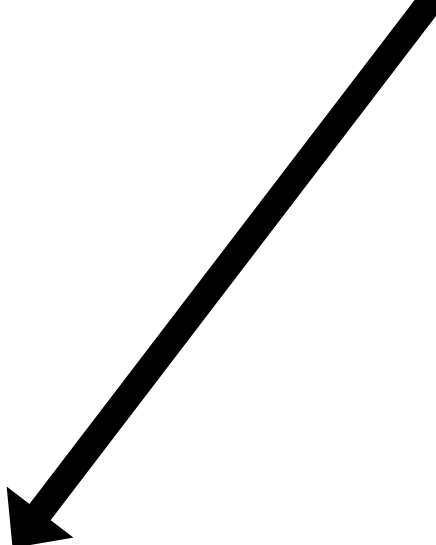
Z innych sieci komórkowych połączenie niedostępne

Warszawska „Niebieska Linia”**(0-22) 668-70-00**

Poradnia działa w dni powszednie w godzinach 14.00 - 22.00;

dyżur prawny w ramach poradni odbywa się w poniedziałki i piątki w godz.: 18.00-22.00.

Koszt za połączenie wg stawek Telekomunikacji Polskiej

**Słowniczek****13.**

ASERTYWNOŚĆ – w psychologii termin oznaczający posiadanie i wyrażanie własnego zdania oraz bezpośrednie wyrażanie emocji i postaw w granicach nie naruszających praw i psychicznego terytorium innych osób oraz własnych, bez zachowań agresywnych, a także obrona własnych praw w sytuacjach społecznych. Jest to umiejętność nabyta.

CYBER BULLYING (cyber-przemoc) – nękanie za pośrednictwem nowoczesnych technologii informacyjnych np. poprzez obraźliwe sms-y, zdjęcia umieszczane w Internecie, e-maile itp. (patrz: znęcanie się)

DYSKRYMINACJA – to traktowanie kogoś gorzej niż innych w tej samej sytuacji. Dyskryminuje się ludzi z różnych powodów, np. ze względu na płeć, rasę, wiek, status materialny, wyznanie czy orientację seksualną.

FEMINIZM – (łac. *femina* – kobieta) ruch społeczno-polityczny, mający na celu równouprawnienie kobiet we wszystkich dziedzinach aktywności ludzkiej. Istnieje wiele nurtów feminizmu m.in. feminizm liberalny, czarny, chrześcijański, radykalny itp. Jednakże wszystkie nurty feminizmu oparte są na przekonaniu o dyskryminacji kobiet ze względu na ich płeć, prawie kobiet do emancypacji, sprzeciwie wobec seksizmu i patriarchatu.

GWAŁT NA RANDCE – opisuje wymuszony kontakt seksualny, do którego dochodzi pomiędzy osobami, które dobrze się znają, przyjaźnią się lub darzą się uczuciem. Dochodzi zwykle do niego podczas spotkań towarzyskich, niekiedy z użyciem substancji psychotropowych lub alkoholu (patrz: pigułka gwałtu). Wymuszenie kontaktu seksualnego może być planowane lub dochodzi do niego spontanicznie. Oskarżenia o gwałt na randce są często trudne do udowodnienia.

HOMOFOBIA – (określenie pochodzące od słów „homoseksualizm” i „fobia” z gr.= *strach*) – irracjonalny lęk przed zetknięciem się z przedstawicielami mniejszości seksualnych, wstręt, wrogość wobec tych osób lub dyskryminowanie ich ze względu na orientację psychoseksualną.

MOBBING – polega na szykanowaniu jednostki przez grupę lub osobę. Oznacza terror psychiczny: zaczepianie, izolowanie, obmawianie, nieprzyjemne wypowiedzi i zachowania grupy lub osoby w stosunku do drugiej osoby lub grupy, mające na celu wyłącznie osoby z grupy koleżeńskiej. Mobbing jest wieloetapowym procesem, w którym sprawca (lub sprawcy) stosuje/a metody szykany od najbardziej subtelnych i niezauważalnych przez ofiarę po najbardziej drastyczne, powodujące u ofiary izolację społeczną, poczucie krzyw-

dy i odrzucenie przez rówieśników, a w konsekwencji silny stres i choroby o podłożu psychosomatycznym. Prześladowania mogą się przyjmować formy od gorszego traktowania (np. nikt z daną osobą nie chce się spotykać po szkole), aż do przemocy fizycznej włącznie. Ten rodzaj przemocy ma charakter długofalowy. Początkiem mobbingu zwykle jest jakiś konflikt, na ogół mało istotny.

MOLESTOWANIE – oznacza zachowanie, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności albo poniżenie, upokorzenie ucznia lub uczennicy.

MOLESTOWANIE SEKSUALNE – to każde nieakceptowane zachowanie o charakterze seksualnym lub odnoszące się do płci ucznia lub uczennicy, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności, upokorzenie lub poniżenie. Na molestowanie seksualne mogą składać się elementy (przejawy) fizyczne (obmacywanie, podszczypywanie, poklepywanie itp.), werbalne (wulgarne przezwiska, dowcipy itp.) a także niewerbalne (obrazki, zdjęcia).

PIGUŁKA GWAŁTU – GHB, nazywana jest też narkotykiem dyskotekowym. To kwas gammahydroksymasłowy. Jest bezbarwny, nie ma zapachu ani smaku. Dobrze rozpuszcza się w wodzie, sokach, piwie, drinkach. Narkotyk zaczyna działać po 15-30 minutach. Osoba, która go przyjęła, na 3 do 6 godzin, traci świadomość. GHB trudno wykryć. We krwi pozostaje 8 godzin, w moczu 12.

PŁEĆ BIOLOGICZNA (ang. *sex*) – termin ten odnosi się do różnic anatomicznych między kobietami a mężczyznami. Różnice te obejmują funkcje reprodukcyjne, hormonalne, anatomiczne – zdeterminowane biologicznie i niezależne od czynników społecznych.

PŁEĆ SPOŁECZNO-KULTUROWA (ang. *gender*) – odnosi się do sposobu pojmowania, postrzegania i przypisywania pewnych cech i zachowań kobiecie i mężczyźnie przez społeczeństwo i kulturę.

PRAWA CZŁOWIEKA – zespół praw i wolności, które przysługują każdemu człowiekowi bez względu na rasę, płeć, język, wyznanie, przekonania polityczne, pochodzenie narodowe i społeczne, majątek itp. Prawa człowieka są prawami o charakterze moralnym, zbiorem postulatów domagających się poszanowania wartości najcenniejszych dla człowieka, takich jak życie, godność, wolność, swobodny rozwój.

PRAWA SEKSUALNE (zgodnie z deklaracją Światowej Organizacji Zdrowia z 2002 roku) – seksualność jest integralną częścią osobowości każdej istoty ludzkiej. Jej pełny rozwój zależy od zaspokojenia podstawowych ludzkich potrzeb, takich jak pragnienie obcowania,

intymności, ekspresji uczuć, czułości i miłości. Seksualność wynika z interakcji zachodzących między jednostką a otaczającą ją strukturą społeczną. Pełen rozwój seksualności jest niezbędny do osiągnięcia dobrostanu w wymiarze indywidualnym, interpersonalnym oraz społecznym. Prawa seksualne należą do uniwersalnych praw człowieka, bazujących na niezbywalnej wolności, godności i równości wszystkich istot ludzkich. Ponieważ zdrowie jest fundamentalnym prawem człowieka, tak samo podstawowym prawem musi być jego zdrowie seksualne. W celu zapewnienia zdrowego rozwoju seksualności jednostek ludzkich i społeczeństw wszystkie społeczeństwa muszą uznawać, promować, szanować poniższe prawa seksualne i bronić ich wszystkimi środkami. Zdrowie seksualne rozwija się w środowisku, które uznaje, respektuje i szanuje te prawa seksualne.

1.

Prawo do wolności seksualnej

Wolność seksualna obejmuje możliwość jednostki do wyrażania pełni potencjału seksualnego. Jednakże wyklucza wszelkie formy przymusu seksualnego, wykorzystywania oraz nadużyć w jakimkolwiek czasie i jakiegokolwiek sytuacji życiowej.

2.

Prawo do odrębności seksualnej, integralności oraz bezpieczeństwa seksualnego ciała

Prawo to pozwala człowiekowi podejmować niezależne decyzje dotyczące własnego życia seksualnego, zgodne z własną moralnością i etyką społeczną. Obejmuje ono również możliwość sprawowania kontroli oraz zadowolenia z własnego ciała, z wykluczeniem tortur, okaleczeń i jakiegokolwiek przemocy.

3.

Prawo do prywatności seksualnej

Obejmuje możliwość podejmowania indywidualnych decyzji i zachowań w sferze intymnej w stopniu, w jakim nie naruszają one praw seksualnych innych osób.

4.

Prawo do równości seksualnej

Odwołuje się do wolności do wszystkich form dyskryminacji, niezależnie od płci, orientacji seksualnej, wieku, rasy, klasy społecznej, religii lub niesprawności fizycznej albo emocjonalnej.

5.

Prawo do przyjemności seksualnej

Przyjemność seksualna, włączając zachowania autoerotyczne, jest źródłem fizycznego, psychologicznego, intelektualnego i duchowego dobrostanu.

6.

Prawo do emocjonalnego wyrażania seksualności

Wyrażanie seksualności obejmuje więcej niż przyjemność erotyczną lub zachowanie seksualne. Ludzie mają prawo do wyrażania swojej

seksualności poprzez komunikowanie się, dotyk, wyrażanie uczuć i miłości.

7.

Prawo do swobodnych kontaktów seksualnych

Oznacza możliwość zawarcia związku małżeńskiego lub nie zawierania go, przeprowadzenia rozvodu oraz ustanowienia innych opartych na odpowiedzialności form związków seksualnych.

8.

Prawo do podejmowania wolnych i odpowiedzialnych decyzji dotyczących posiadania potomstwa.

Obejmuje możliwość podejmowania decyzji o posiadaniu lub nieposiadaniu potomstwa, jego liczbie, różnicy wieku między potomstwem oraz prawo do pełnego dostępu do środków regulacji płodności.

9.

Prawo do informacji seksualnej opartej na badaniach naukowych

Prawo to implikuje, że poszukiwanie informacji dotyczących seksualności będzie realizowane na drodze nieskrępowanych, lecz naukowo etycznych badań, a ich odpowiednie rozpowszechnianie będzie następować na wszystkich poziomach społecznych.

10.

Prawo do wyczerpującej edukacji seksualnej

Jest ona procesem trwającym od momentu narodzin, przez całe życie i powinny być zaangażowane wszystkie instytucje społeczne.

11.

Prawo do seksualnej opieki zdrowotnej

Seksualna opieka zdrowotna powinna być dostępna w celu zapobiegania i leczenia wszelkich problemów, chorób i zaburzeń seksualnych.

Prawa seksualne stanowią fundamentalne i uniwersalne prawa człowieka.

PRZEMOC – to wykorzystanie swojej przewagi nad drugim człowiekiem (fizycznej, emocjonalnej, społecznej, duchowej).

Rodzaje przemocy:

fizyczna – każde zachowanie agresywne związane z naruszeniem nietykalności cielesnej, które powoduje ból i cierpienie.

psychiczna – każde zachowanie, którego celem jest umniejszanie poczucia własnej wartości ofiary, wzbudzanie w ofierze strachu oraz pozbawienie jej poczucia bezpieczeństwa i kontroli nad własnym życiem.

seksualna – każde zachowanie, mające na celu zmuszenie ofiary do podjęcia niechcianych zachowań o charakterze seksualnym lub zdeprecjonowanie jej seksualności.

ekonomiczna – każde zachowanie, którego celem jest uzależnienie ekonomiczne ofiary od sprawcy.

SEKSIZM (z ang. *sexism*, *sex* – ‘płeć’) – przekonanie o biologicznej, intelektualnej, moralnej wyższości jednej płci nad drugą lub o istnieniu innych przyczyn, dla których jedna płeć miałyby być uznana za lepszą od drugiej. Przekonanie o wynikającej z tej wyższości słuszności lepszego traktowania jednej z płci; dyskryminacja osób danej płci wynikająca z przekonania o różnej wartości przedstawicieli różnych płci.

STEREOTYP (z gr. *stereos* = ‘stężyły, twardy’, *typos* = ‘wzorzec, od-cisk’) – skrajnie przejawiony obraz danej grupy, traktujący wszystkich jej członków w sposób niezróżnicowany, niezależnie od ich cech indywidualnych. Stereotypy często oparte są na niepewnej lub fałszywej wiedzy o świecie, utrwalone przed tradycję i ciężko podlegające zmianom. Stereotypy cechują jednostronność, sztywność, żywotność, „nieprzemakalność” – odporność na argumenty i fakty.

UPRZEDZENIE – negatywne opinie lub uczucia wobec innych grup społecznych, żywione z powodu samej przynależności do danej grupy. To także nieprzychylna ocena, osad dokonany na podstawie stereotypowych przekonań.

ZACHOWANIE AGRESYWNE – może przyjąć formę agresji fizycznej lub słownej. Przejawem agresji fizycznej mogą być pojedyncze zachowania, takie jak wszczynanie przez ucznia/uczennicę bójki, uderzenia, kopnięcia lub uklucie kolegi/koleżanki, szarpanie, podstawianie nogi oraz reakcje mimiczne, np. wykrzykiwanie się, przedrzeźnianie. Wymienione zachowania to tzw. agresja fizyczna bezpośrednia skierowana na kogoś lub coś.

Można również wyróżnić tzw. agresję fizyczną pośrednią, która nie przybiera formy bezpośredniego ataku. Przykładem takich zachowań jest przeszkadzanie komuś w wykonywaniu jakiejś czynności, zakłócanie spokoju, sporządzanie obraźliwych rysunków, chowanie lub psucie przedmiotów należących do określonej osoby. Obiektem, na który może być skierowana **agresja fizyczna**, nie jest tylko osoba, lecz wszystkie inne przedmioty z otoczenia. Wówczas objawia się ona uszkodzaniem oraz niszczeniem mienia społecznego i prywatnego, dewastacją przyrody, znęcaniem się nad zwierzętami, łamaniem roślin lub kwiatów. Innym typem zachowań agresywnych jest tzw. **agresja słowna**, która przejawia się w inicjowaniu kłótni, złośliwych plotek, pomówień, groźeniu, straszeniu, przezywaniu. Agresją słowną jest również rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o danej osobie: plotkowanie, obmawianie itp. W środowisku uczniowskim często spotyka się specyficzny typ zachowań zwanych skargami wywołanymi nie z troski o przestrzeganie zasad współżycia, lecz mającym na celu zaszkodzenie określonej osobie w nadziei, że spotkają ją przykre konsekwencje. Zachowanie agresywne może

przejawiać się również w słownym zachęcaniu innych do agresji, tj. podżeganiu do ataku fizycznego lub słownego.

ZACHOWANIE ASERTYWNE – polega na uznawaniu, że jest się tak samo ważnym jak inni, na reprezentowaniu własnych interesów z uwzględnieniem interesów drugiej osoby. Zachowanie asertywne oznacza korzystanie z osobistych praw bez naruszania praw innych. Osoba asertywna charakteryzuje postawę akceptacji siebie, szacunku do siebie i innych. Potrafi odpowiedzieć „nie”, zażądać czegoś, co mu się należy, nie lęka się nadmiernie oceny, krytyki, odrzucenia. Pozwala sobie na błędy i potknięcia, dostrzegając swoje sukcesy i mocne strony. Potrafi się porozumieć z innymi, potrafi też dochodzić swych praw i egzekwować je.

ZACHOWANIE BIERNE (uległe) – polega na stawianiu interesów innej osoby na pierwszym miejscu, swoich – na drugim; uznawaniu, że inna osoba jest ważniejsza; uleganiu potrzebom innych. Zachowania bierne cechują osoby, które często porównują się na niekorzyść z innymi. Osoby te mają tendencję do usprawiedliwiania innych, a oskarżania siebie. Ponieważ nie wierzą we własne możliwości, nie szukają nowych dróg i rozwiązań, aby nie być ukaranym. Sądzą, że inni zawsze mają rację, a sami się mylą. Zachowania uległe stwarzają ryzyko. Uległość często prowadzi do tego, że: osoba traci poczucie własnej wartości, czuje się skrzywdzona, sfrustrowana, zachęca innych do dominacji, wybucha nagle agresywnie na skutek nagromadzenia się przykrych uczuć, nie osiąga, co zamierzała, może być wykorzystywana.

ZNĘCANIE SIĘ, NĘKANIE (bullying) – tyranizowanie, z intencją skrzywdzenia drugiej osoby. Agresywny akt w dużej mierze nie jest wynikiem prowokacji i powtarza się na przestrzeni jakiegoś czasu. Określany jest często jako celowe, powtarzalne i nie prowokowane zachowania agresywne jednego lub grupy sprawców wobec ofiary z zamiarem sprawienia jej bólu fizycznego, przykrości, poniżenia lub przerażenia jej, najczęściej w obliczu grupy „wizów” z wyraźną nierównowagą sił – niemożnością obronienia się ofiary i poczuciem bezkarności sprawcy. Sprawcami nękania są najczęściej osoby impulsywne, dominujące, bez empatii, postrzegające przemoc pozytywnie. Ofiarami stają się najczęściej osoby o niskiej samoocenie, małym poczuciu bezpieczeństwa, lękowe, o niskim wskaźniku więzi rówieśniczych. ■

Opracowała: Alina Synakiewicz